



**UTRZYMUJĄ SIĘ
ZE SPRZEDAŻY
MATERIAŁU
SIEWNEGO**

s. 32-33



**Z PTASIA
GRYPĄ
WALCZYLI
KILKA RAZY**

s. 48-49



**STALE POWIĘKSZA
GOSPODARSTWO.
ZACZYNAŁ OD
TRZECH
HEKTARÓW**

s. 34



WIĘŚCI wiescirolnicze.pl ROLNICZE

Nr 2 (158) luty 2024

ISSN 2082-8381

**RYNEK
WIEPRZOWINY
CAŁY STYCZEŃ
ZE SPADKAMI**

s. 4

**WIOSENNE
ODCHWASZCZANIE
- ZRÓB TO DOBRZE**

s. 26-27

JAK PODNIEŚĆ WYDAJNOŚĆ KRÓW?

s. 35-42

Iga, Ernest, Igor i Kamil Wawrów z miejscowości Kromolice (Wielkopolska)

REKLAMA

AgroTom
Producent Maszyn Rolniczych

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



STIHL

ATRAKCYJNE DODATKI DO PILAREK SPALINOWYCH

CAŁY ASORTYMENT NA 10 RAT RRSO 0%

STIHL MS 251

Butelka na mieszankę,
olej SynthPlus 1 l, olej HP Super 100 ml

STIHL MS 261 C-M

Kanister Kombi,
system napełniania paliwa oraz oleju

Promocja obowiązuje od 8.01. do 29.02.2024 r. lub do wyczerpania zapasów.
RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania.

WIĘCEJ INFORMACJI U AUTORYZOWANYCH
DEALERÓW STIHL ORAZ NA WWW.STIHL.PL



/ STIHL.POLSKA



/ STIHL_POLSKA



Aleksandra Pilarczyk
redaktor naczelna

WPR. Wspólne Protesty Rolnicze

Ostatnie protesty rolników ogarnęły całą Europę i można powiedzieć, że wytworzyło się coś na kształt agrarnej międzynarodówki. Okazało się, że producenci żywności mają podobne problemy, niezależnie od tego, czy mieszkają w Polsce, Niemczech czy Francji. Wspólna Polityka Rolna stała się ich wspólnym źródłem kłopotów.

Wszyscy chcą pracować na roli, zbierać plony, hodować zwierzęta, a przy tym godnie z tego żyć. Unijna polityka, zwłaszcza ta dotycząca Zielonego Ładu - mimo że służy słusznej idei ochrony środowiska - chyba trochę za bardzo odkleiła się od rzeczywistości. Kolejne wymagania i ograniczenia w uprawie oraz hodowli zabijają konkurencyjność produkcji, więc rolnicy oczekują rekompensat i protekcjonizmu. Każde otwarcie na zewnątrz rynek - tak jak to się stało z Ukrainą - to zderzenie z napływem tańszych towarów, na które nie jesteśmy przygotowani.

Rolnictwo musi się opłacać nie tylko dzięki dotacjom.

Oczywiście coraz więcej konsumentów będzie chciało jeść zdrową żywność, najlepiej certyfikowaną - bez pestycydów i antybiotyków, ten rynek będzie rósł, ale nie stanie się to od razu. Nawet w Europie spora grupa ludzi chce żywić się tanio i przy zakupach kieruje się głównie ceną. Takich ekonomicznych uwarunkowań nie przeskoczymy. Podobnie jest z postrzeganiem Zielonego Ładu przez rolników. Do wielu działań proekologicznych już się przyzwyczaili, ale są też i takie, jak na przykład odłogowanie czy utrzymywanie poplonów do wiosny, które budzą sprzeciw.

Trzeba więc będzie ten Ład jakoś uładzić. Dobrze, że polscy rolnicy nie są sami.

Spis treści

Informacje

Powstała Krajowa Rada Wieprzowiny	4
Styczeń z dużymi spadkami cen żywności wieprzowej	4
Sołtysowi zabrakło kilkunastu dni, by otrzymać dodatek	5
Wsparcie na inwestycje w OZE	5
Zmiany w ekoschemacie dobrostan zwierząt. Rolnicy będą musieli odbyć szkolenie	5
„Walczyliśmy o nasz i wasz byt”	6-7
Protesty niemieckich rolników	7
Rolnicy cały czas odczuwają „głód ziemi”	8-9
Rolnicy są zainteresowani długoterminową dzierżawą	10
Niskie ceny zbóż. Co z kontraktami?	12-13
Ukraińskie i rosyjskie zboże a niemiecki i unijny rynek	13-14
Przed nami / Za nami	57-58
Felieton	66

Uprawy

Raport z pól 2024. Jak przezimują oziminy?	16-17
Wizytówki uprawowe	18
Najlepiej plonujące odmiany zbóż jarych	19-21
Dlaczego len? Agrotechnika - jakie zalecenia?	22
Owies - jak wyprodukować ziarno o wysokiej gęstości?	24-25
Wiosenne odchwaszczanie zbóż ozimych - jak zrobić to dobrze?	26-27
Soja 2023. Za nami bardzo dobry sezon	28
Soja. Ważne odchwaszczanie. Co jeszcze? Praktyczne porady	30-31
Uprawiają 150 ha i produkują materiał siewny. Czy to się opłaca?	32-33
Wierzy, że rolnictwo to przyszłość	34

Hodowla

Gospodarują rodzinnie. Znacznie podnieśli wydajność mleczną krów	35-36
Rozród - jakie błędy popełniają hodowcy	38-39
Pasza treściwa dla bydła mlecznego. Kupować gotową czy przygotowywać we własnym zakresie?	40-42
Pielęgnacja wymion i strzyków	43-44
Biogazownia rozwiązała jego problem z gnojnicą	45
Produkujący w cyklu otwartym mają spore problemy	46-47
Leńscy prowadzą najbezpieczniejsze gospodarstwo w Polsce	48-49
Polscy drobiarze biją rekordy	50-51
W całym powiecie tylko on ma świnie	52

Technika rolnicza

Wybrali najlepsze maszyny, produkty i usługi w rolnictwie	54-56
Techniczna wizytówka	56

Więści Regionalne

Zdecydowali się na uprawę bezorkową	59-60
Energetyczne „Fajne Babki” obchodzili urodziny	62-63

Więści dla domu

Szampan „meduza” i... ..	64-65
Krzyżówka	67

Polecamy



s. 30-31



s. 32-33



s. 40-42

Powstała Krajowa Rada Wieprzowiny

Siedem organizacji, związanych z branżą trzody chlewnej w Polsce, powołało na początku stycznia Krajową Radę Wieprzowiny.

Na początku stycznia w Piotrkowie Trybunalskim doszło do spotkania, w którym udział wzięli również doradcy branżowi i przedstawiciele nauki. Ostatecznym wynikiem było oficjalne podpisanie deklaracji o utworzeniu Krajowej Rady Wieprzowiny.

- Pierwsze rozmowy pojawiły się ok. pół roku temu, jeszcze w ramach kilku organizacji. Uznaliśmy, że warto działać wspólnie, że to właściwa droga, by pozwolić na rozwój branży. Ostatecznie koncepcja została sformalizowana podczas spotkania 4 stycznia - mówi w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” Aleksander Dargiewicz, prezes zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej POLPIG.

Jak podkreślają członkowie nowej organizacji, celem nadrzędnym Krajowej Rady Wieprzowiny ma być przygotowanie strategii rozwoju branży trzody chlewnej, a w szczególności odbudowy pogłowia loch i krajowej produkcji prosiąt.

- Naszym nadrzędnym dążeniem będzie odbudowa krajowej produkcji prosiąt, ograniczenie krajowego importu zarówno zwierząt, jak i wieprzowiny oraz osiągnięcie samowystarczalności

Polski w zakresie produkcji mięsa wieprzowego - podkreślają zgodnie wszyscy sygnatariusze wspomnianej deklaracji.

Jak dodają założyciele nowej organizacji - KRW jest organem apolitycznym i będzie działać autonomicznie, tworząc własne niezależne struktury robocze, kierując się ustalonymi przez siebie kryteriami, zasadami i regulaminem. - Do realizacji celów solidarnie będzie gromadzić niezbędne środki i zaplecze techniczne oraz wystąpi o finansowanie zewnętrzne, które ma wesprzeć realizację celów grupy. KRW pozostaje otwarta na współpracę z innymi organizacjami zainteresowanymi wspólnym działaniem na rzecz rozwoju sektora trzody chlewnej - komentują założyciele nowej instytucji.

Krajowa Rada Wieprzowiny podkreśla, że kluczowe jest dziś, aby obecne władze ministerstwa wzięły pod uwagę opinie najlepszych ekspertów, a więc samych hodowców i przetwórców. - To właśnie oni najlepiej wiedzą, jak sprawić, aby polska branża trzody chlewnej mogła się odrodzić. Siłą polskiego rolnictwa są gospodarstwa rodzinne i to na nich pragniemy oprzeć odbudowę pogłowia loch i rozwój sektora. Przykłady zagraniczne pokazują, że proces rozwoju jest możliwy, nawet w dobie problemów

Organizacjami założycielskimi Krajowej Rady Wieprzowiny zostały:

- Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych Solidarność
- Krajowy Związek Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej POLPIG
- Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS
- Polski Związek Niezależnych Producentów Świń PZNPŚ
- Wieprz Polski
- Związek Polskie Mięso
- Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI

z ASF. Dlatego, jeśli to będzie możliwe, będziemy wykorzystywać rozwiązania innych lub tworzyli własne, które mogą lepiej być wykorzystane w Polsce - zaznacza KRW.

Sygnatariusze KRW dodają, że liczą na niezwłoczne rozpoczęcie rozmów ze stroną rządową, które pozwolą rozwiązać najważniejsze problemy branży. - Pierwszym krokiem Grupy będzie spotkanie z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi i przedstawienie głównych założeń strategii rozwoju sektora - zapowiadają członkowie KRW.

(jan)

Styczeń z dużymi spadkami cen żywca wieprzowego

Dramatyczne informacje ze skupów. Cały styczeń ze spadkami.

Ostatni tydzień stycznia to już kolejny, w którym notowaliśmy spadki cen trzody chlewnej. Sytuacja robi się coraz bardziej dramatyczna. Tydzień wcześniej niemiecka giełda pierwszy raz od długiego czasu obniżyła stawki o 10 eurocentów, czego następstwem były oczywiście spadki w polskich skupach. Zanim to się jednak zadziało, tuż przed obniżkami w Niemczech, u nas już spadły ceny. Summa summarum na polskim rynku w ciągu tygodnia obniżono je dwukrotnie. - U nas tak naprawdę to już wcześniej się nastawiali na spadki. Podobno jest słaby zbyt i do tego obniżki w Niemczech o 10 eurocentów. U nas już było je czuć, zanim u zachodnich sąsiadów spadło, bo częściowo zakłady najpierw poobniżały o 0,10 - 0,20 zł/kg i teraz kolejne spadki już po obniżkach niemieckich. Towar w miarę jest, jeśli chodzi o zapotrzebowanie, to nawet za dużo - mówi Andrzej Podgajny z firmy Jędrek, skupujący m.in. żywca wieprzowy.

22 stycznia stawki spadły o kolejne 0,30 - 0,50 zł/kg żywca, a w klasie poubojowej w jednym ze skupów nawet o złotówkę.

Analizując średnie ceny tuczników w skupach na przestrzeni lat 2021-2024, widać, że sytuacja jest wręcz dramatyczna. Długo utrzymująca się tendencja spadkowa przyczyniła się do tego, że ceny takie, jak obecne, ostatni raz notowaliśmy niespełna dwa lata temu. Nie sprzyja to głównie mniejszym hodowcom i nie zachęca z pewnością do zwiększenia pogłowia. Jednym z celów niedawno powołanej Krajowej Rady Wieprzowiny jest przygotowanie strategii rozwoju branży trzody chlewnej, co być może przyczyni się do polepszenia sytuacji w sektorze wieprzowiny.

W poniedziałek 22 stycznia ceny tuczników w skupach wahały się od 5,60 do 6,90 zł/kg. W poubojowej klasie E natomiast stawki wynosiły 7,80 - 8,70 zł/kg. Ceny macior z kolei oscylują w granicach 4,20 - 5,20 zł/kg, przy średniej 4,83 zł/kg. W przypadku knura pośrednicy płacą 4,20 - 5,10 zł/kg.

Romana Antczak



NASZA INTERWENCJA**Będą zmiany w prawie?****Sołtysowi zabrakło kilkunastu dni, by otrzymać dodatek**

Od 1 lipca 2023 roku osoby, które pełniły funkcję sołtysa przez dwie pełne kadencje (co najmniej osiem lat) i uzyskały już wiek emerytalny, mogą starać się o specjalne świadczenie z KRUS - tzw. dodatek z racji pełnienia funkcji sołtysa.

Dodatek dla sołtysów wynosi 300 złotych miesięcznie i ma podlegać corocznej waloryzacji (od 1 marca danego roku). Wnioski składane są do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (składa się je do swojego oddziału terenowego, w zależności od miejsca zamieszkania). Warto dodać, że dodatek przysługuje nawet wówczas, gdy dana osoba pobiera świadczenie emerytalno - rentowe z ZUS lub innego organu rentowego.

KRUS odrzucił wniosek

Niestety, jak się okazuje, z powodu pewnej luki w prawie, niektóre osoby mają problemy z uzyskaniem dodatku - mimo że pełniły funkcję sołtysa przez pełne dwie kadencje. O sprawie zaalarmował nas jeden z Czytelników, który zwrócił uwagę na te problemy. Jak opowiada mężczyzna, sam był sołtysiem przez pełne dwie kadencje. Gdy złożył jednak wniosek do KRUS o wspomniany dodatek - otrzymał decyzję odmowną.

- *Problemem okazał się fakt, że moje dwie kadencje, mimo że były pełne - nie dawały łącznie równo osiemu lat. Zabrakło mi do tego zaledwie... jedenastu dni...* - opowiada nasz Czytelnik. Jak przy tym dodaje - wspomniana sytuacja była jednak niezależna od niego - wynikała po prostu z różnych terminów organizacji zebrań, na których sołtysa się wybierało - opisuje nasz Czytelnik.

Co mówi KRUS?

Co mówią urzędnicy? Jak przypominają nam wstępnie przedstawiciele Kasy, zgodnie z obowiązującymi przepisami, by otrzymać dodatek, trzeba spełnić łącznie kilka warunków. - (...) *świadczenie pieniężne z tytułu pełnienia funkcji sołtysa w kwocie 300 zł miesięcznie mogą uzyskać osoby, które spełniły łącznie trzy kryteria, tj.: ukończyły wiek emerytalny; pełniły funkcję sołtysa na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym przez okres co najmniej dwóch kadencji; okres pełnienia tej funkcji nie był krótszy niż 8 lat* - zaznacza Teresa O'Neill.

Jak dodaje, do okresu, o którym mowa wyżej, wlicza się również okres pełnienia funkcji sołtysa na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, jeżeli osoba ta następnie pełniła funkcję sołtysa na podstawie przepisów ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Summa summarum - nie można niestety przyznawać dodatku sołtysom, którym brakuje nawet wspomniane kilka lub kilkanaście dni do pełnych osiemu lat. Nie można też niestety zmniejszyć świadczenia - proporcjonalnie do brakującego okresu.

Jakub Nowak

Więcej szczegółów, w tym opinie KRUS i MRiRW na www.wiescirolnicze.pl**Wsparcie na inwestycje w OZE**

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ogłosiła nabór wniosków w ramach programu wsparcia inwestycji w odnawialne źródła energii (OZE) oraz rozwiązań, które poprawią efektywność energetyczną gospodarstw.

O dofinansowanie na inwestycje w zakresie odnawialnych źródeł energii i poprawy efektywności energetycznej mogą się starać:

- wpisani do ewidencji producentów rolnicy, którym została przyznana jednolita płatność obszarowa
- rolnicy, którzy prowadzą gospodarstwo w ramach działów specjalnych produkcji rolnej.

Ważnym warunkiem, który także muszą spełnić rolnicy, jest odbycie szkolenia z zakresu efektywności energetycznej nie wcześniej niż 24 miesiące przed złożeniem wniosku lub zobowiązanie się do ukończenia takiego kursu.

Wsparciem finansowym objęte są trzy obszary inwestycyjne:

A - budowa nowych biogazowni rol-

nicych.

B - zakup mikroinstalacji fotowoltaicznych i instalacji do wytwarzania energii cieplnej z promieniowania słonecznego (wraz z dodatkowym wyposażeniem).

C - inwestycje służące poprawie efektywności energetycznej zabudowań gospodarskich, np. docieplanie ścian i podłóg.

Jakie są limity pomocy finansowej? Wsparcie ma formę refundacji, którą może zostać objętych do 65% kosztów kwalifikowalnych inwestycji.

Maksymalna wysokość pomocy dla obszaru A wynosi 1,5 mln zł, a dla obszarów B i C po 200 tys. zł.

- *Łączny limit pomocy na jednego beneficjenta w okresie realizacji PS WPR 2023-2027 wynosi w przypadku obszarów: A i B - 1,5 mln zł; A i C - 1,7 mln zł; B i C - 400 tys. zł; A, B i C - 1,7 mln zł* - podaje ARiMR.

Wnioski o przyznanie pomocy można składać od 25 stycznia do 23 lutego za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR.

(ada)

**Zmiany w ekoschemacie dobrostan zwierząt. Rolnicy będą musieli odbyć szkolenie**

Planowane są modyfikacje dotyczące ekoschematu Dobrostan zwierząt. - *Realizujący go rolnicy będą zobowiązani do odbycia jednorazowego szkolenia z zakresu metod ograniczających stosowanie antybiotyków* - podaje nam rzecznik prasowy ARiMR.

Wprowadzenie tego elementu ma na celu podniesienie świadomości rolników na temat konsekwencji nadmiernego stosowania antybiotyków w hodowli zwierząt.

Wraz ze szkoleniami planowana jest również nowa płatność dobrostanowa dla rolników uczestniczących w krajowych systemach jakości. Obecnie obejmuje to systemy QMP dla bydła rzeźnego oraz system QAFP dla świń, kurcząt brojlerów i indyków rzeźnych. Nowa płatność będzie przyznawana z uwagi na zastosowanie w tych systemach ograniczenia w stosowaniu antybiotyków. Ma na celu zachęcenie rolników do bardziej zrównoważonego podejścia do leczenia zwierząt, minimalizując tym samym negatywne skutki dla zdrowia publicznego.

(ada)

Ogólnopolski protest rolników

„Walczymy o nasz i wa

„Jestem rolnikiem a nie niewolnikiem”, „Precz z Zielonym Ładem”, „Nie kęśajcie ręki, która Was karmi” - to tylko niektóre hasła, jakie można było odczytać na transparentach widocznych podczas ogólnopolskiego protestu rolników. Manifestacje, które ściągały setki ciągników, zorganizowano w sumie w około 200 miejscowościach w kraju. A jak zaznaczają sami uczestnicy - było to dopiero „małe” ostrzeżenie...

To, że produkcja zboża jest dziś praktycznie poniżej kosztów - to jedno. Ale obecnie nawet tego polski rolnik nie może sprzedać! Zalega ono cały czas w magazynach, bo nikt go nie chce kupić. Czy to jest normalne?! - pytał wprost Stanisław Kuśnier, rolnik z powiatu milickiego w woj. dolnośląskim. Wraz z ponad setką innych osób zjawił się 24 stycznia na proteście, zorganizowanym w regionie przez NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Mamy wspólny problem

- Protestujemy, ponieważ na siłę wciskają nam zboża z Ukrainy, podczas gdy nasze magazyny się zapełniają - i nie mamy co z tym zbożem zrobić. Wyrażamy sprzeciw, bo obecne działania w Unii Europejskiej stwarzają wiele zagrożeń dla rolnictwa - i to nie tylko w Polsce, bo protesty odbywają się przecież w wielu innych państwach na naszym kontynencie. Dołączyliśmy do nich - bo wszyscy mamy dziś wspólny problem - opowiadał ponadto „Więściom Rolniczym” Piotr Psiuk, organizator manifestacji rolników w powiecie milickim.

Niemal dwieście manifestacji

Wspomniany protest był jednym z niemal dwustu, jakie zorganizowano w całej Polsce. Mimo ich rozsiania po różnych częściach kraju, rolnicy mówili 24 stycznia jednym głosem. Gospodarze podkreślali, że dziś trzeba wyraźnie powiedzieć „STOP” - dla działań uderzających w interesy rolników w całej Unii Europejskiej.

Bezpieczeństwo żywnościowe Europejczyków jest zagrożone

- Europejskich rolników obowiązuje koszty i regulacje, którym nie podlegają producenci spoza Unii, Ukrainy i innych krajów spoza wspólnoty. Dopuszczenie na nasz rynek towarów z krajów pozaunijnych, bez żadnych regulacji, jest skrajną nieodpowiedzialnością Komisji Europejskiej. Zagroza to naszemu istnieniu i bezpieczeństwu żywnościowemu Europejczyków. Żądamy przygotowania strategii akcesyjnej Ukrainy do UE w obszarze rolnictwa z podziałem na sektory - wyliczał m.in. Dawid Maliński, organizator



Manifestacje, które ściągały setki ciągników, zorganizowano w sumie w około 200 miejscowościach w całym kraju. W powiecie milickim na Dolnym Śląsku organizatorem protestu był Piotr Psiuk.



protestu w powiecie pleszewskim, w Wielkopolsce.

Konieczne zmiany w WPR

Protestujący apelowali tutaj o zdecydowane zmiany we Wspólnej Polityce Rolnej. - Wspólna Polityka Rolna powinna być wspólną polityką regionów, uwzględniającą specyfikację rolnictwa na danym terenie. Protestujemy przeciwko ograniczeniu produkcji roślinnej i zwierzęcej i nakładaniu kolejnych obostrzeń środowiskowych, wynikających z europejskiego Zielonego Ładu. Żądamy zmiany w ekoschematach i warunkowości. Mniej biurokracji, więcej biologizacji. Nie dla gwałtownych i nieprzemyślanych zmian produkcji rolnej. Nowe systemy należy wprowadzać najpierw w ośrodkach badawczych i w gospodarstwach wdrożeniowych, demonstracyjnych na danym

terenie. Wnioskujemy o większą ilość i możliwość zmian krajowego planu strategicznego w ciągu roku i w całym okresie trwania perspektywy budżetowej 2023-2027 - wyliczał podczas protestu Dawid Maliński.

Apolityczny protest

Protestujący zaznaczali wprost: manifestacje, zorganizowane 24 stycznia, są aopliacyjne i mają przede wszystkim na celu wywarcie presji na Komisji Europejskiej. - Wolelibyśmy być dziś w domu, wykonywać swoją pracę. Nie mamy jednak innego sposobu pokazania naszego niezadowolenia. Większość mieszkańców, mam nadzieję, że nas zrozumie. Nie protestujemy przeciwko obecnej władzy, choć przez niektórych tak jesteśmy odbierani, a przeciw dyrektorom unijnym - komentował

sz byt”



podczas protestu w pow. rawickim Arkadiusz Kozica.

Środowiska rolnicze się jednoczą

Warto podkreślić, że protest popierało i współorganizowało wiele środowisk rolniczych - manifestacje poparł wcześniej także m.in. Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych. W Kotlinie w Wielkopolsce do protestujących przyjechał członek zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Bartosz Banaszak, który przywiozł uczestnikom ciepły posiłek. - *Jestem zbudowany postawą rolników, liczba osób uczestniczących w tym proteście najlepiej obrazuje, jak wiele osób jest niezadowolonych z polityki Unii Europejskiej wobec rolników - komentował Bartosz Banaszak. - Tylko razem możemy cokolwiek wygrać, osobno mogą próbować nas rozbić* - mówił ponato już wcześniej w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” Adrian Wawrzyniak, rzecznik prasowy NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz przewodniczący Dolnośląskiego NSZZ RI „Solidarność”.

Duże manifestacje

Warto podkreślić, że w większości lokalizacji, gdzie protest organizowano, odzew był bardzo duży - średnio przybywało ok. 100 ciągników, choć były i znacznie większe manifestacje, chociażby na Podlasiu - jak informowali nas sami Czytelnicy, w Bielsku Podlaskim na proteście było ok. 200 traktorów. Ponadto - według relacji - jeszcze więcej, bo co najmniej kilkaset protestujących, odnotowano w pow. szamotulskim w Wielkopolsce.

Jakub Nowak (era, bg, db)

Galerię zdjęć oraz filmy z protestu rolników znajdziecie na naszej stronie: wiescirolnicze.pl

Protesty niemieckich rolników

Styczeń należał w Niemczech do rolników. Ich ponadtygodniowe protesty nie tylko sparaliżowały drogi i centra miast, ale również uderzyły w rząd niemiecki i politykę Unii Europejskiej. O co chodzi rolnikom? Jakie są skutki i prognozy ich protestów? Czy strajki dotyczą tylko niemieckiego rolnictwa?

Niezadowolone niemieckich rolników znalazło swój upust w ramach dobrze zorganizowanych strajków w całym kraju.

W poniedziałkowej kulminacji pod Bramą Brandenburską w Berlinie miało się zebrać według danych policji 10 tysięcy rolników, lecz organizatorzy mówią nawet o 30 tysiącach.

Niemieckie strajki zostały bardzo dobrze zorganizowane przez tamtejsze Stowarzyszenie Niemieckich Rolników (DBV) z przewodniczącym Joachimem Rukwied, który stoi na czele tej organizacji od 2012 roku.

Niemieckie Stowarzyszenie Rolników ma 18 krajowych oddziałów i zrzesza 90% gospodarstw, których jest w Niemczech ok. 255 tysięcy.

Poparcie niemieckiego społeczeństwa dla strajkujących jest bardzo duże. W ankiecie przeprowadzonej wśród 35 tysięcy Niemców, 9 na 10 osób wyraziło zrozumienie dla protestujących. Transparenty z takimi hasłami jak: „Bez rolników nie ma jedzenia”, „Bez rolnictwa będziesz głodny i nagi”, „Musicie najpierw głodować, aby zrozumieć?”, „Bankructwo rolnika zmusi do importu żywności”, „Zbierajmy nie tylko zboże, zbierajmy respekt!”, „Zmiany - tak! Ale nie na plecach rolników”, „W Niemczech rolnicy zabezpieczają 89% żywności. Zapomnieliście o tym?” widać było zarówno na jadących traktorach, jak i wśród maszerujących ludzi.

Ze względu na zróżnicowanie struktury gospodarstw rolnych w Niemczech, trudno jest mówić o tzw. przeciętnym gospodarstwie. Obok dużego zagęszczenia gospodarstw rodzinnych w Bawarii, w krajach byłego NRD przeważają duże i bardzo duże gospodarstwa. W Niemczech istnieje 262 776 gospodarstw (stan na 2022 rok) na powierzchni 16,6 milionów hektarów. Statystycznie licząc, średnie gospodarstwo dysponuje powierzchnią 63 hektarów, chociaż te w Saksonii mają średnio 138 ha, a Meklemburgii Przedniej Pomeranii aż 281 ha.

W wyniku rozporządzeń wprowadzonych w ostatnich latach, związanych z ochroną środowiska czy dobrostanem zwierząt, niemieccy rolnicy tracą ok. 30% subwencji, która wynosi średnio 48 tys. Euro na gospodarstwo rocznie.

Protesty rolników mają długą tradycję i to nie tylko w Niemczech. Spotęgowanie ostatniego niezadowolone niemieckich rolników jest związane ze zmianami, jakie przyniosła najpierw pandemia, a krótko potem doszła jeszcze wojna w Ukrainie. Skutki jednego i drugiego wydarzenia oraz nakładająca się na nie zmiana klimatu spowodowały pogorszenie sytuacji rolnictwa nie tylko w granicach

Unii Europejskiej.

Niezadowolone niemieckich rolników jest wielorakie. Należą do nich między innymi obostrzenia, jakie zaplanował niemiecki rząd w związku z 60-miliardową dziurą w budżecie państwa na rok 2024. Zmianami tymi są:

1. **Zniesienie akcyzy za olej napędowy** - dopłaty do oleju napędowego wynosiły dotychczas 0,2148 Euro za litr. W przeliczeniu na jeden ciągnik jest to oszczędność rzędu ok. 1000 Euro rocznie. Aktualnie rząd proponuje, aby w roku 2024 wprowadzić 40% zaplanowanej likwidacji akcyzy, a pozostałe 60% rozłożyć po połowie do roku 2026. Rolnicy nie zgadzają się na tę propozycję i żądają pozostawienia dotychczasowej akcyzy w całości.

2. **Przywrócenie podatku od maszyn rolniczych** - w ramach oszczędności rząd niemiecki planował przywrócenie podatku drogowego na maszyny rolnicze. Pod napływem niezadowolone rolników, rząd wycofał się z tego punktu szybko i całkowicie.

Spadek opłacalności produkcji rolnej nie dotyczy tylko niemieckich rolników. To problem całej Unii Europejskiej. Inflacja, wzrost cen nawozów i środków ochrony roślin, paliwa, wynagrodzeń, materiału siewnego, obostrzenia związane z ochroną środowiska czy dobrostanem zwierząt, ukraińskie produkty rolne - to tylko część bolączek europejskich rolników.

Niezadowolone jest coraz głośniejsze, a protesty są jego konsekwencją. Strajki rolników obejmują Francję - tu często dochodzi do wywożenia na drogi i przed urzędy obornika; Irlandię, gdzie rolnicy często zabierają na protesty swoje krowy; Hiszpanię, Holandię, Belgię, Litwę, Rumunię, a także Polskę.

Czy strajki w Niemczech mają wpływ na polskich rolników? Spytałam o to Zdzisława Trawczyńskiego - rolnika gospodarującego na 60 hektarach w województwie łódzkim: - *Niemieckie strajki mają duże znaczenie dla rolników w Polsce. Pomoc dla ukraińskiego rolnictwa ma swoje konsekwencje w zapełnionych zbożem magazynach w Polsce i nie tylko u nas. Jako rolnicy szukaliśmy pomocy w Brukseli, ale bezskutecznie. Myślę, że protesty w innych krajach, w tym również w Niemczech, mogą być dla nas dużą pomocą w tym temacie. Problem rolnictwa w Europie jest złożony, ale w grupie leży siła. Uważam jednak, że protesty na tym etapie przeciw rządowi polskiemu byłyby nierozsądne, gdyż jesteśmy świeżo po wyborach i nie znamy na dzień dzisiejszy stanowiska rządu polskiego w naszej sprawie - uważa Zdzisław Trawczyński.*

Tekst: Anna Malinowski

Źródła: dw.com, tagesschau.de, dbv.com, mrd.de, rbb24.de, Statistisches Bundesamt

Raport „Więści Rolniczych” | Zmiany w prawie i aktualne ceny gruntów oraz czynszu dzierżawnego z KOWR

Rolnicy cały czas odczuwają „głód ziemi”

Z początkiem stycznia 2024 roku zaczęło obowiązywać nowe prawo - związane ze sposobem naliczania czynszu dzierżawnego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Co to oznacza dla rolników? I gdzie w minionym roku ziemia w Polsce była najtańsza, a gdzie najdroższa? Sprawdziliśmy.

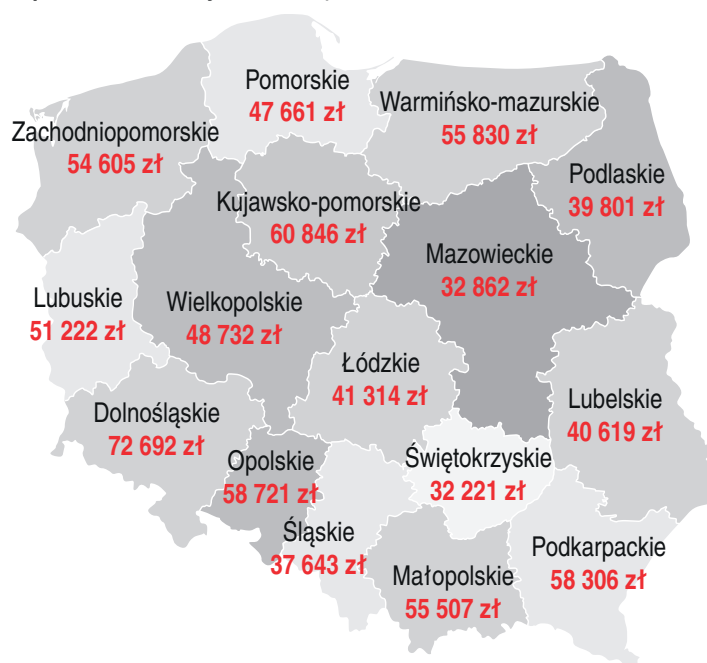
TEKST ■ Jakub Nowak

O tym, że każda działka rolna jest dziś w Polsce na wagę złota, nie trzeba przekonywać nikogo - a zwłaszcza samych rolników. „Głód ziemi” jest widoczny od bardzo dawna, co pokazują zresztą wprost konkretne liczby.

Ogromne zainteresowanie rolników dzierżawą ziemi

Dla przykładu: w najbliższym czasie tylko na terenie województwa wielkopolskiego ma powrócić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa prawie 16 tysięcy ha gruntów rolnych - to ziemia powracająca z tzw. „30”, czyli wieloletnich dzierżaw, zawartych jeszcze w latach 90. minionego wieku. W związku z tym Wielkopolska Izba Rolnicza zorganizowała spotkania z rolnikami dotyczące planowanych działań KOWR, na których omawiano m.in. te kwestie. Zainteresowanie? - *Praktycznie w każdym ze spotkań uczestniczyło około 200 rolników. Do KOWR zostały również przekazane wnioski rolników o możliwość dzierżawy ziemi z Zasobu. Z samego powiatu gostyńskiego było to ponad 400 pism - wyciła w rozmowie z „Więściami Rolniczymi” Barbara Idczak, ekspertka z WIR z zakresu obrotu ziemią rolną z zasobu Skarbu Państwa (pełną rozmowę prezentujemy pod artykułem).*

Średnie ceny za sprzedaż ziemi KOWR w roku 2023 z podziałem na województwa (za hektar – dane do 30 września 2023)



Zmiany w prawie od 2024

Tymczasem warto pamiętać, że od nowego roku zmienił się sposób obliczania czynszu za dzierżawę ziemi KOWR. O co konkretnie chodzi?

Przypomnijmy: do tej pory czynsz dzierżawny był naliczany na podstawie średniej krajowej ceny skupu pszenicy obwieszczonej przez GUS w terminie 20 dni po upływie każdego półrocza. Jak jednak alarmowali już wcześniej sami rolnicy - wahania na rynku są pod tym względem bardzo duże i dynamiczne - co z kolei

powodowało nierówności i sporą zmienność w ostatecznej wysokości czynszu dzierżawnego. Stąd też wypracowano zmiany, które zaczęły obowiązywać od stycznia.

Czynsz dzierżawny KOWR. Co zmienia się dla rolników?

Nowe prawo zakłada ustalenie czynszu na podstawie uwzględnienia cen pszenicy z 11 kwartałów - poprzedzających termin płatności. To rozwiązanie - podobne poniekąd do sposobu ustalania podatku rolnego (tam

jednak chodzi o 11 kwartałów, ale cen żyta) - ma pozwolić zmniejszyć wpływ wahających się cen pszenicy na wysokość czynszu dzierżawnego.

Cena pszenicy ma znaczenie - ponieważ w umowach na dzierżawę ziemi z KOWR bardzo często stosuje się przelicznik: równowartość decytony pszenicy (czyli 100 kg) na hektar (o tym, jak konkretnie wylicza się stawki czynszu dzierżawnego i skąd wynikają różnice w poszczególnych województwach - przeczytasz również w rozmowie z Barbarą Idczak).

Jak podkreślają sami przedstawiciele resortu rolnictwa - inny sposób naliczania czynszu dzierżawnego z KOWR ma generalnie doprowadzić do „spłaszczenia” obecnych stawek. - *Zmiana ma na celu „spłaszczenie” wysokości czynszów, tak aby zapobiec ich dużym wahaniom w związku z gwałtownym wzrostem albo spadkiem cen pszenicy w danym półroczu - argumentowało ministerstwo. - Ostatni okres to bardzo duże i dynamiczne wahania na rynku, co powodowało nierówności i sporą zmienność w ostatecznej wysokości czynszu dzierżawnego. Przyjęcie tych założeń wydaje się więc słuszne - komentuje ponadto w rozmowie z „Więściami Rolniczymi” Barbara Idczak z WIR.*

Ile ziemi z KOWR sprzedano w roku 2023?

Proces sprzedaży ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu



53 tys. 103 zł

– TYLE KOSZTOWAŁA ŚREDNIO PAŃSTWOWA ZIEMIA - ZA 1 HA
– W POLSCE W ROKU 2023 (DANE KOWR)

Państwa jest od 2016 roku - po zmianie przepisów - mocno ograniczony. Jak wyglądało to w minionym roku? Poprosiliśmy KOWR - o najnowsze dane w tym zakresie. - *W okresie 01.01 - 30.11.2023 r. podpisano 5.129 umów na sprzedaż gruntów z Zasobu WRSP na powierzchnię 3.995 ha* - informuje „Wieści Rolnicze” Wojciech Adamczyk, główny specjalista z Wydziału Medialnego i Rzecznika Prasowego KOWR (szczegółowe dane z podziałem na poszczególne oddziały prezentujemy obok w ramce). Są również dane szacunkowe dotyczące całego minionego roku - jednak trzeba podkreślić, że wspomniane liczby dotyczą mimo wszystko „niezamkniętego okresu sprawozdawczego”. - *Według danych szacunkowych powierzchnia sprzedana w okresie 01.01 - 31.12.2023 r. wyniosła 4.540*

ha - informuje „Wieści Rolnicze” biuro prasowe KOWR.

Gdzie ziemia w Polsce była najdroższa? Gdzie najtańsza?

Ile z kolei wynosiła średnia cena sprzedaży gruntów KOWR? Jak się dowiedzieliśmy, dane dotyczące cen sprzedaży gruntów z Zasobu WRSP są dostępne do dnia 30.09.2023 r. Według nich - średnia cena sprzedaży w całej Polsce wyniosła 53 tys. 103 zł za 1 ha. Według aktualnych danych KOWR najdrożej za hektar płacono w woj. dolnośląskim - tu średnia cena wynosiła ponad 72 tys. zł. Najtańsza ziemia była z kolei w woj. świętokrzyskim - tu średnia cena za hektar wynosiła ponad 32 tys. zł (pełne dane z województw prezentujemy na mapie).

Dzierżawa gruntów KOWR w roku 2023

Dane dotyczące powierzchni wydzierżawionych gruntów z Zasobu WRSP za miniony rok również są dostępne w niezamkniętym okresie sprawozdawczym - w podziale na oddziały terenowe KOWR. - *Według danych szacunkowych powierzchnia gruntów wydzierżawionych w okresie 01.01.-31.12.2023 r. wyniosła 25 755 ha* - informują „Wieści Rolnicze” przedstawiciele KOWR.

Najdrożej w Wielkopolsce

Jak z kolei prezentowały się stawki w mijającym roku? Według najnowszych danych (od stycznia do 30 września 2023) średni czynsz dzierżawny wyliczony dla nowo zawartych umów dzierżawy gruntów rolnych wyniósł 13,1 dt pszenicy za 1 ha. Warto jednak dodać, że „rozstrzał” cenowy był ogromny - od zaledwie 4,8 dt w Łódzkiem po aż 22 dt w Wielkopolsce (pełne dane na mapie).

Z czego wynikają wspomniane różnice? Na wysokość czynszu dzierżawnego ma wpływ wiele czynników. Przede wszystkim - każdy region Polski ma swój okręg podatkowy (w sumie są ich cztery), obowiązują dla nich różne przeliczniki we wspomnianych decytonach. Inne są także stawki odnośnie klasy danych gruntów. Osobną kwestią jest „podbijanie” stawek przez samych rolników w licytacjach. - *Rolnicy wobec „głodu ziemi” przystępują do licytacji, podbijając bardzo wysoko stawki. Ma to więc odzwierciedlenie w średniej wysokości czynszu dzierżawnego w naszym województwie* - wyjaśnia „Wieściom Rolniczym” Barbara Idczak z WIR.

Jakub Nowak

Ile sprzedano ziemi KOWR w roku 2023? Podział na oddziały terenowe (liczba umów oraz sprzedana powierzchnia w hektarach)

OT Białystok:
liczba umów: 91
powierzchnia w hektarach: 58

OT Bydgoszcz:
liczba umów: 319
powierzchnia w hektarach: 335

OT Częstochowa:
liczba umów: 65
powierzchnia w hektarach: 33

OT Gorzów Wlkp.:
liczba umów: 586
powierzchnia w hektarach: 431

OT Kielce:
liczba umów: 182
powierzchnia w hektarach: 102

OT Koszalin:
liczba umów: 496
powierzchnia w hektarach: 323

OT Kraków:
liczba umów: 74
powierzchnia w hektarach: 65

OT Lublin:
liczba umów: 207
powierzchnia w hektarach: 107

OT Łódź:
liczba umów: 102
powierzchnia w hektarach: 60

OT Olsztyn:
liczba umów: 619
powierzchnia w hektarach: 640

OT Opole:
liczba umów: 155
powierzchnia w hektarach: 87

OT Poznań:
liczba umów: 233
powierzchnia w hektarach: 182

OT Pruszcz Gdański:
liczba umów: 174
powierzchnia w hektarach: 168

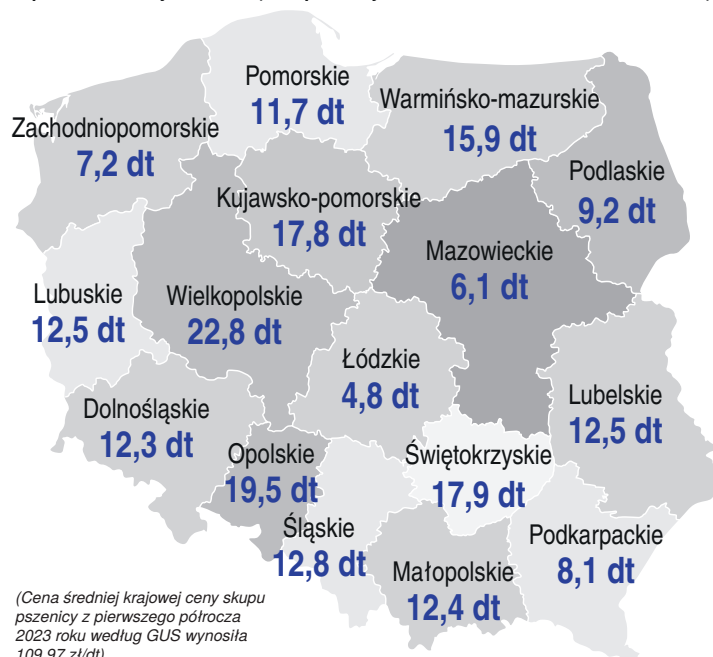
OT Rzeszów:
liczba umów: 467
powierzchnia w hektarach: 114

OT Szczecin:
liczba umów: 695
powierzchnia w hektarach: 392

OT Warszawa:
liczba umów: 199
powierzchnia w hektarach: 237

OT Wrocław:
liczba umów: 465
powierzchnia w hektarach: 662

Średni czynsz dzierżawny ziemi KOWR za 1 ha w podziale na województwa (w dt pszenicy na hektar - dane do 30 września 2023)



(Cena średniej krajowej ceny skupu pszenicy z pierwszego półrocza 2023 roku według GUS wynosiła 109,97 zł/dt)

13,1 DT za 1 HA

- TYLE WYNIOSIŁ ŚREDNI CZYNSZ DZIERŻAWNY W POLSCE - NA PODSTAWIE ZAWARTYCH UMÓW W ROKU 2023 (1 dt to - według GUS za 1 półrocze 2023 - ok. 109,97 zł)

Rolnicy są zainteresowani długoterminową dzierżawą

Rozmowa z BARBARĄ IDCZAK, kierownikiem biura Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Szamotułach, ekspertką WIR w zakresie obrotu ziemią rolną z Zasobu Skarbu Państwa, współpracującą na co dzień z KOWR.

■ **Od 1 stycznia 2024 roku w KOWR nastąpiły zmiany w sposobie naliczania czynszów dzierżawnych. To zmiany na lepsze dla rolników? Rzeczywiście sprawiedliwsze? Czy może jest jakaś obawa, że suma summarum koszty mogą być większe?**

Od 1 stycznia 2024 r. czynsz dzierżawny naliczany będzie na podstawie średniej krajowej ceny skupu pszenicy za jedenaście kwartałów poprzedzających półrocze roku kalendarzowego, w którym przypada termin płatności czynszu. Do tej pory była to średnia krajowa cena skupu pszenicy w półroczu roku kalendarzowego poprzedzającym termin płatności czynszu. Założeniem tej zmiany jest zmniejszenie wpływu wahających się cen pszenicy na wysokość czynszu dzierżawnego, co będzie korzystne dla rolników. Ostatni okres to bardzo duże i dynamiczne wahania na rynku, co powodowało nierówności i sporą zmienność w ostatecznej wysokości czynszu dzierżawnego. Przyjęcie tych założeń wydaje się więc słuszne. Oczywiście istnieją obawy, że utrzymujące się wysokie ceny pszenicy w dłuższym okresie będą powodowały podwyższenie również czynszów dzierżawnych w dłuższej perspektywie, jednak przyjęcie ram czasowych obejmujących 11 kwartałów powinno wyhamować gwałtowne wzrosty czynszów dzierżawnych. Daje to pewną stabilność kosztów w gospodarstwie wobec dotychczasowych gwałtownych ich zmian.

■ **Wielkopolska Izba Rolnicza we współpracy z KOWR organizowała w terenie spotkania z rolnikami zainteresowanymi dzierżawami gruntów. Czuć wciąż „głód ziemi”?** Wielkopolska Izba Rolnicza, organizując spotkania dotyczące działań KOWR, związanych z gospodarką nieruchomościami Zasobu, realizowała dwa cele. Z jednej strony konieczne było przybliżenie rolnikom najbliższych planów OT KOWR w Poznaniu, w szczególności co do gruntów powracających z tzw. „30”. A dla przypomnienia w najbliższym czasie na terenie województwa wielkopolskiego ma po-

wrócić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa prawie 16 tysięcy ha gruntów rolnych. Dla rolników jest to szansa na powiększenie gospodarstw rodzinnych, gdyż w Wielkopolsce od zawsze panuje „głód ziemi”, co uniemożliwia rozwój gospodarstw rolnych. W aktualnej sytuacji ekonomicznej, przy spadającej rentowności produkcji rolniczej, o finansach większości gospodarstw będzie decydować skala produkcji. Rolnicy to czują i poszukują takich możliwości. Oczywiście koszty dzierżaw muszą mieścić się w realnych wartościach, co jest właśnie możliwe w przypadku dzierżaw ziemi pochodzącej z Zasobu Skarbu Państwa. Praktycznie w naszym województwie zakup ziemi jest trudny i nieopłacalny ekonomicznie, gdyż hektar gruntów dobrej klasy kosztuje średnio 80 325 zł. Ceny dzierżaw również są bardzo wysokie, co hamuje rozwój małych i średnich gospodarstw. Jedyną szansą dla rolników są grunty Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i największe jego zasilenie w grunty na przestrzeni ostatnich lat. Z drugiej strony chcieliśmy, aby przedstawiciele OT KOWR w Poznaniu, uczestnicząc w spotkaniach przekonał się, jak duży jest głód ziemi w Wielkopolsce i z jakimi problemami borykają się rolnicy. Praktycznie w każdym ze spotkań uczestniczyło około 200 rolników. Do KOWR zostały również przekazane wnioski rolników o możliwość dzierżawy ziemi z Zasobu. Z samego powiatu gostyńskiego było to ponad 400 pism.

■ **Jaki okres dzierżawy najczęściej interesuje rolników? Chodzi o umowy długie np. minimum 10-letnie? Jakie jest zapotrzebowanie?**

Rolnicy są zainteresowani długoterminową dzierżawą. Pozwala to na możliwość stabilnego rozwoju gospodarstwa, planowanie w dłuższej perspektywie ewentualnych nakładów związanych z rozwojem gospodarstwa oraz wsparcia w tym zakresie ze środków unijnych. Ponadto w przypadku długoterminowych dzierżaw rolnicy są chętni do nakładów finansowych, aby poprawić strukturę i zasobność gruntów, co w dłuższej perspektywie przełoży się na zyski z dzierżawionych

nieruchomości.

■ **Dla rolników ważne są również kryteria. Jak to wygląda w roku 2024? Czy coś ważnego się zmieni? Ostatnio trwa też na ten temat dyskusja - pismo do ministerstwa skierowała KRIR. Chodzi o sposób naliczania punktów, tak by maksymalną kwotę miał ten rolnik, który jeszcze nie ma dzierżawy. Sporo jest dziś przypadków, gdy rolnicy odpadali w przetargu z powodu obecnych kryteriów?**

Zdaniem Wielkopolskiej Izby Rolniczej przetargi ograniczone ofertowe powinny stanowić podstawę przetargów organizowanych w Wielkopolsce. Pozwalają na dzierżawę nieruchomości Zasobu rolnikom na podstawie przyjętych kryteriów i wag, jak na przykład odległość gospodarstwa od przedstawionych do dzierżawy gruntów, a nie na podstawie zasobności portfela. Oczywiście przyjęte zasady przetargów ofertowych nie są pozbawione wad, jednak w naszej ocenie są sprawiedliwsze dla rolnika. Każdy gospodarz przystępujący do przetargu może realnie ocenić swoje szanse jeszcze przed przetargiem. Przyjęcie rozwiązań, o które wnioskowała Krajowa Rada Izby Rolniczych pozwoli na zwiększenie różnic w punktacji i zwiększy szansę rolników, którzy dotychczas nie korzystali z dzierżaw nieruchomości Zasobu WRSP.

■ **Patrząc dziś na dane z KOWR, odnośnie średniej wysokości czynszu dzierżawnego w poszczególnych województwach widzimy ogromne różnice - od zaledwie 4,8 decytony w Łódzkiem po aż 22,8 w Wielkopolsce. Możemy wyjaśnić w prosty sposób z czego to wynika? Domyślam się, że chodzi o klasy ziemi, kwestie podatkowe itd. Ale być może są jeszcze jakieś inne kwestie?**

Czynsz dzierżawny ustala się na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 1 sierpnia 2016 r. w sprawie sposobu ustalania wysokości czynszu dzierżawnego w umowach dzierżawy nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i stanowi on sumę wywoław-

czego czynszu dzierżawnego od poszczególnych składników przedmiotu dzierżawy, w tym od gruntów rolnych z podziałem na rodzaj użytków i klasy, z uwzględnieniem okręgów podatkowych, nasadzeń leśnych, plantacji wieloletnich, budynków i budowli, gruntów nie będących gruntami rolnymi. Nie ustala się czynszu dzierżawnego od między innymi użytków rolnych klasy VI i VIz z wyłączeniem użytków rolnych wydzielanych na cele związane z działalnością pozarolniczą, gruntów pod rowami, gruntów zadrzewionych i zakrzewionych na użytkach rolnych, nieużytków.

Wskazana powyżej średnia wysokość czynszu dzierżawnego dla gruntów wydzielanych przez KOWR w przedmiotowym okresie została wyliczona na podstawie zawartych 2141 umów dzierżawy na łączną powierzchnię 19533 ha gruntów. W Wielkopolsce w 99% przypadków organizowane są przetargi ograniczone ustne, licytacyjne, w których rolnicy podbijają wskazaną w ogłoszeniu stawkę czynszu. Zgodnie z Decyzją Dyrektora OT KOWR w Poznaniu w 2019 roku zwiększono próg powierzchniowy, od którego organizowane są przetargi ograniczone ofertowe z 5 ha do średniej powierzchni gospodarstwa w województwie. Decyzja ta była konsultowana z Terenową Radą Społeczną działającą przy OT KOWR. Wielkopolska Izba Rolnicza była temu stanowczo przeciwna. Dodajmy, że większość gruntów Zasobu przeznaczonych do dzierżawy w Wielkopolsce jest poniżej tej średniej, a więc może zostać przeznaczona do dzierżawy w przetargu licytacyjnym. Produkcja rolnicza w Wielkopolsce stanowi znaczący i wiodący element sektora żywnościowego w Polsce. Rolnicy wobec „głodu ziemi” przystępują do licytacji, podbijając bardzo wysoko stawki. Ma to więc odzwierciedlenie w średniej wysokości czynszu dzierżawnego w naszym województwie. Przy czym w przypadku przetargów ofertowych czynsz wywoławczy za nieruchomości rolne przeznaczone do dzierżawy nie podlega zmianie.

rozmawiał Jakub Nowak

POSTAW NA NAWOZY GRUPY AZOTY I DBAJ Z NAMI O SWOJE UPRAWY



- STRATEGIA NAWOŻENIA FOSFOREM I POTASEM

Odpowiednia strategia nawożenia to jeden z podstawowych warunków opłacalnej produkcji rolnej. Planując nawożenie, należy zawsze szukać odpowiedzi na pytanie, jak stosować nawozy, aby ich efektywność była jak największa. Zarówno w nawożeniu przedsięwzięciu, opartym głównie na nawozach fosforowych, potasowych i kompleksowych wieloskładnikowych, jak i w nawoże-

niu pogłównym, w którym stosujemy przede wszystkim nawozy azotowe i azotowo-siarkowe, odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Poniżej krótkie przypomnienie, jak zaplanować nawożenie fosforem i potasem i nie pominąć ważnych aspektów, które mają wpływ na plonowanie roślin.

Ile?



Czym?



Kiedy?



Jak?



Opracowując strategię nawożenia, musimy kolejno odpowiedzieć sobie na pytania: ile, czym, kiedy i jak? Dla nawożenia przedsięwzięcia rozwinięcie tych pytań będzie następujące:

- Ile?** Czyli jak wysoka powinna być dawka składnika pokarmowego (ustalamy ją w oparciu o szacowaną wielkość plonu, ilości składników pokarmowych wprowadzonych z nawozami organicznymi i naturalnymi oraz zasobność gleby w składniki pokarmowe).
- Czym?** Jaki nawóz należy wybrać (tu bierzemy pod uwagę formę chemiczną i przyswajalność składników pokarmowych, warto uwzględnić także obecność dodatkowych pierwiastków, np. wapnia, magnezu, mikroelementów).
- Kiedy?** W jakim terminie najlepiej zastosować nawóz (a także, czy podzielić całkowitą wyznaczoną dawkę pierwiastka, np. potasu).
- Jak?** Jaka będzie właściwa technika aplikacji (nawożenie rzutowe, współrzędne, strip-till).

Niżej wyjaśniamy, czym charakteryzują się dwuskładnikowe i wieloskładnikowe nawozy Grupy Azoty – dzięki temu łatwiej będzie odpowiedzieć na pytanie „Czym nawozić?”

Super fos dar 40 i Polidap to nawozy o wysokiej zawartości fosforu. Są polecane do nawożenia przedsięwzięcia wszystkich roślin uprawnych. Dodatkowo Polidap, jako nawóz zawierający fosforan amonu, polecany jest szczególnie do stosowania współrzędnego. Zawiera azot amonowy, który wspomaga wykorzystanie fosforu przez rośliny.

Nawozy linii Holist to produkty o wysokiej zawartości potasu. Są szczególnie polecane do przedsięwzięcia stosowania w roślinach ozimych i jarych, a także na użytkach zielonych i plantacjach wieloletnich. Holist agro NK 15-30 i Holist agro K (Mg) 55 (+5) sprawią się również w nawożeniu pogłównym.

Produkty linii Amofoska, Fosfarm i Polifoska należą do kompleksowych nawozów wieloskładnikowych NPK. Mają najwyższą skuteczność przy aplikacji przedsięwzięcia. Możliwa jest także aplikacja pogłówna. Nawozy zawierają długo działający azot amonowy, który zapewnia prawidłowe ukorzenie roślin. Wybrane formuły wzbogacone są w wapń, magnez, siarkę, krzem i mikroskładniki. W grupie tych nawozów znajduje się m.in. Poli-

foska Start, czyli bezchlorkowy nawóz wieloskładnikowy zalecany w uprawie roślin wrażliwych na zasolenie. Warto wspomnieć także o linii nawozów Fosfarm, produkowanych zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, w tym gospodarki o obiegu zamkniętym. Zawarty w nawozach fosfor, a także wapń, magnez i mikroskładniki w całości pochodzą z zasobów odnawialnych.

Nawozy Grupy Azoty to produkty, które sprawdzą się na każdym polu. Wybierając nasze nawozy, sięgasz po produkty najwyższej jakości. Planując strategię nawożenia opartą na nawozach fosforowych, potasowych i wieloskładnikowych Grupy Azoty, możesz być pewien, że w pełni zbilansujesz potrzeby roślin i uzyskasz wysoką efektywność produkcji.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:

Agrolok Sp. z o.o.
ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 682 37 00, www.agrolok.pl



Niskie ceny zbóż. Co z kontraktami?

Stabilne i zarazem niskie ceny zbóż utrzymują się na rynku. Pojawiły się też już cenniki na ziarno ze zbiorów 2024. Są chętni?

Wiele razy pisaliśmy o niestabilności i nieprzewidywalności na rynku zbóż. Tym razem sytuacja przedstawia się jednak zupełnie inaczej. Od bardzo długiego już czasu utrzymują się one bowiem na stabilnym, choć niskim, poziomie. W wyniku tego przedsiębiorcy skupujący ziarno narzekają na brak zainteresowania. Ruchu praktycznie nie ma. I nie ma się co dziwić, przy tak niskich stawkach zbóż.



tego, od czego jesteśmy uzależnieni - mówi przedstawiciel firmy Agrito, skupujący zboża. Niezbyt optymistycznie widzi to również Zbigniew Konarowski z Transrolu, skupujący zboża od ponad 20 lat. Obecne stawki, jak twierdzi, są na poziomie tych sprzed około trzech lat. Jak zatem podpisać umowę w styczniu, kiedy są one tak niskie? - To są cenniki, które oferują na dziś Niemcy. Nie wiemy, co będzie w lipcu czy sierpniu, jakie będą zbiory, jakie będzie zapotrzebowanie, ile zostanie ziarna ze zbiorów 2023, a nie zapominajmy, że w wielu firmach w magazynach mamy jeszcze zbiory 2022. Popyt nie jest oszalałym z żadnej ze stron. Jak się dalej sytuacja z cenami potoczy, to trudno powiedzieć, teraz nie są one wysokie, ale mogą być jeszcze niższe - analizuje pan Zbigniew. Wiele będzie zależało od

Pełne magazyny i nikt nie myśli o kontraktach

Nie ma również odzewu ze strony rolników na możliwość zakontraktowania ceny na nowe zbiory, choć takie kontrakty już się pojawiły. Stawki nie odbiegają mocno od tych za ziarno ze żniw

2023, czyli plasują się dość nisko. Pośrednicy zgodnie twierdzą, że zainteresowanie takimi umowami z roku na rok jest coraz mniejsze, a w tym - chętnych na razie nie ma wcale.

Pierwsze oferty na nowe zbiory już są. Przedstawili je przed-

stawiciele firm Agrito i Transrol. - Nie ma nawet pytających. W zeszłym roku faktycznie o tej porze już coś ruszało, a w tym na razie chyba wyczekują tych cen. Zobaczymy, jaki będzie odzew na to wszystko po strajkach. Ale giełdy nie przeskoczą, kursu walut nie przeskoczą, czyli

— OGŁOSZENIA —

JESTEŚMY DLA CIEBIE WSPARCIEM

nawet w ciężkich
dla rolnictwa
czasach

**NIEZMIENNIE
OD 10 LAT!**

www.dr-green.pl



tego, jak będą miały się oziminy, ale na pierwsze raporty musimy jeszcze trochę poczekać. - *Jezeli pogoda będzie sprzyjała i plony będą wysokie w Europie, to się okaże, że te ceny na nowe zbiory, które oferujemy w tej chwili, są bardzo dobre. A jak się okaże, że są jakieś poważne incydenty w okresie wiosenno-letnim, to wtedy ceny mogą skoczyć jeszcze w górę* - dodaje przedstawiciel Transrolu.

„Płaski” rynek zbóż

Zbigniew Konarowski zwraca uwagę na dość istotną rzecz. Ten rok, jak sądzi, jest inny od ubiegłego pod wieloma względami. W ubiegłym również o tym samym czasie pojawiały się cenniki na nowe zbiory i pierwsze kontrakty udało się podpisać już w lutym czy marcu. - *Ale w tym roku jednak rolnicy mają ziób pełne magazyny, więc oni w tej chwili się bardziej rozglądają, żeby to trochę upłynnić i sprzedać to, co zalega, bo jak się okaże, że nie sprzedadzą, a będą kolejne zbiory, to dopiero wtedy będzie problem.* Jak zaznacza Konarowski, nic nie wskazuje na to, aby w ciągu najbliższego miesiąca miało się coś zmienić. Na bieżącą sytuację skupujący ziarno znaleźli odpowiednie określenie, że rynek od długiego czasu jest „płaski”.

Ceny zbóż na nowe zbiory

Cennik firmy **Agrito** na zbiory 2024: pszenica konsumpcyjna - 800 zł/t, pszenica paszowa - 700 zł/t, pszenżyto - 600 zł/t oraz kukurydza sucha 670 zł/t.

Zbigniew Konarowski z **Transrol Sp. z o.o. Sp. k.** oferuje z kolei takie ceny na nowe zbiory zbóż: pszenica konsumpcyjna 12,5% białka z odbiorem VIII - IX/2024 - 830-850 zł/t. Pszenica konsumpcyjna 13% białka z odbiorem VIII/2024 - 880-900 zł/t. Pszenica konsumpcyjna 14% białka z odbiorem VIII/2024 - 900-925 zł/t. Groch, odbiór w IX/2024 - 960-980 zł/t. Pszenżyto z odbiorem VIII - X/2024 - 650-670 zł/t. Żyto paszowe, odbiór VIII - X/2024 - 550-570 zł/t. Za żyto konsumpcyjne oferuje o 25 zł na tonie więcej. Jęczmień z odbiorem w VII/2024 - 600-620 zł/t.

Więcej cen rolniczych na www.wiescirolnicze.pl.

Romana Antczak

Ukraińskie i rosyjskie zboże a niemiecki i unijny rynek

W 2023 roku zboże sypało obficie zarówno w Niemczech, jak i w Ukrainie oraz Rosji. Ogólnie byłby to powód do zadowolenia u wszystkich, gdyby nie wojna w Ukrainie i jej konsekwencje, które wstrząsają europejskim i światowym rynkiem handlu zbożem.

TEKST ■ Anna Malinowski

Zbiory 2023 w liczbach

Zarówno Ukraina, jak i Rosja należą do największych producentów zboża na świecie. To jest fakt. Gorzej z konkretnymi sumami, bo te w zależności od źródeł różnią się między sobą. Bazując na liczbach podanych na rok 2023 przez www.agrarheute.de czy www.bmel.de Ukraina zebrała ok. 79 milionów ton zboża (w tym 17,5 miliona ton pszenicy), Rosja, której udział w światowej produkcji zboża szacuje się na 10,7%, zebrała 123 miliony ton zboża (w tym ok. 78 milionów ton pszenicy). Dla porównania w Polsce było to ogółem ok. 32 miliony ton zboża, w Niemczech 38 milionów, a w całej Unii Europejskiej 215 milionów.

Wojna w Ukrainie jest ważnym czynnikiem, który wstrząsnął handlem na rynku zbożowym. Wszystkim nam jest znany chociażby temat tzw. zboża technicznego czy blokady czarnomorskiej inicjatywy zbożowej. Zablockowanie morskich szlaków spowodowało przekierowanie go z wcześniejszych dróg do Azji i Afryki na Unię Europejską, a zwłaszcza na państwa graniczące z Ukrainą. Zarówno zboże techniczne, jak i blokada szlaków morskich spowodowały, że nagle pojawiło się zboże o złej jakości, a do tego jeszcze w dużej ilości.

Zła jakość zboża i zablokowane porty

Zła jakość zboża technicznego ma swoje powody. Wyjaśniła je szefowa komisji ds. integracji europejskiej UCAB Oleksandra Awramenko podczas konferencji w Kijowie. Piszą o tym *Więści Rolnicze* na stronie internetowej. Pierwszym z powodów jest fakt, że do wybuchu wojny Ukraina kierowała swoje zbiory nie do wymagającej jakości Europy, lecz do niewybrednych odbiorców w Azji i Afryce. Agroholdingi, w których rękach są wielkie polaice ukraińskich czarnoziemów, przeładowywały w samej tylko w Odessie ok. 8 milionów ton zboża miesięcznie (!). Zboże przywożone było bezpośrednio z pola, bez jakichkolwiek zabiegów suszenia czy czyszczenia, nie mówiąc już o zawartości w nim pestycydów w ilościach, o jakich Europejczykom się nawet nie śniło. *„Skupialiśmy się na stosunkowo tanim zbożu, co było ważne nie tyle dla krajów Europy, ile dla krajów Azji i Afryki”* - potwierdza Oleksandra Awramenko. Eksport szedł na okrągło, aż do chwili zablokowania przez Rosję Morza Czarnego. - *„Po zablokowaniu szlaków morskich Ukraina stanęła nie tylko przed problemem, w jaki sposób i jakimi trasami eksportować ziarno, ale także krytycznym pytaniem, gdzie to ziarno przechowywać. Zebrałiśmy ponad 100 mln ton zboża, z czego około 20% miało pozostać na Ukrainie, a reszta miała zostać wyeksportowana”* - wspomina

sytuację z 2022 roku Oleksandra Awramenko (www.wrp.pl). Tym to sposobem zboże o złej jakości rozlało się w wielkich ilościach na Unię Europejską, a do tego jeszcze bez opłat celnych. W czasie od marca 2022 do marca 2023 Ukraina wyeksportowała drogą lądową przez takie państwa jak Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria ok. 10 mln ton zboża. Do Polski wjechały 4 miliony, z których blisko 3,5 mln zostało w kraju. Ogólnie Ukraina wyeksportowała w sezonie 2022/2023 ok. 49 mln ton zboża.

W dniu 15 września 2023 wygasło embargo na wwóz ukraińskiego zboża do jej pięciu sąsiadów. Polska zakazała jednostronnie wwozu zboża z Ukrainy na swój teren. Decyzja okazała się niezgodna z prawem europejskim.

A jak widzą problem ukraińskiego zboża Niemcy?

Z perspektywy niemieckich handlowców

Niemiecki rynek potrzebuje rocznie ok. 7,5 milionów ton pszenicy spożywczej, ponad pół miliona ton żyta i tyle samo kukurydzy (www.statista.com). Ogólnie importowano w 2023 roku ponad 11 milionów ton zboża, z czego największymi dostawcami były Polska (3,8 miliona ton), Francja i Czechy. Niemieckie rolnictwo ma się dobrze, choć ostatnimi czasy obserwowane są największe od lat protesty rolników w zwią-

ku z wprowadzanymi przez rząd planami oszczędnościowymi.

A jak nasi zachodni sąsiedzi postrzegają sytuację z ukraińskim zbożem? Czy spadek cen za zboże przypisują opisanej wyżej sytuacji? Spytałam o to trzech znajomych: dwóch pośredników w handlu zbożem i jednego rolnika. Oczywiście trzy wypowiedzi nie reprezentują całego społeczeństwa, ale pozwalają poznać choć w części jego opinię.

Lydmar Klunker znam ponad 10 lat. Handlowaliśmy razem niejedną toną zboża ekologicznego, rozmawia nam się dobrze, zwłaszcza na tematy rolnicze. Gdy pytam go o to, czy ukraińskie zboże jest zagrożeniem dla niemieckiego rynku, odpowiada: - *Absolutnie tak. Zboże ukraińskie ma ogromny wpływ na kształtowanie się cen nie tylko w Niemczech, ale i w Europie. Jako kraj jesteśmy w Unii Europejskiej eksporterami zboża, a to znaczy, że mamy teraz większą konkurencję w jego sprzedaży* - wyjaśnia Lydmar Klunker. Czy handluje ukraińskim zbożem? - *Nie. Mamy przecież wystarczająco własnego, a to, które napływa, jest tańsze o 5 Euro na tonie i nie jest warte mojej pracy wkładanej w jego sprzedaż. To jest bez sensu sprowadzać zboże, które leży 2 tysiące kilometrów od nas. To jest jakby nieść sowy do Aten...* - wyjaśnia Lydmar. Tak przy okazji: „nieść sowy do Aten” znaczy robić coś bezsensownego, gdyż sowy były ptakami poświęconymi bogini Atenie, a więc było ich w stolicy Grecji bardzo dużo.

Drugi z moich znajomych, zajmujący się pośrednictwem w sprzedaży ekologicznych produktów rolnych, pracuje w profesjonalnej firmie i prosi o anonimowość. Zapytany o zdanie na temat tego problemu mówi: - *Mamy możliwość zakupu ukraińskiego zboża. W naszej firmie pracują osoby pochodzące z Ukrainy. Dostajemy również dużo ofert, ale nie handlujemy tym zbożem. Zaraz po wybuchu wojny myśleliśmy, że pomożemy Ukrainie, sprzedając ich plony, ale szybko doszliśmy do wniosku, że nie chcemy brać w tym udziału, ponieważ jest wiele niewiadomych. Od początku grudnia słyszymy, że porty w Amsterdamie przyjmują ogromne ilości ukraińskiego zboża. Z Rotterdamu ma być ono transportowane do Afryki.*



Są to ogromne ilości. Powiem tak: w ostatnim sezonie kupiliśmy z Polski połowę ekologicznej kukurydzy w porównaniu z rokiem wcześniej, bo magazyny naszych klientów są pełne. W portach holenderskich można kupić ten towar od ręki, na okrągło i to właśnie ukraińskiego pochodzenia. Mamy możliwość zejść z naszą ceną do tej proponowanej bezpośrednio z Ukrainy albo czekać na lepsze czasy - mówi nie bez troski w głosie mój znajomy. Pytam go o jakość tego zboża, ale ponieważ rozmawiamy o zbożu ekologicznym, to problem czystości spoczywa na jednostkach certyfikujących, które kontrolują ekologiczne gospodarstwa, również te w Ukrainie. - *Inna sprawa jest ze zbożem konwencjonalnym. Ukraińscy rolnicy używają nie tylko dużo pestycydów, ale używają również tych, które w Unii Europejskiej są zakazane. To jest poważny problem.*

Trudno znaleźć wiarygodne źródła informacji na temat obecności rosyjskiego zboża na europejskim rynku. Ich najwięksi odbiorcy to Arabia Saudyjska, Turcja i Bangladesz. Z rozmowy z moim znajomym wynika, że aby wejść z tym towarem na

europejski rynek, używa się pośrednictwa krajów nadbałtyckich, czyli Estonii, Łotwy, a zwłaszcza Litwy.

Z perspektywy niemieckiego rolnika

Johannes Dietrich pracuje w niemieckiej spółce. Z wykształcenia jest rolnikiem, doświadczenie ma duże i nie mniejszą wiedzę. Gdy pytam go o to, czy obawia się jako rolnik ukraińskiego zboża, mówi, że nie. - *Handel z Ukrainą istnieje przecież nie od czasów wojny. Są regulacje celne, umowy międzynarodowe i nie widzę z tej strony niebezpieczeństwa. Nie rozumiem, jak można narzekać na ceny, które według mnie utrzymują się na poziomie z roku 2022 i to pomimo dużej ilości zboża. Ta duża ilość nie wynika jednak z jego napływu z zewnątrz, lecz z faktu, że mieliśmy bardzo dobre zbiory. Ceny zboża w roku 2022 były ekstremalnie wysokie i wynikały z obawy przed brakiem towaru. Teraz sytuacja się ustabilizowała i moim zdaniem nie ma powodu, aby bać się zboża z Ukrainy* - mówi Johannes, a ja zastanawiam się, skąd u niego tyle optymizmu w porówna-

niu z wypowiedzią się poprzednikiem. Odpowiedź tkwi w informacji, że Johannes jest rolnikiem ekologicznym, a rolnictwo ekologiczne rządzi się swoimi prawami. - *Uważam, że w rolnictwie ekologicznym potrzebujemy ekologicznego towaru z Ukrainy. Oni mają bardzo dobre ziemie, sprzyjający klimat i np. słonecznika w ich jakości nie jesteśmy w stanie sami wyprodukować* - przyznaje Johannes Dietrich.

Ukraina w Unii Europejskiej?

Czy wejście Ukrainy do Unii Europejskiej mogłoby coś pozytywnie zmienić? Europejczycy są w większości sceptyczni i niechętni na poszerzenie Unii, ale z przeprowadzonej przez ECFR (Europejską Radę Stosunków Zagranicznych) ankiety wynika, że w Danii i Polsce pomysł ten ma najwięcej zwolenników (www.interia.pl).

Piszę ten artykuł 15 stycznia. Jutro, czyli 16 stycznia 2024 roku Unia Europejska przedłuży o kolejny rok okres przyzwalający na bezcłowe sprowadzanie ukraińskiego zboża. ■

Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych - ZIEMNIAKI

Ziemniak należy do gatunków roślin, które stwarzają duże trudności w uprawie, szczególnie w systemie ekologicznym. Wysokie ryzyko produkcji w systemie ekologicznym wynika głównie z podatności ziemniaka na szereg agrofagów, przy jednoczesnym zakazie stosowania chemicznych środków ochrony roślin i syntetycznych nawozów mineralnych, co z kolei powoduje uzyskiwanie stosunkowo niskich plonów. Z tego powodu rolnicy niechętnie skłaniają się do jego uprawy w tym systemie produkcji. Z drugiej strony świadomość wartości odżywczej ziemniaka i preferencje społeczeństwa w kierunku zdrowego żywienia oraz zakorzenione tradycje znacznego spożywania w podstawowej diecie (obecnie ok. 90kg na osobę) sprawiają, że zapotrzebowanie na ziemniaki ekologiczne wzrasta. Potrzebne są jednak rozwiązania, które ułatwią uprawę tej rośliny i pozwolą na uzyskiwanie opłacalnych i dobrej jakości plonów.

Jednymi z głównych elementów powodzenia ekologicznej uprawy ziemniaka są: prawidłowy dobór odmian, ochrona przed chorobami grzybowymi w okresie wegetacji oraz odpowiednie odżywienie roślin. Tym właśnie zagadnieniom poświęcone były demonstracje z uprawą ziemniaków, przeprowadzone w roku 2023 w ramach operacji „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”. W założonych obiektach demonstracyjnych zrealizowano trzy tematy:

Dobór odmian ziemniaka do uprawy ekologicznej - opiekun naukowy dr hab. Krystyna Zarzyńska.

Z wieloletnich badań i praktyki rolniczej wynika, że do uprawy ziemniaków w systemie ekologicznym najbardziej przydatne są odmiany

bardzo wczesne i wczesne, albo odmiany o dłuższym okresie wegetacji, ale o podwyższonej odporności na choroby, a głównie na zarazę ziemniaka. Na tej podstawie ustalono 2 podstawowe kryteria doboru odmian:

Okres wegetacji tak krótki, aby około 75% plonu bulw było gromadzone do wystąpienia zarazy ziemniaka.

Uprawa odmian tak odpornych na zarazę ziemniaka, aby można było całkowicie uniknąć ochrony chemicznej przed tą chorobą lub wystarczające byłoby stosowanie dozwolonych preparatów miedziowych do zabezpieczenia się przed dużymi stratami powodowanymi przez zarazę.

Kierując się tymi zasadami wytypowano do uprawy w gospodarstwach demonstracyjnych odmiany Denar i Bielik (bardzo wczesne), odmianę Owacja (wczesna) oraz odmiany Gardena, Tajfun, Jurek i Otolia (średnio wczesne).

Wykorzystanie wczesności odmian ziemniaka i wybranych zabiegów agrotechnicznych w ochronie przed chorobami grzybowymi okresu wegetacji - opiekun naukowy dr Milena Pietraszko.

Uzasadnieniem przeprowadzenia tego zadania było wskazanie zabiegów mogących ograniczyć wielkość strat plonu powodowanych przez choroby grzybowe - zarazę ziemniaka, alternariozę i rizoktoniozę. Straty te związane są z terminem wystąpienia infekcji i jej intensywnością. Im wcześniejsze porażenie roślin i bardziej sprzyjające warunki do rozwoju tych chorób, tym straty są wyższe. W warunkach produkcji ekologicznej sposobem na ograniczenie tych strat może być stosowanie metod agrotech-



nicznych - uprawa odmian szybko gromadzących plon, stosowanie podkietkowanych sadzeniaków oraz ich zaprawianie. W obiektach demonstracyjnych zastosowano bardzo wczesną odmianę Denar oraz wczesną odmianę Vineta, których sadzeniaki były podkietkowane. Zabieg ten wyrównuje i przyspiesza wschody roślin o 1-2 tygodnie, co sprzyja między innymi tzw. „ucieczce przed zarazą”. Z kolei zaprawianie sadzeniaków preparatem grzybobójczym Proradix zawierającym bakterie z rodzaju *Pseudomonas*,

pozwala na ograniczenie rozwoju grzyba wywołującego rizoktoniozę.

Ocena plonowania i jakości bulw ziemniaka po zastosowaniu doglebowym nawozów organicznych na bazie związków humusowych oraz dolistnym o działaniu odżywczo-biostymulującym - opiekun naukowy dr inż. Cezary Trawczyński.

Wnoszenie naturalnych czy organicznych nawozów wyprodukowanych w gospodarstwie (obornika i różnego rodzaju kompostów) stanowi podstawowe źródło składników pokarmowych. Efektywność zastosowania tego rodzaju nawozów zależy jednak od wielu czynników, zarówno związanych z samym nawozem jak i warunkami w glebie czy przebiegiem pogody w okresie wegetacji. Coraz częściej występujące okresy posuchy z podwyższoną temperaturą powietrza utrudniają mineralizację wprowadzonej masy organicznej nawozów, a tym samym pobieranie z nich składników. Alternatywne rozwiązanie w takich sytuacjach stanowić może stosowanie do gleby płynnych nawozów zawierających związki humusowe czy dolistne dokarmianie roślin. Dlatego zastosowano nawóz organiczny Naturvital Plus w formie oprysku na glebę przed wschodami roślin ziemniaka, bezpośrednio przed ich obredaniem, a w okresie wegetacji roślin 3-krotnie dolistnie: Nano Active (nawóz nanocząsteczkowy) oraz Naturamin WSP (nawóz z aminokwasami). Założeniem było aby proponowane zabiegi agrotechniczne pozwoliły na uzyskanie odpowiednio wysokiego plonu bulw ziemniaka w systemie ekologicznym.

dr inż. Cezary Trawczyński
dr hab. Krystyna Zarzyńska
dr Milena Pietraszko
Zakład Agronomii Ziemniaka IHAR-PIB Oddział Jadwisin



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach poddziałania 1.2. „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” objętego

Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

Institucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Operacja realizowana w ramach Konsorcjum, którego liderem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Radomiu

Raport z pól 2024.

Jak prezimują oziminy?

Jak przebieg pogody tej zimy może wpłynąć na prezimowanie zbóż, rzepaku czy grochu?
Czy jest się czego obawiać?

TEKST ■ Marianna Kula

Końcówka 2023 roku przyniosła plusowe temperatury. Z kolei już w pierwszym tygodniu stycznia zawitała do nas iście zimowa aura. Mieliliśmy do czynienia zarówno z opadami śniegu, porywistym wiatrem, jak i ujemnymi temperaturami, sięgającymi miejscami nawet do -18°C . W trzeciej dekadzie stycznia znów się ociepliło. Co to oznacza dla oziminy?

Podlasie

O sytuacji na podlaskich polach informuje Krzysztof Kulik z tamtejszego ośrodka doradztwa rolniczego. - *Mamy połowę zimy. Obecnie trudno więc przedstawić szczegółowe informacje nt. oziminy. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w końcówce roku na Podlasiu temperatura dość znacząco poszła w górę. W związku z tym część ro-*



Groch ozimy. Stan plantacji na 17 stycznia

ślin się wybudziła. Chwilę później pojawił się mróz. Następnie spadł śnieg. Może to mieć przełożenie na prezimowanie oziminy - zaznacza agronom. Specjalista nie chce wydawać jednak jakichkolwiek osądów. Podkreśla, że na ten moment nie będzie pisać czarnych

scenariuszy. - Większych zagrożeń na tę chwilę nie widzę, choć trudno powiedzieć, co będzie dalej, bo u nas szykuje się teraz odwilż, a - znając życie, po niej znów przyjdzie ochłodzenie. Jeżeli przyjdzie ochłodzenie z dużym mrozem, a śniegu nie będzie, to może to stanowić niebezpie-

czeństwo dla oziminy - uważa nasz rozmówca. Przypomina jednocześnie o tym, że z taką sytuacją do czynienia mieliśmy na przełomie 2015 i 2016 r. Wówczas znaczna część plantacji zarówno rzepaków, jak i zbóż, zwłaszcza jęczmienia, nadawała się do likwidacji.

Krzysztof Kulik informuje także o tym, że część oziminy została wysiana w opóźnionym terminie. W związku z tym wiosną szczególnie będzie trzeba się skupić na pielęgnacji plantacji, zwłaszcza na zabiegach odchwaszczających. - *Niskie temperatury późną jesienią sprawiły, że rolnicy nie wjechali w pola z herbicydami - wspomina agronom.*

Opolskie

Dość krzepiące wieści napływają do nas z Opolszczyzny. - *Jeśli chodzi o woj. opolskie, oziminy, przynajmniej na ten moment, są w dobrym stanie. Mamy okrywą*

— OGŁOSZENIE —

myślisz
KUKURYDZA
myślisz RAGT

myślisz
NASIONA
myślisz RAGT

www.ragt.pl, tel. 601 069 463

KUKURYDZA NA KISZONKĘ

KUKURYDZA NA ZIARNO

Rzepaki na ten moment mają się w Wielkopolsce bardzo dobrze



fol. M. Kula

śnieżną, zabezpieczającą pola przed wieloma szkodliwymi czynnikami, która utrzymuje się już jakiś czas. Nie wystąpiły duże spadki temperatury, którym towarzyszyłby brak okrywy śnieżnej. W związku z tym można powiedzieć, że zarówno zboża, jak i rzepaki są OK - twierdzi Łukasz Kowalski z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Specjalista mówi również o tym, jak oziminy zostały przystosowane do zimy. - Nam - jako ośrodkowi - udało się prawie wszystko wysiać w miarę w optymalnych terminach. Mówię tu przede wszystkim o rzepaku, bo z pszenicami pojawił się pewien problem - skończyliśmy je siać dopiero w połowie listopada - wspomina ekspert z OODR. Zawraca jednak przy tym uwagę na następującą sprawę: - W tym sezonie, z racji dość wysokich temperatur jesienią, wystąpiła znacząca ilość pchełki rzepakowej, o sobie dać znała także śmietka kapuściana. Dotarły do mnie sygnały o tym, że z tego tytułu żerowania pchełki niektórzy rolnicy musieli zlikwidować swoją plantację - i to niemałe, bo liczące nawet po 70 ha. Dzieje się tak jednak nie tylko ze względu na te temperatury, ale również z tego względu, że brakuje odpowiednich insektycydów, chroniących nasze uprawy przed wspomnianymi szkodnikami.

Dobrym rozwiązaniem, wzmacniającym rzepak po zimie, zdaniem Łukasza Kowalskiego, jest zastosowanie biostymulatorów. - Jeżeli występują na polu jakieś warunki stresowe, wówczas sięgnąć po biostymulatory i za ich sprawą poprawić kondycję roślin - twierdzi specjalista OODR-u.

Wielkopolska

Łukasz Kuleczka, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, mówi, że przebieg pogody tej zimy, przynajmniej na razie, nie powinien wypłynąć na przezimowanie zbóż czy rzepaku. - Na polatkach doświadczalnych WODR-u wszystko na razie jest w jak najlepszym porządku, dotyczy to także roślin mniej mrozoodpornych, jak choćby owies, więc te mrozy w okolicach 17 stopni C, które mieliśmy w styczniu, gdzie była dość duża warstwa śniegu, nie wpłynęły negatywnie na rośliny. Tu powinno być wszystko w porządku. O to się nie martwię, choć do końca ziemi jeszcze daleka droga i wszystko jest możliwe - mówi specjalista z WODR-u. Łukasz Kuleczka z niepokojem spogląda jednak na groch ozimy, który zasiał w swoim gospodarstwie. - Na jego kondycję źle mogły wpłynąć ostatnie przymrozki w granicach ok. 12 stopni C bez okrywy śnieżnej. Jeszcze 17 stycznia, kiedy dosypało śniegu, wyglądał on naprawdę żywozielono. Zastanawiam się jednak, jak on będzie wyglądał za kilka dni, gdy odmarznie - czy pojawią się te uszkodzenia pomrozone, czy rośliny zrobią się brązowe - mówi Łukasz Kuleczka. Wspomina jednocześnie o tym, że groch ozimy sieje już od kilku lat, zazwyczaj na areale ok. 2 ha. - Do tej pory z przedzimowaniem tej rośliny nie było problemów, choć każdego roku po zimie był przerezedzony delikatnie w miejscach nieostoniętych - zwraca uwagę specjalista z WODR-u.

*Materiał został przygotowany 23 stycznia

OGŁOSZENIE

Nawozy DNA

pozwalają wykorzystać

potencjał genetyczny Twoich roślin



KUPUJ I WYGRYWAJ!



 Timac AGRO

NAWOŻENIE
I BIOSTYMULACJA

pl.timacagro.com



Szczegóły
i Regulamin

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

RGT Greatful - mocno ulistniona odmiana kukurydzy

RGT Greatful (Z/K, FAO 240) - odmiana zarejestrowana w 2021 w Polsce przez RAGT. To mieszaniec pojedynczy, o ziarnie typu flint-dent. Posiada rośliny średniej wysokości, mocno ulistnione.

RGT Greatful to odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania, radząca sobie w każdych warunkach klimatyczno-glebowych,



o wysokiej zdrowotności zarówno roślin, jak i kolb. Posiada bardzo dobry start początkowy. Mieszaniec osiąga stabilne plony niezależnie od klasy gleby i rejonu uprawy, co potwierdziły wyniki badań COBORU w każdej serii doświadczeń. W badaniach przeprowadzonych z kolei przez niemieckie BSA - zarówno w plonie ziarn, jak i kieszonki odmiana osiągnęła bardzo wysokie noty (BSA 8).

Produkt dostępny w firmie RAGT

RSM® - wysokoskoncentrowany nawóz azotowy

RSM® to wysokoskoncentrowany nawóz azotowy w formie wodnego roztworu saletrzanomocznikowego. Zawiera nieszkodliwy dla środowiska inhibitor korozji. Roztwór produkowany jest w trzech rodzajach (28%N, 30%N, 32%N) dostosowanych do różnych temperatur transportu i przechowywania.

Produkt może być stosowany na wszystkie rodzaje gleb, do nawożenia zbóż, rzepaku, buraków, ziemniaków, kukurydzy, użytków zielonych oraz upraw warzywniczych i sadowniczych. Nawóz można aplikować dwójako: techniką oprysku grubokroplistego lub techniką rozlewu. Wykonanie



oprysku zaleca się na zdrowe i suche rośliny. RSM® nie należy aplikować tuż po deszczu oraz podczas upałów.

RSM® zawiera wszystkie dostępne formy azotu (azotanową, amonową, amidową) w korzystnych proporcjach. Zapewnia roślinom stały dopływ azotu w okresie wegetacji. Wykazuje szybkie i długotrwałe działanie.

Produkt przechowywać w zamkniętych zbiornikach z odpowiednim, w temperaturze wyższej od temperatury krystalizacji. Zbiorniki powinny być wykonane z materiałów odpornych na korozję. RSM® posiada znak jakości „Q” przyznawany przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A.

Nawóz dostępny w firmie „BLENDING” sp. z o.o.

DR GREEN ZBOŻA JARE - nawóz dolistny

DR GREEN ZBOŻA JARE to nawóz dolistny, dzięki któremu można uzyskać wysoki plon zbóż jarych. Jak to zrobić dokładnie? Trzeba wykonać dwa zabiegi. Pierwszy należy przeprowadzić między fazą krzewienia a strzelania w źdźbło, stosując: 2 kg/ha DR GREEN ZBOŻA JARE + 1 kg/ha DR GREEN START. Uprawa zyska dzięki temu: głęboki system korzeniowy, zwiększoną odporność na niskie temperatury, prawidłowe wybarwienie liści, zwiększoną ilość pędów kłosonośnych, aż 1151 g/ha pierwiastków!

Zabieg drugi należy wykonać do momentu pojawienia się liścia flagowego, stosując: 2 kg/ha DR GREEN ZBOŻA JARE + 1 kg/ha DR GREEN ENERGY. Co dzięki temu zyskamy? Zwiększoną odporność na stres związany z suszą, prawidłowy rozwój i barwę liścia flagowego oraz zwiększoną ilość ziarniaków w kłosie, aż 931 g/ha pierwiastków.

Produkt dostępny w firmie DR GREEN



Herbicyd Sekator Plus - herbicyd od firmy Bayer

Herbicyd Sekator Plus to herbicyd, który zwalcza chwasty od siewek po zaawansowane stadia rozwojowe. Zawiera on aż trzy substancje czynne o różnych sposobach działania: 2,4-D w postaci estru-regulator wzrostu, zakłóca on podział komórek, prowadzący do deformacji liści i łodyg, zahamowania wzrostu, karłowacenia, a następnie chlorozy, nekrozy i zasychania roślin; amidosulfuron i jodosulfuron - zaliczane do inhibitorów działania syntazy acetylomleczanowej (ALS), powodującej blokowanie syntezy białek, hamującej w efekcie wzrost rośliny. Sekator Plus to doskonały wybór w zwalczaniu uciążliwych chwastów dwuliściennych.

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

Produkt oferuje firma BAYER



TOP-PHOS SiliUP - nawóz na dobry start

Na start wzrostu roślin najistotniejsze jest dostarczenie fosforu i azotu, składników odpowiedzialnych za gospodarkę energetyczną, budowę korzeni oraz tworzenie białek. Poza składnikami odżywczymi rośliny oraz ekosystem glebowy potrzebują wody. Woda w glebie magazynowana jest m.in. w przestrzeniach kapilarnych, gdzie nie jest dla nas dostrzegalna, a rośliny potrafią z niej korzystać. TOP-PHOS SiliUP zapewnia dobry start uprawom, dostarczając startową dawkę azotu, fosfor, który dzięki formulacji Top-Phos nie uwstecznia się i zapewnia odżywienie do końca wegetacji oraz siarkę niezbędną dla pobierania azotu. Wyróżnia się jednak technologicznie opracowaną formą krzemionki SiliUP. Dwie formy krzemionki odpowiadają za stymulowanie procesów w glebie. Jedna - prebiotyczna mobilizuje bakterie rozpuszczające krzem, zwiększając pulę krzemu dostępnego dla roślin. Druga forma - żelująca, odpowiada za tworzenie mikoryz, które utrzymują wodę niezbędną dla funkcjonowania mikroorganizmów glebowych. To dwutorowe działanie zapewnia uprawom dobry wzrost i większą odporność nawet w warunkach niedoborów wody.

Produkt dostępny w firmie TIMAC AGRO POLSKA



NAJLEPIEJ PŁONUJĄCE ODMIANY ZBÓŻ JARYCH

Sprawdziliśmy, które odmiany zbóż jarych w sezonie 2023 spisały się najlepiej i które tym samym warto zasiać w roku bieżącym.

W tym celu - tradycyjnie - przewertowaliśmy najnowsze wyniki badań Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, prowadzone w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO). Specjaliści COBORU pod przysłowiową lupę wzięli następujące gatunki: jęczmień (zarówno typ pasywny, jak i typ browarny), owies zwyczajny (zarówno zwyczajny, jak i nagi), pszenicę zwyczajną oraz pszenżyto. Badali je (za wyjątkiem owsa) na dwóch poziomach agrotechniki: a1 (niski poziom agrotechniki) i a2 (wysoki poziom agrotechniki - zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami). Szczegółowe wyniki badań zamieściliśmy

w tabeli obok. Uwzględniliśmy te odmiany, które znalazły się na podium.

Marek Luty z Hodowli Roślin Strzelce przy wyborze odmian zbóż jarych zachęca do przeglądania List Odmian Zalecanych, przygotowywanych w ramach PDO: - *Przy tworzeniu listy brane są pod uwagę warunki glebowo-klimatyczne danego województwa i specyficzne wymagania regionu. Odmiany, które uzyskały rekomendacje, to propozycje sprawdzone w co najmniej dwuletnim cyklu doświadczeń. Nie eksperymentujmy na swoich polach, jeśli w profesjonalny sposób robią to za nas eksperci - mówi specjalista. Do LOZ-ów także odsyła Adam Mazur ze Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Przecławiu. - Trafiają tam najlepsze odmiany z najlepszych - plonujące powyżej wzorca. Wzorzec stanowi tymczasem średnia plonu najwyższej plonującej odmian - tłumaczy ekspert*

z SDOO.

Adam Mazur zaznacza, że plon to pierwszy z czynników, którym powinniśmy się sugerować, wybierając odmiany. - *Nie bez znaczenia są również cechy ogólnoużytkowe odmian. Chodzi przede wszystkim o odporność na choroby, a także odporność na wyleganie - wyjaśnia specjalista. - Na uwadze należy mieć również to, w jakim kierunku chcemy prowadzić daną uprawę. Szczególnie ważne jest to m.in. w przypadku jęczmienia - rośliny, która jest uprawiana na cele pastewne i browarne - wspomina Adam Mazur.*

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór odmian zbóż jarych, przygotowaliśmy także tabelę z zestawieniem odmian zalecanych przez renomowane firmy nasienne.

Marianna Kula

— OGŁOSZENIA —



Wirtuoz
Jęczmień jary

Świetnie radzi sobie ze stresem suszowym



BIZON
Jęczmień jary

Potęga plonu!
Bardzo wysoka wartość żywieniowa!



ZASIEJ SWÓJ SUKCES Z PHR!

POZNAŃSKA HODOWLA ROŚLIN



OLIMP
Groch siewny jadalny

Lider plonowania i zawartości białka



Jęczmień jary
Masimo

Plonowanie ma w genach!

tel. +48 451 177 665

tel. +48 519 757 153

tel. +48 571 948 112

tel. +48 501 258 372



POZNAŃSKA HODOWLA ROŚLIN

POROZMAWIAJMY O NASIONACH!

OBSERWUJ NAS!
By wiedzieć więcej!



REFLEKS
Owies

Wyższy poziom plonowania
Bardzo wysoka zawartość tłuszczu



GROT
Groch siewny jadalny

Nowy lider plonu!



ASTRANOS F1
Żyto ozime

Astronomiczne zyski

ZESKANUJ KOD QR
Zobacz, gdzie kupić nasiona!



NAJWYŻEJ PLONUJĄCE ODMIANY ZBÓŻ JARYCH W 2023 r.

Jęczmień (typ pastewny i typ browarny)
Plon wzorca dla poziomu a1 wynosi 64,5 dt z ha, z kolei dla a2 (wysoki poziom agrotechniki - zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami) - 73,3 dt z ha. Wzorcem były następujące odmiany: LG Flamenco, RGT Planet, Tilmor i Rekrut.

Typ browarny

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a1, typ browarny

LG Flamenco - 105% wzorca
LG Rumba - 104% wzorca
Lexy - 103% wzorca

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a2, typ browarny

LG Flamenco - 106% wzorca
LG Rumba - 104% wzorca
Sting - 104% wzorca
Lexy - 103% wzorca
LG Belcanto - 103% wzorca

Typ pastewny

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a1, typ pastewny

Florence - 104% wzorca
KWS Premis - 103% wzorca
Brigitta - 102% wzorca
Feedway - 102% wzorca
Laser - 102% wzorca
Bente - 102% wzorca

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a2, typ pastewny

Florence - 104% wzorca wzorca
Brigitta - 103% wzorca
Bente - 103% wzorca
Jovita - 103% wzorca
KWS Vermont - 103% wzorca
Loxton - 102% wzorca

Owies zwyczajny

Plon wzorca dla owsa wynosił 61,6 dt z ha. Wzorcem stanowiły następujące odmiany: Rambo, Gepard, Kozak

Agent - 103% wzorca
Rambo - 102% wzorca
Wulkan - 101% wzorca
Refleks - 101% wzorca
Pablo - 101% wzorca

Owies nagi

Adorator - 70% wzorca
MHR Harem - 69% wzorca

Pszenica zwyczajna

Plon wzorca dla poziomu a1 wynosi 57,9 dt z ha, z kolei dla a2 - 65,6 dt z ha. Wzorcem były następujące odmiany: Klaudyna, KWS Carusum

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a1

WPB Pebbles - 108% wzorca
Itaka - 105% wzorca
Stachus - 105% wzorca
Mohican - 103% wzorca
Pireus - 103% wzorca

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a2

WPB Pebbles - 110% wzorca
Stachus - 104% wzorca
Itaka - 103% wzorca

Pszenżyto

Plon wzorca dla poziomu a1 wynosi 55,4 dt z ha, z kolei dla a2 - 59,6 dt z ha. Wzorcem były następujące odmiany: Impetus, Odys, Mamut

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a1

Hugo - 104 % wzorca
Impetus - 104% wzorca
Frigus - 102% wzorca
Mazur - 101% wzorca
Odys - 101% wzorca
Toristo - 101% wzorca

Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a2

Impetus - 104 % wzorca
Toristo - 104% wzorca
Hugo - 103% wzorca
Frigus - 101% wzorca
Odys - 101% wzorca
Kompan - 101% wzorca

ODMIANY JARYCH POLECANE PRZEZ FIRMY NASIENNE W SEZONIE 2024

Saaten-Union Polska

■ **BRIGITTA** to jeden z najnowszych pastewnych jęczmieni jary. Odmiana ta charakteryzuje się ponadprzeciętnym plonem i jego stabilnością na obu poziomach technologii uprawy. W badaniach PDO 2023 BRIGITTA osiągnęła plon na poziomie a1 - 102%, natomiast na a2 aż 103%. Jest to mocna odmiana na słabe gleby, gdyż odznacza się zwiększoną tolerancją na zakwaszenie i jony glinu. Gwarantuje to odpowiedni zbiór na stanowiskach słabszych i o nieuregulowanym pH. BRIGITTA wykazała swój potencjał w ekstremalnie suchych latach. Odmiana odznacza się dużą odpornością na mączniaka prawdziwego (posiada gen *Mlo*) oraz plamistość siatkową i rynchosporiozę. Jej rośliny posiadają średnią wysokość i bardzo wysoką odporność na wyleganie.

Hodowla Roślin Smolice

■ **REKRUT** odmiana jęczmienia jarego, nagrodzona złotym medalem targów Polagra 2023. Charakteryzująca się rewelacyjnym poziomem plonowania, bardzo dobrą jakością ziarna i wysoką odpornością na choroby występujące w jęczmieniu. Rekrut należy do grupy odmian z największą liczbą rekomendacji COBORU do uprawy na terenie całego kraju ze względu na wysoki i stabilny plon we wszystkich regionach.

■ **MERKAWA** - prawdziwa perełka wśród odmian zarejestrowanych w kraju, wyróżniająca się bardzo stabilnym plonowaniem w latach i znakomitą adaptacją do zmiennych warunków glebowo-klimatycznych. Merkawa to aktualny lider listy rekomendacji do uprawy COBORU i jedna z najlepszych odmian na rynku. W segmencie pszenic jarych warto też zwrócić uwagę na **Ostkę Smolicką**. To jedna z nielicznych odmian ościstych w segmencie, szczególnie polecana na gleby graniczne dla pszenicy i pola sąsiadujące z lasami.

■ Wśród żyta jarego wyróżnić możemy topową dla tego gatunku odmianę **Bojko** oraz nowości **SM ANANKE** i **SM ELARA**, znakomite zarówno w uprawie na ziarno, jak również w użytkowaniu na zielonkę, z możliwością siewu jesiennego i wiosennego.

■ Rośliny strączkowe to przede wszystkim bardzo szeroka oferta łubinów wąskolistnych między innymi najlepiej plonująca odmiana ostatnich kilku lat w COBORU **AGAT**. Największa krajowa odmiana w segmencie odmian samokończących **REGENT**. Oraz odmiana gorzka do wykorzystania na poplony czy stanowiska zagrożone zwierzyzną **OSKAR**. Warto również zwrócić uwagę na rozwijający się segment łubinu białego charakteryzującego się najwyższym potencjałem plonowania w gatunku i odmianę **Butan**.

■ W segmencie strączkowym bardzo istotną rolę w naszym portfolio stanowią również grochy siewne na czele z odmianą **MEFISTO**, która zdobyła złoty medal Polagra 2024, należy do odmian wysokich z bardzo dobrą odpornością na wyleganie. Mefisto charakteryzuje się bardzo stabilnym plonem i łatwością zbioru. Wśród odmian ogólnoużytkowych w ofercie między innymi bardzo popularna odmiana Mecenas oraz nowsza propozycja **MANDARYN**.

Małopolska Hodowla Roślin

■ **MHR JUTRZENKA** - pszenica jara charakteryzująca się wczesnym i stabilnym plonowaniem, nawet w suchych latach. Rośliny są średniej wysokości z małą skłonnością do wylegania. Odmiana ta wykazuje bardzo dobrą odporność na choroby. Jest szczególnie przydatna do mniej intensywnej technologii uprawy. Zalecana jest do upraw w mieszankach zbożowych i strączkowych. Odznacza się bardzo dobrym wyrównaniem ziarna przy wysokiej MTZ (44,5g). Ziarno tej odmiany jest idealne do celów przemiałowych. Jest to odmiana o wszechstronnym zastosowaniu, doskonale sprawdzająca się w różnych warunkach uprawy.

■ **MHR FAJTER** - odmiana jęczmienia jarego o wysokim plonie nasion, o bardzo dobrej zdrowotności i pastewnym typie użytkowym. Charakteryzuje się wcześniejszym terminem dojrzałości, co pozwala na szybszy zbiór. Odmiana ta wykazuje lepszą odporność na okresowe susze. Posiada także wysoką odporność na choroby takie jak: mączniak, plamistość, pasiastłość liści i rdzę jęczmienia. Jest szczególnie przydatna do uprawy w mniej intensywnej technologii. Ziarno tej odmiany jest przydatne do celów przetwórczych. Jest to odmiana o wszechstronnym zastosowaniu, doskonale sprawdzająca się w różnych warunkach uprawy.

■ **MHR SAMURAJ** - żółtoziarnista odmiana owsa jarego charakteryzująca się wysokim plonem ziarna z łuską i bez (102% w badaniach COBORU). Ma niską zawartość łuski (24,4%) i średnią masę 1000 ziaren - 41,5 g. Wykazuje dużą odporność na choroby, zwłaszcza mączniaka prawdziwego i rdzę brunatną. Rośliny osiągają 82 cm i są odporne na wyleganie. Idealna do mieszanek paszowych i poplonowych. Zawartość białka w ziarnach wynosi 12,3%, a tłuszczu 4,4%. Odmiana toleruje zakwaszenie gleby i plonuje na glebach o niskim pH. Należy do roślin fitosanitarnych, hamujących rozwój patogenów chorobotwórczych.

Hodowla Roślin Strzelce

■ **ADWOKAT** - polska odmiana jęczmienia jarego paszowego, plonująca bardzo wiernie w latach o różnym przebiegu pogody. Posiada wysoką zawartość białka w ziarnie. Jest również jedną z najbardziej odpornych na wyleganie odmian jęczmienia. Na podstawie wieloletnich wyników plonowania jest najczęściej rekomendowaną do uprawy przez COBORU odmianą jęczmienia jarego w Polsce.

■ **RAMBO** - najlepiej plonująca odmiana owsa w Polsce w ostatnich latach. Konsekwentnie osiąga najwyższe wyniki plonowania w kolejnych latach doświadczonych COBORU, co świadczy o jego wyjątkowej stabilności. Odmiany charakteryzującej się wyjątkową elastycznością pod względem wymagań glebowo-klimatycznych. Sprawdza się na różnych stanowiskach. Buduje ziarno o dużej gęstości i wysokiej MTZ. RAMBO to najczęściej zalecana do uprawy przez COBORU odmiana owsa w Polsce.

■ **AURA** - pszenica wysokojakościowa w klasie A, jedna z najlepiej plonujących z całej gamy odmian HR Strzelce. Jej głównymi zaletami są: stabilność (dobre wyniki w różnych latach i lokalizacjach), jakość ziarna (spełnia nawet najwyższe wymagania skupowe) oraz wysoka odporność na wyleganie. Odmiana posiada również cechy przewodkowe, dzięki czemu można ją z powodzeniem uprawiać w siewie późnojesiennym. Jest drugą najczęściej zalecaną przez COBORU odmianą pszenicy jarej w Polsce.

RAGT

■ **RGT PLANET** to bardzo znana wysokoplonująca odmiana browarna w badaniach PDOiR w Polsce na przestrzeni ostatnich lat. Wykazuje się ogromną regularnością w każdym warunkach uprawy. Jest jedną z odmian wzorcowych COBORU. Charakteryzuje się wysoką jakością ziarna z MTZ osiagającym 50 g, wyróżniająca się również wśród odmian browarnych oraz bardzo dobrą zdrowotnością. RGT PLANET to obecnie największa odmiana browarna w Europie oraz prawdopodobnie na świecie. RGT PLANET łączy rolnictwo z przemysłem browarniczym w najlepszym tego stwierdzenia ujęciu. Charakteryzuje się niezwykłą zdolnością adaptacyjną do różnorodnych warunków uprawy i bardzo dobrej zdrowotności.

■ **RGT GAGARIN** - nowo zarejestrowana odmiana jęczmienia jarego paszowego. Wysokie plony odmiany RGT GAGARIN spełniają oczekiwania rolników, którzy znają i uprawiają zboża hodowli RAGT. Odmiana tworzy dwurzędowy kłos wypełniony wyrównanym ziarnem o wysokiej masie tysiąca ziaren (MTZ 48 g). Cechuje ją wysoka zawartość białka, co jest istotnym parametrem w tym typie użytkowania. RGT GAGARIN łączy wysoki potencjał plonowania z bardzo dobrą zdrowotnością. Wysoka odporność na najważniejsze choroby jęczmienia, w szczególności plamistość siatkową, rdzę jęczmienia, a także mączniaka prawdziwego i rynchosporiozę, zabezpiecza potencjał odmiany. Rośliny o bardzo dobrej odporności na wyleganie. Polecamy do uprawy na wszystkich stanowiskach.

■ **RGT ASTEROID** to nowy bardzo wydajny jęczmień jary typ browarny o dojrzałości średniej, która w tym sezonie trafi już na pola polskich rolników. Odmiana została wpisana na zieloną listę odmian rekomendowanych do produkcji przez jednego z wiodących producentów piwa na świecie - firmę Heineken. RGT ASTEROID zabezpiecza plon, w szczególności na uwagę zasługuje odporność na mączniaka i rynchosporiozę. Odmiana charakteryzuje się bardzo wysoką oceną browarną oraz niską zawartością białka, a także wyrównanym ziarnem i wysokim MTZ (49 g). Jakość RGT ASTEROID jest odpowiednia dla producentów siodu oraz browarów do produkcji piwa i destylarni

(niska zawartość nityrylu glikozydowego - może być wykorzystywana do produkcji whiskey).

OSEVA

■ **IS AVENTIS** - średnio wczesna odmiana owsa jarego o ponadprzeciętnej gęstości ziarna rekomendowana przez firmę OSEVA. Jej nasiona charakteryzują się bardzo wysoką zawartością białka oraz niską zawartością łuski. To roślina o szybkim wigorze powschodowym i wysokim potencjale plonowania (plon ziarna 8-9 t/ha). Wykazuje wysoką odporność na sezonowe braki odpowiedniej ilości wody oraz niewielkie wymagania dotyczące stanowiska. Cechuje ją odporność na choroby oraz wyleganie. Odmiana ta zachowuje stabilność i prawidłowe ułożenie za sprawą wysokiej odporności na czynniki biologiczne oraz łatwość w uprawie.

Poznańska Hodowla Roślin

■ **WIRTUOZ** to jęczmień jary, który wyróżnia się podwyższoną tolerancją na okresowe niedobory wody oraz zakwaszenie gleby, co potwierdziły badania rejestrowe oraz badania własne, które objęły lata bardzo suche. Charakteryzuje go wysoka plenność, zawsze powyżej wzorca, sięgająca nawet do 104% wg badań COBORU. Jest bardzo odporny na choroby takie jak: mączniak prawdziwy, rdza jęczmienia, ciemnobrunatna plamistość oraz plamistość siatkowa i rynchosporioza. Rośliny mają średnią wysokość, są odporne na wyleganie, a słoma jest sztywna. Ziarno jest dorodne o wysokiej MTZ oraz wysokiej zawartości białka. Termin dojrzewania średni. Jęczmień Wirtuoz jest polecany do uprawy na terenie całego kraju.

■ **BIZON** - to jęczmień jary, który wyróżnia się przede wszystkim bardzo wysoką wartością żywieniową, dzięki wyjątkowo dużej zawartości białka w ziarnie - nr 1 w Polsce w 2022 roku! Rośliny niskie (73 cm) o wysokiej odporności na wyleganie. Bizon to odmiana o dużym potencjale plonowania - plony do 7 t/ha (wg COBORU z 2021 r.). Jest bardzo odporna na choroby, szczególnie mączniaka prawdziwego i rdzę jęczmienia. Ma bardzo dorodne, grube ziarno, o wysokiej MTZ. Bizon to jęczmień tolerancyjny na stres suszowy i polecany



do uprawy na terenie całego kraju.

■ **OLIMP** - to odmiana ogólnoużytkowa, wąskolistna grochu siewnego jadalnego. Wyróżnia się najwyższą zawartością białka w nasionach (nr 1 w Polsce od momentu rejestracji w 2017 r.), powyżej 24% suchej masy, poza tym wyróżnia się bardzo wysokim potencjałem plonu białka z hektara rzędu 1,3 t/ha. Olimp ma jedną z najwyższych odporności na wyleganie przed zbiorem, dzięki silnym wąsom czepnym, które zapewniają stabilność podczas wegetacji. Ma bardzo wysoki potencjał plonowania, nawet do 6 t/ha (101% wzorca w 2022 r.).

■ **REFLEKS** - to odmiana owsa o jednej z najwyższych zawartości tłuszczu na rynku! Wyróżnia się bardzo wysoką wartością energetyczną paszy. Ta doskonała wartość żywieniowa to zasługa również wysokiej zawartości białka. Refleks jest doskonały do mieszanek zbożowych. Poza tym, jego odporność na choroby jest na wysokim poziomie, a szczególnie na mączniaka i helmintosporiozę. Ma bardzo wysokie wyniki plonowania na przestrzeni lat, stabilne wyniki we wszystkich regionach Polski oraz niskie wymagania glebowe z tolerancją na zakwaszenie, tym samym zalecany jest do uprawy na terenie całego kraju.

— OGŁOSZENIA —

Jęczmień Jary

MHR Fajter

Pszenvica Zwyczajna Jara

MHR Jutrzenka

Owies Zwyczajny Jary

MHR Samuraj

Krajowa
Grupa
Spożywcza

Grupa Kapitalowa

NA WASZYCH POLACH OD PONAD 150 LAT

- Pszenica Zwyczajna Jara
- Jęczmień Jary
- Pszenżyto Jare
- Owies Zwyczajny
- Owies Nagi

www.sklep.mhr.com.pl

Kup materiał siewny z dostawą prosto do domu

Dlaczego len? Agrotechnika - jakie zalecenia?

Len to roślina, która cieszy się coraz większą popularnością wśród rolników, zwłaszcza tych zajmujących się ekologią, głównie z tego względu, że nie jest zbyt wymagający, jeśli chodzi o nawożenie czy ochronę. Przemysł, zwłaszcza farmaceutyczny i spożywczy, także chętnie wykorzystuje len. Jak zatem uprawiać go z powodzeniem?

TEKST ■ Marianna Kula

W uprawie lnu oleistego na cele nasienne specjalizuje się Hodowla Roślin Strzelce - oddział w Borowie (Wielkopolska). Prace w tym zakresie zaczęły się tu już w latach 60-tych ubiegłego stulecia. Aktualnie w portfolio spółki znajdują się 2 odmiany lnu oleistego (zarejestrowane w Krajowym Rejestrze): Szafir - odmiana brązowonasienna i Jantarol - odmiana żółtonasienna. Różnią się między sobą przede wszystkim składem kwasów tłuszczowych i plonowaniem. - *Jantarol plonuje lepiej niż Szafir. Z kolei Szafir jest odmianą uznawaną za odporną na choroby fuzaryjne* - mówi Krzysztof Rubrycki, dyrektor HR Strzelce - oddział w Borowie. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że w Polsce występują dwie formy użytkowe lnu: włóknisty i oleisty. - *Ich cenne właściwości są wykorzystywane w dosyć szerokim przemyśle: zarówno farmaceutycznym, kosmetycznym, spożywczym, paszowym, jak i motoryzacyjnym, a także w budownictwie* - podkreśla ekspert. - *Więc zbyt na surowiec też jest bardzo dobry, zwłaszcza ze względu na właściwości prozdrowotne tej rośliny* - dodaje.

Dlaczego len?

Len oleisty w swoim składzie posiada bardzo dużą zawartość kwasów nienasyconych - omega-3 i omega-6. - *Tych kwasów w nasionach jest około 45%. Pozostałe wartości tej rośliny to: błonnik i białko - i właśnie w tym kierunku rolnicy mają możliwość zbytu uzyskanego surowca* - wskazuje Krzysztof Rubrycki.

Największym powodzeniem len - zarówno oleisty, jak włóknisty - cieszy się wśród farmerów ekologicznych, głównie z tego względu, że nie jest zbyt wymagający, jeśli chodzi o nawożenie czy ochronę. - *Cały cykl produkcyjny lnu nie jest złożony* - zaznacza specjalista. Korzyści z jego uprawy mamy natomiast wiele. - *Len jest idealnym łamaczem płodozmiannu. Wpływa bardzo pozytywnie na plenność innych roślin uprawianych w tym samym płodozmiannu, zwłaszcza zbóż. Są nawet liczne badania naukowe na ten temat, prowadzone zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych, gdzie stwierdzono, że nawet 15% przyrostu plonu można*

- *Len jest idealnym łamaczem płodozmiannu. Wpływa bardzo pozytywnie na plenność innych roślin uprawianych w tym samym płodozmiannu, zwłaszcza zbóż* - mówi Krzysztof Rubrycki, dyrektor HR Strzelce - oddział w Borowie



uzyskać z rośliny następczej (rośliny uprawianej po lnie - przyp.red.), dotyczy to zwłaszcza zbóż - opowiada ekspert. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę z tym związaną: - *Len odgrywa coraz większą rolę w rolnictwie zrównoważonym, właśnie ze względu na swoje cenne właściwości i wszechstronne użytkowanie zarówno nasion, jak również słomy.*

Agrotechnika - jakie zalecenia?

Len z powodzeniem można uprawiać w całym kraju. Preferuje kompleks gleb pszenny i żytni dobry, czyli III i IV klasy bonitacyjne. Nie lubi za to bardzo gleb lekkich i zwięzłych. - *Poziom plonowania lnu oleistego w Wielkopolsce kształtuje się na poziomie od 1,5 do 2 t/ha* - mówi ekspert. Podkreśla jednocześnie, że bardzo dobrym przedplonem dla lnu, wręcz idealnym, są rośliny okopowe: ziemniaki i buraki, ze względu na to, że pozostawiają bardzo mocno wynawożone pole, w czystej kulturze - bez chwastów. - *Len można także jednak uprawiać po zbożu. Bardzo dobrze wychodzi po owsie, który jest rośliną fitosanitarną - oczyszcza glebę z grzybów, które stanowią pewne niebezpieczeństwo w produkcji lnu.*

Len jest bowiem dosyć wrażliwy na choroby fuzaryjne - uczyła Krzysztof Rubrycki.

Termin siewu lnu pokrywa się z terminem siewu zbóż jarych. - *Najlepiej przystąpić do tego, jak tylko możemy wjechać w pole. Dlaczego? Głównie ze względu na to, aby wykorzystać zasoby wody, która jest po zimie. Poza tym, co ważne, len również potrzebuje ogrzanej gleby - temperatura od 8 do 10°* - radzi Krzysztof Rubrycki. Nasiona z kolei najlepiej umieścić na głębokości 1-2 cm w dobrze uprawioną glebę.

Jakie zabiegi agrotechniczne wykonać przed siewem lnu? - *Jeśli siewy len po zbożach, nie należy zapomnieć o dobrej uprawie późniwej, czyli talerzówka, następnie najlepiej zastosować nawozy fosforo-potasowe i wykonać: albo orkę zimową, albo zostawić to na wiosnę. Jeżeli wykonujemy orkę zimową na głębokości 25-30 cm, wtedy wiosną wystarczy bardzo szybko wjechać broną - brzonować, aby nie dopuścić do straty wody, a następnie dobrze uprawić glebę agregatem uprawowo-siewnym* - opowiada specjalista. - *Jeżeli stosujemy technologię uproszczoną, wystarczy uprawić porządnym agregatem uprawowym i siał len. Len siewy tradycyjnym siewnikiem*

zbożowym w rozstawie 12 cm - kontynuuje.

Len nie ma dużych wymagań, jeśli chodzi o nawożenie. - *Mówimy tutaj o poziomie od 20 do 30 kg czystego składnika azotu na ha. Nawożenie fosforowe z kolei jest rzędu 30, 50 kg na ha, a potasowe od 60 do 80 kg na ha, z tym że, jeżeli len siewy po roślinach okopowych, gdzie zazwyczaj nawozimy pola obornikiem, można śmiało zrezygnować z nawożenia fosforowo-potasowego, bo tę zasobność już mamy zapewnioną w glebie* - mówi ekspert i dodaje: - *To jest też jedna z cech, która się wpisuje w rolnictwo zrównoważone. Stosowanie jak najmniej z nawozów, mało środków chemicznych.*

Krzysztof Rubrycki rozwija także wątek ochrony lnu. - *Jeżeli mamy bardzo dobre stanowisko - po roślinach okopowych, i wówczas stosujemy środki chemiczne przedwzrostowe, które są zarejestrowane, nie powinniśmy mieć wtedy problemu z chwastami* - uważa nasz rozmówca. Mimo wszystko zawsze powinniśmy bardzo uważać, żeby zwalczać komosę, która mocno potrafi zachwiać plantację nasienną. Stanowi to bowiem później bardzo duży problem przy omtocie i przy czyszczeniu materiału siewnego.

Lnu nie zaleca się uprawiać w monokulturze. - *Przerwa, ze względu na fitosanitarnych, powinna wynosić od 6 do 7 lat na danym stanowisku* - zaznacza Krzysztof Rubrycki. Jeśli chodzi o szkodniki, to w przypadku lnu we znaki mogą dawać się: pchełka i mszyce. - *Stosujemy wtedy standardowe środki insektycydowe* - wyjaśnia nasz rozmówca.

Ekspert porusza też temat zbioru lnu. - *Odbywa się on zwykłym kombajnem zbożowym. Tę roślinę zbieramy tak, jak inne rośliny oleiste, np. rzepak. Co jest ważne? Dojrzałość technologiczna. Sprawdzamy ją poprzez barwę łodyg i torebek nasiennych. W przypadku lnu brązowonasiennego mają one barwę brązową i charakterystycznie szeleszczą podczas ruszania torebkami. Natomiast len złocisty - żółtonasienny - barwę łodyg i torebek ma złotą. Jego dojrzałość również sprawdzamy na podstawie dźwięku suchych nasion w torebce - tłumaczy specjalista.*

ZNACZENIE PRODUKTÓW BIOLOGICZNYCH

W kontekście ograniczeń narzucanych w stosowaniu środków ochrony roślin, firmy coraz chętniej wprowadzają na rynek biopreparaty. Dzięki nim rolnicy nadal mogą skutecznie chronić swoje plantacje, jednocześnie minimalizując negatywny wpływ na ekosystem.

Biorąc pod uwagę kluczową rolę azotu w procesie kształtowania plonu, warto zapewnić roślinie dostęp także do naturalnych źródeł tego pierwiastka. Bakterie azotowe *Pseudomonas* szczep FeN pełnią kluczową rolę, umożliwiając roślinom efektywne wykorzystanie azotu dostępnego w glebie i powietrzu. Działa to jak efektywny katalizator, który wspomaga procesy przyswajania i transportu azotu, co z kolei przekłada się na optymalne wykorzystanie tego pierwiastka przez rośliny w okresie ich aktywnego wzrostu, czego efektem jest intensywniejszy wzrost, lepszy wigor oraz większy plon.

Jednym z dostępnych na rynków preparatów mikrobiologicznych przystosowanym do polskich warunków jest **Elbio FeN**. Produkt zawiera w swoim składzie żywe bakterie *Pseudomonas* szczep FeN,

PAULINA GREGOROWICZ
opiekun produktów
biologicznych firmy Elvita



Moje doświadczenia i obserwacje pozwalają na wskazanie tego biologicznego rozwiązania w uprawach rolniczych. Po pierwsze, wykorzystanie *Pseudomonas* szczep FeN sprawdza się doskonale w procesie pobierania azotu przez rośliny. Dodatkową zaletą jest możliwość istotnego ograniczenia dawek nawozów azotowych w sezonie wegetacyjnym. Redukcja nawet do 30% nie tylko generuje oszczędności, lecz także minimalizuje potencjalny negatywny wpływ na środowisko, wpisując się w model zrównoważonego rolnictwa. Dodatkowo, zastosowanie preparatu biologicznego Elbio FeN sprzyja rozwojowi korzystnych mikroorganizmów, co wpływa na ogólną kondycję ekosystemu glebowego. Podsumowując, produkt biologiczny z bakteriami *Pseudomonas* szczep FeN to innowacyjne rozwiązanie, które przynosi wymierne korzyści zarówno dla plonów upraw, jak i dla środowiska naturalnego.

które już 24 godziny po aplikacji preparatu rozpoczynają udostępnianie roślinom azotu z powietrza i z rezerw glebowych.

Wprowadzanie we własnym gospodarstwie efektywnych metod pozyskania azotu z atmosfery i zasobów azotowych w glebie, staje się atrakcyjnym rozwiązaniem w obliczu ograniczeń wynikających z restrykcji dotyczących stosowania nawozów azotowych. **Elbio FeN**, jako produkt pochodzenia naturalnego i stanowi bezpieczną alternatywę dla tradycyjnych nawozów chemicznych. Można stosować go w uprawie wszystkich roślin rolniczych. Jest to płynny preparat zawierający aktywne biologicznie bakterie, które pozyskują dla roślin niedostępny dla nich w innych warunkach azot z gleby i powietrza, przez cały okres wegetacji.

Elvita

PREPARAT MIKROBIOLOGICZNY
Elbio FeN

PRZYCIĄGA
AZOT Z NATURY

- Więcej azotu z powietrza i gleby już po 24 h od aplikacji
- Obniżenie tradycyjnego nawożenia azotem nawet do 30%
- Dostosowany do polskich upraw i warunków

Elvita Sp. z o.o.
Ul. Dworcowa 4 • 87-400 Golub-Dobrzyń
tel.: (+48) 67 260 07 02 • kontakt@elvita.com.pl

Dystrybutor:
AGROLOK

Owies - jak wyprodukować ziarno o wysokiej gęstości?

W ostatnich latach obserwuje się zwiększenie powierzchni uprawy owsa w naszym kraju. Jak uprawiać więc tę roślinę?

TEKST ■ Marianna Kula

Owies aktualnie wykorzystywany jest nie tylko na cele paszowe (żywienie młodych zwierząt i bydła), ale także przemysłowe (produkcja papieru), farmaceutyczno-kosmetyczne (medykamenty, kremy do opalania czy szampony), spożywcze (płatki owsiane), a nawet energetyczne (jako biomasa z uwagi

na wysoką kaloryczność poprzez dużą zawartość tłuszczów i niską zawartość popiołu). - *Liczne badania biochemiczne i biotechnologiczne dostarczają coraz to nowszych informacji o możliwości wykorzystania owsa* - mówi Karolina Madajska z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej.

Ekspertka zwraca też uwagę na to, że owies, w porównaniu do innych gatunków zbóż, pozostaje w grupie niskonakładowych.

- *Zabiegi fungicydowe oraz stosowanie regulatorów są często pomijane* - zaznacza specjalistka. Podkreśla jednocześnie, że owies jest bardzo dobrym przedplonem. Pełni funkcję fitosanitarną, ponieważ pozostawia po sobie dobre stanowisko dla innych zbóż z uwagi na odporność na ataki sprawców chorób podsuszkowych. - *Generalnie owies jest odporny na choroby grzybowe. Wydziela substancje organiczne działające hamująco na patogeny glebowe.*



Ponadto odznacza się dobrą konkurencją wobec chwastów - wymienia nasza rozmówczyni.

Owies - na jakich stanowiskach siał?

Owies polecany jest na wszystkie gleby, oprócz bardzo lekkich, suchych piasków oraz gleb o wadliwych stosunkach wodnych. - *Odpowiednie dla tej rośliny są gleby kompleksu żytńskiego bardzo dobrego i żytńskiego dobrego oraz kompleksów górskich* - wylicza Karolina Madajska. Dodaje jednocześnie, że na glebach kompleksów pszennych owies może być uprawiany jako roślina o charakterze fitosanitarnym w zmianowaniach zbożowych.

Owies toleruje szeroki zakres odczynu (4,5 - 7,2). Pomimo wyższej tolerancji na kwaśne pH, kluczowa w przypadku tej rośliny jest jednak mobilność oraz dostępność składników pokarmowych. Owies toleruje także wiosenne przymrozki. Roślina ta kiełkuje już w temp. ok. 2° C. Możliwy jest jej siew w mniej ogrzanej glebie. Wówczas jednak należy uwzględnić to, że dostępność i pobieranie pierwiastków w niskich temperaturach są obniżone.

Owies wykazuje duże zapotrzebowanie na wodę, zwłaszcza w okresie od strzelania w źdźbło do kłoszenia. - *Gatunek ten bardzo dobrze wykorzystuje jednak zasoby wody zgromadzone w okresie zimowym, dzięki temu tworzy rozbudowany system korzeniowy, co wpływa na mniejszą podatność na wyleganie* - wyjaśnia specjalistka. - *W technologii uprawy owsa najważniejsze jest dobranie zabiegów uprawowych, które zmniejszają parowanie wody z powierzchni gleby oraz przyspieszają jej ogrzewanie* - podkreśla.

Owies - co jest dobrym przedplonem?

Odpowiednim przedplonem dla owsa są: buraki cukrowe i pastewne, wieloletnie rośliny motylkowe, a także późne odmiany ziemniaków. - *Ze zbóż najlepszym przedplonem jest z kolei żyto, a także kukurydza, najgorszym natomiast jęczmień* - wskazuje nasza rozmówczyni.

Owies - jak gęsto siał?

Zarówno zbyt duża, jak i zbyt mała gęstość siewu powoduje obniżkę plonu. - *W praktyce często stosuje się zbyt wysokie normy wysiewu, co powoduje większe porażenie chorobami, większą podatność na wyleganie oraz prowadzi do zmniejszenia masy 1000 ziaren* - mówi Karolina Madajska. Zaznacza przy tym, że obsada nasion (w doświadczeniach COBORU) jest zależna od kompleksu rolniczej przydatności gleby. - *Na kompleksach 1, 2, 4, 10 stosuje się obsadę 450 szt./m²; pozostałe - 500 szt./m². W przypadku opóźnionych siewów lub gorszych warunków (przedplon, susza) zaleca się niewielkie odstępstwa, zwiększając obsadę o kilka procent* - informuje ekspertka.



Owies - kiedy siał?

Owies to roślina dnia długiego. Z tego też względu zalecany jest jak najwcześniejszy termin siewu. - *Pozwala to na wykorzystanie zapasu wody zimowej zgromadzonej w glebie, co wpływa na lepsze ukorzenienie, odporność na wyleganie oraz większą liczbę kłosek w wiązce, a przede wszystkim wyższy plon* - wylicza specjalistka. Wspomina jednocześnie o tym, że najbardziej korzystnym terminem siewu w większości rejonów naszego kraju jest druga połowa marca lub początek kwietnia.

Owies - jakie wymagania względem nawożenia?

Owies bardziej niż żyto czy pszenica ozima reaguje na niedobór fosforu. Najbardziej z wszystkich zbóż potrzebuje jednak potasu. - *Dawki NPK zależą oczywiście od zasobności gleby i planowanego plonu* - podkreśla nasza rozmówczyni. Owies nawożony zbyt wielkimi dawkami azotu posiada skłonność do wylegania. - *Gatunek ten jest również wrażliwy na niedobór miedzi i manganu, dlatego nawożenie mikroelementami, zwłaszcza przy stosowaniu wysokich dawek azotu, jest niezbędne* - uczula ekspertka. - *Owies mniejszą wrażliwość wykazuje względem cynku i molibdenu* - dodaje.

Owies - jak dobrać odmiany?

Na podstawie wyników Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego w COBORU tworzone są co roku „Listy zalecanych do uprawy odmian na obszarze województw”. Wyszczególnione są tam odmiany, m.in. owsa, które uzyskały najlepsze wyniki plonowania w danym województwie. - *Warto korzystać z tych opracowań, ponieważ każdy region ma swoją specyfikę, jeśli chodzi o gleby oraz klimat, który mniej lub bardziej będzie sprzyjał danej odmianie* - uważa nasza rozmówczyni.

W 2023 r. na LOZ-ach znalazło się 19 odmian owsa. Najczęściej rekomendowaną odmianą był Rambo - aż w 14 województwach. Na drugim miejscu - z 12 rekomendacjami - znalazła się odmiana Refleks, a na trzecim Figaro (polecana dla 9 województw).

Twoje najlepsze odmiany

OWIES RAMBO
PRZETRWA WSZYSTKO

Nie ma lepszej odmiany owsa na rynku i basta!

Najczęściej zalecany przez COBORU do uprawy w Polsce

Wysoka zawartość tłuszczu

Nr 1 w plonie w 2021 r.

Nr 1 w plonie w 2020 r.

Nr 1 w plonie w 2019 r.

W ofercie również

BINGO GEPARD KOZAK

JĘCZMIEN JARA

ADWOKAT

Odporny na wyleganie

Wysokie i stabilne plonowanie w latach

Wysoka zawartość białka

W ofercie również

TROFEUM FARMER POEMAT RADEK i wiele innych

Pszenica jara

Aura

Pewne plonowanie

Czołowe plonowanie w Polsce

Wysoka odporność na wyleganie

Najlepsza przewodka

W ofercie również

APLAUZ ANAKONDA UNIS RUSAŁKA

Hodowla Roślin
STRZELCE
Sp. z o.o.
Grupa IHAR

Hodowla Roślin Strzelce Sp. z o.o.
Grupa IHAR

Przedstawiciele regionalni:

☎ 696 056 514
☎ 660 408 159

☎ 99-307 Strzelce, ul. Główna 20
☎ 662 202 376
☎ 603 101 690

Biuro handlowe:
tel. 24 356 69 04, tel. 24 356 69 05, strzelce@hr-strzelce.pl

www.hr-strzelce.pl facebook.com/hrstrzelce

Wiosenne odchwaszczanie zbóż ozimych - jak zrobić to dobrze?

Jaką strategię wiosennego odchwaszczania plantacji zbóż jarych przyjąć w tym sezonie? O czym szczególnie pamiętać? Co robić, aby zapobiegać zjawisku uodparniania się chwastów?

TEKST ■ Marianna Kula

Celem zabiegów herbicydowych, jak zgodnie podkreślają eksperci, jest ochrona potencjału plonotwórczego uprawy, a więc eliminacja konkurowania o wodę, światło i składniki pokarmowe. Jeśli chodzi o wiosenne odchwaszczanie zbóż ozimych wyróżniamy dwa rodzaje zabiegów - kompleksowy i korygujący. - *Zabieg korygujący ma na celu eliminację chwastów, które w jesiennym zabiegu nie zostały zwalczone. Powodem mogą być ponowne wschody chwastów po wykonanym już zabiegu, szczególnie w przebiegu długiej i ciepłej jesieni. Wczesnowiosenna lustracja plantacji jest w tym przypadku ważnym aspektem, który zdeterminuje w dalszej kolejności substancje wykorzystane do korekty zachwaszczenia* - tłumaczy Beata Sobczak, Product Manager Zespół Marketingu CIECH Sarzyna S.A. Jednocześnie zwraca uwagę na to, że jeśli zabieg jesienny nie był wykonywany, na wiosnę należy wykorzystać herbicydy do zwalczania chwastów jednoliściennych i dwuli-



ściennych. - *Kluczowa jest więc ochrona plantacji przed chwastami takimi jak: miotła zbożowa, komosa biała, tasznik pospolity, maruna bezwonna, mak polny czy przytulia czepna* - wymienia ekspertka.

Do lustracji plantacji, niezależnie od strategii zwalczania chwastów, przed wykonaniem zabiegu odchwaszczającego zachęca także Paweł Czarnacki, główny technolog ds. zbóż w firmie Elvita. - *Podczas takich oględzin powinniśmy zwrócić uwagę na fazę rozwojową i stan*

rośliny uprawnej, ilość oraz rodzaj chwastów, a także ich wielkość. Większość wiosennych herbicydów zbożowych najskuteczniejsza jest w fazie BBCH 21-31 zbóż. W takiej fazie chwasty, które chcemy zwalczyć, nie są zakryte przez roślinę uprawną. Dodatkowo herbicydy są skuteczniejsze na chwasty w początkowych stadiach rozwoju np. przytulia czepna skutecznie jest zwalczana do fazy 8 okółek - tłumaczy.

Wiosenne odchwaszczanie zbóż ozimych - co wziąć pod uwagę?

Rafał Kowalski, Technical Expert Corteva Agriscience, podkreśla, że przystępując do zabiegu eliminującego rośliny niepożądane w zbożach wiosną, warto skupić się m.in. na gatunkach chwastów występujących na polach i ich nasileniu. Kolejnym z istotnych punktów, zdaniem naszego rozmówcy, jest analiza poziomu skuteczności stosowanych dotychczas rozwiązań i potencjalnej odporności chwastów na herbicydy. - *Od kilku lat dociera do nas coraz więcej sygnałów dot.*

odporności chabra bławatka na sulfonylomoczniki (tribenuron metylowy). W przypadku podejrzenia lub potwierdzenia występowania odporności chabra bławatka na polach, należy zastosować herbicydy zawierające syntetyczne auksyny (regulatory wzrostu) - radzi Rafał Kowalski. - Dobrze jest także wybierać preparaty z możliwie najszerszym spektrum zwalczanych chwastów, mamy wówczas zdecydowanie większe szanse na powodzenie zabiegu - dodaje.

Wiosenne odchwaszczanie zbóż ozimych - kiedy dokładnie?

Optymalnym terminem aplikacji herbicydów wiosną, według Rafała Kowalskiego, jest faza krzewienia zbóż, choć są produkty, które możemy z powodzeniem stosować nawet do fazy drugiego kolanka zbóż czy tuż przed kłoszeniem. - *Innym z parametrów, na który powinniśmy zwrócić uwagę, jest temperatura, która może być czynnikiem ograniczającym wykonanie zabiegu herbicydowego oraz mającym bezpośredni wpływ na jego skuteczność* - mówi specjalista

— OGŁOSZENIE —

INNOWACJE DLA PRZYSZŁOŚCI

PIELNIK MIĘDZYRZĘDOWY HS STEROWANY KAMERA - PROFESJONALISTA DO UPRAW RZĘDOWYCH

APV POLSKA / +48 59 841 41 93 / biuro@apv-polska.pl / www.apv-polska.pl

AMBITION. PASSION. VISION.

z firmy Corteva Agriscience. Zaznacza jednocześnie, że przed odchwaszczaniem należy sprawdzić prognozę pogody i unikać terminów, w których mogą występować przymrozki oraz spadki temperatur poniżej 5°C (w zależności od preparatu). - *Herbicydy od Corteva umożliwiają aplikację już od 5°C, choć są także takie, które możemy stosować nawet wczesną wiosną już od 2°C (Starane Forte™) - wspomina Rafał Kowalski.*

Kiedy przystąpić do wiosennego odchwaszczania plantacji zbóż ozimych? Na to pytanie Paweł Czarnecki odpowiada następująco: - *Bardzo ważnym aspektem, który powinniśmy wziąć pod uwagę, jest temperatura nie tylko podczas wykonywania zabiegu, ale i również przed i po planowanym zastosowaniu herbicydów. Przymrozki przed zabiegiem osłabiają roślinę i mogą powodować wystąpienie fitotoksyczności po zastosowaniu środków ochrony roślin z kolei temperatury poniżej 0°C po zastosowaniu herbicydów wpływają na skuteczność substancji czynnych.*

PO JAKIE PREPARATY DO WIOSENNEGO ODCHWASZCZANIA PLANTACJI SIĘGAĆ I DLACZEGO?

RAFAŁ KOWALSKI,

Technical Expert Corteva Agriscience

Dobierając herbicydy do wiosennego zabiegu, warto wybierać sprawdzone rozwiązania. Lancet Plus™ 125 WG czy Mustang Forte™ 195 SE znane są ze swojej wysokiej skuteczności od wielu lat. Inna możliwość to Rexade™ Esteron™ Pak, który, poza zwalczeniem miotły zbożowej i owsa głuchego, eliminuje z plantacji wiele chwastów dwuliściennych wraz z bodziszkiem drobnym i chabrem bławatką (także odpornym na tribenuron). Rexade™ Esteron™ Pak umożliwi swobodny dobór roślin następczych uprawianych w normalnej rotacji. Produktem zwalczającym chwasty dwuliścienne, w tym bodziszki czy przytulie czepną (niezależnie od jej fazy rozwojowej) i umożliwiającym aplikację, nawet tuż przed kłoszeniem zbóż (do BBCH 45), jest Starane Forte™.

BEATA SOBCZAK,

Product Manager Zespół Marketingu CIECH Sarzyna S.A.

Herbicydy z rodziny CHWASTOX® zawierają substancje aktywne z grupy syntetycznych auksyn, które charakteryzują się niezwykle szybkim efektem chwastobójczym oraz są ważnym elementem strategii przeciwdziałania odporności chwastów. CHWASTOX® DUO BOX to połączenie substancji dające kompletne rozwiązanie do eliminacji chwastów jedno- i dwuliściennych.

PAWEŁ CZARNECKI,

główny technolog ds. zbóż w firmie Elvita

Do kompleksowego zwalczania chwastów jedno- i dwuliściennych w zbożu polecamy Areapak Chron. Jest to zestaw herbicydów zawierających 3 substancje czynne odporne na wiosenne wahań temperatury oraz gwarantujące pełne bezpieczeństwo dla roślin uprawianych po zbiorze zbóż. Jeżeli wykonujemy zabieg poprawkowy do zwalczania chwastów dwuliściennych, możemy użyć środka Flod 306 SE, który charakteryzuje się wysoką skutecznością na najgroźniejsze chwasty dwuliścienne oraz warunki pogodowe występujące wiosną.

— OGŁOSZENIE —

Skuteczne połączenie na uodporną miotłę

- // Mieszanina zbiornikowa Puma® Uniwersal i Sekator® Plus w strategii antyodpornościowej.
- // Kompleksowo zwalczy uodporną miotłę zbożową i chwasty dwuliścienne.

SUPER PREMIA
Bayer Kometa

Kup Puma Uniwersal 2x1 l + Sekator Plus 1 l a otrzymasz **12 pkt**



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zaleceń środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o.o., tel. 22 572 36 12
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa

www.agro.bayer.com.pl

Soja 2023. Za nami bardzo dobry sezon

Plony soi w 2023 r. były bardzo dobre. Miniony sezon można uznać za jeden z najbardziej korzystnych, patrząc na ostatnie 10 lat. Jakie czynniki miały na to wpływ przede wszystkim?

Spostrzeżeniami w tej materii dzieli się z nami Agnieszka Osiecka z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, zajmująca się już szereg lat badaniami nad soją w Polsce, m.in. w ramach tzw. "Inicjatywy białkowej".

Soja 2023 - przebieg sezonu

Specjalistka na wstępie zaznacza, że powodzenie uprawy soi w naszym kraju (ale nie tylko!) zależy od wielu czynników. - *Z racji właściwości tego gatunku, bardzo istotny jest przebieg pogody. Z jednej strony w fazie generatywnej potrzebne są opady o korzystnym rozkładzie stymulujące plonowanie, z drugiej zaś dostatek ciepła, pozwalający na szybkie i równomierne dojrzewanie soi jesienią* - wskazuje ekspertka. W związku z tym nasza rozmówczyni informuje o przebiegu sezonu 2023. - *Tradycyjnie soja po siewie potrzebowała czasu, by zasiewy się wyrównały* - zwraca uwagę nasza rozmówczyni i wyjaśnia: - *W okresie rozwoju wegetatywnego częstym zjawiskiem jest dość wolny wzrost roślin, gdyż w tym okresie soja bardzo często nie może liczyć na przebieg pogody gwarantujący optimum temperaturowe. Jeśli w tym czasie mamy również do czynienia z niedoborem opadów, kondycja soi z pewnością będzie daleka od stanu optymalnego. W maju we wszystkich trzech rejonach uprawy soi (południe, centrum i północ) suma opadów była niższa od średniej wieloletniej.*

- *W rejonie północnym była to zaledwie jedna trzecia normy, a w rejonie centralnym jej połowa. W czerwcu jedynie opady w rejonie południowym były na poziomie średniej, w pozostałych dwóch rejonach - niższe od normy wieloletniej* - relacjonuje specjalistka. W fazie kwitnienia soi, jak wynika z obserwacji COBORU, ilość opadów znów odbiegała na niekorzyść względem średniej wieloletniej. Najbardziej widoczne było to w rejonie centralnym i lokalnie w miejscowościach położonych także w innych rejonach. - *Mimo tych ogólnie niezbyt korzystnych warunków wilgotnościowych, soja dobrze sobie radziła, gdyż potrafi wykorzystywać potencjał termiczny, który w okresie letnim coraz częściej w Polsce jest odnotowywany* - zaznacza ekspertka.

Soja - plony 2023

COBORU plonowanie soi w badaniach Porejestranych Doświadczalnictwa Odmianowego 2023 podzieliło na trzy grupy - serie: I odmiany bardzo wczesne i wczesne, II - odmiany średnio wczesne i średnio późne, III - odmiany późne i bardzo późne.

Agnieszka Osiecka zwraca uwagę na to, że średni plon uzyskany w grupie form o krótkim okresie wegetacji (3,2 t/ha) był porównywalny z plonem średnim ze wszystkich odmian z Krajowego Rejestru testowanych w PDO w 2022 r. i nieznacznie niższy od plonu z 2021 r.

Przedłużający się niedobór opadów w Polsce centralnej miał największy wpływ na niższe plonowanie odmian wczesnych (średnio 2,6 t/ha). Średni plon nasion uzyskany dla tych odmian w dwóch pozostałych rejonach był wyraźnie wyższy - w północnym średnio 3,3 t/ha, a w południowym 4,1 t/ha. - *Było to także widoczne w trakcie wegetacji, gdyż odmiany serii I były generalnie niższe od pozostałych grup odmian, choć nie przeszkodziło to w uzyskaniu przyzwoitych plonów. Średnie plony nasion odmian o średnio długiej i długiej wegetacji były zbliżone i wynosiły około 4 ton* - opisuje Agnieszka Osiecka. - *Porównując poszczególne rejonu stwierdzono, że najlepsze plony dla tych form uzyskano na południu (4,8 t/ha)* - dodaje.

Specjalistka informuje też o tym, że zróżnicowanie plonowania pomiędzy miejscowościami w serii II i III było duże - od nieco ponad 2 t/ha do nawet ponad 6 t/ha. - *Niemniej warto zauważyć, że plony w około 20% doświadczeń każdej serii były bardzo wysokie - średnio ponad 5 t/ha* - zaznacza nasza rozmówczyni.

Na dobre plonowanie soi, które generalnie uzyskano w minionym sezonie wegetacyjnym, największy wpływ, zdaniem Agnieszki Osieckiej, miały opady sierpniowe. - *We wszystkich rejonach sumy opadów były powyżej średniej wieloletniej - w części lokalizacji rejonu południowego nawet podwójne* - zwraca uwagę specjalistka. Na bardzo dobre wyniki sezonu 2023 miała wpływ także pogoda we wrześniu. Przez dłuższy czas było bowiem ciepło, słonecznie i dość sucho. - *Dzięki temu obserwowano bardziej równomierne dojrzewanie wszystkich odmian i mniejsze różnice pomiędzy odmianami najwcześniejszymi i najpóźniejszymi, niż miało to miejsce we wcześniejszych latach* - komentuje specjalistka. - *Generalnie we wszystkich punktach doświadczalnych omlócono badane odmiany, nawet te najpóźniejsze. Zwraca przy tym uwagę na następującą rzecz:.. - Podsumowanie wieloletniego testowania odmian pozwala na wyciągnięcie wniosku, że dla soi był to jeden z najkorzystniejszych sezonów w odniesieniu do ostatniego dziesięciolecia* - mówi Agnieszka Osiecka.

Marianna Kula



Ocena stosowania szczepionek bakteryjnych w uprawie soi

Informacja prasowa

Autor:
Emilia Fink-Podyma



WPROWADZENIE

Soja jest rośliną bobowatą, która żyje w symbiozie z bakteriami brodawkowymi. W wyniku tego procesu na korzeniach rośliny gospodarza – soi – tworzą się struktury zwane brodawkami. W ramach symbiozy roślina dostarcza bakteriom substancje organiczne, natomiast bakterie udostępniają roślinie azot. Asymilują go z powietrza glebowego i przekształcają w formę przyswajalną dla roślin. Dzięki temu procesowi, przy prawidłowo zachodzącej symbiozie, soja staje się niezależna od mineralnego nawożenia azotem.

Soja nie jest gatunkiem rodzimym w Europie. Pochodzi z Azji. W związku z tym, w glebach naszego kontynentu nie występują naturalnie szczepy bakterii *Rhizobium* zdolne do symbiozy z roślinami soi. Dlatego ważnym elementem prawidłowej agrotechniki soi jest używanie preparatów szczepionkowych, które umożliwiają symbiozę. Zawierają one wyselekcjonowane szczepy bakterii *Bradyrhizobium japonicum*, przystosowane do specyficznych potrzeb soi. Szczepionki te wprowadzane są najczęściej z nasionami rośliny gospodarza. Praktyka ta pomaga maksymalizować korzyści z symbiozy, czyli poprawić warunki uprawy soi, uniknąć nakładów na nawożenie mineralne azotem oraz zoptymalizować plony.

W ostatnich latach, wraz z rozwojem areалу uprawy soi w Polsce, notuje się dość dynamiczny wzrost dostępności produktów i preparatów wspomagających produkcję polową tej rośliny. Szczególnie dużą dynamikę można zaobserwować w segmencie preparatów bakteryjnych w formie szczepionek. Ze względu na znaczne zróżnicowanie oferty rynkowej rolnikom coraz trudniej podjąć decyzję dotyczącą najlepszego preparatu, który efektywnie wpłynie na odżywianie roślin soi i ich plonowanie. Plantatorom często brakuje tu informacji z niezależnych źródeł. Podczas wyboru szczepionki mają do dyspozycji jedynie deklaracje jej producenta, względnie opierają się na własnych spostrzeżeniach lub innych rolników.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom plantatorów soi, Stowarzyszenie Polska Soja we współpracy z Krajowym Zrzeszeniem Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych przeprowadziło ścisłe, wielopowtórzeniowe badania polowe w niezależnych, państwowych ośrodkach badawczych. Ich celem była ocena jakości dostępnych na polskim rynku preparatów szczepionkowych, które według deklaracji producentów zawierają żywe bakterie *Bradyrhizobium japonicum*. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane ze środków Funduszu Promocji Roślin Oleistych. Badania zlecono stacjom doświadczalnym oceny odmian należącym do Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych, tj. Pawłowice (śląskie), Wróćkowo (warmińsko-mazurskie) i Zybiszów (dolnośląskie) oraz Rolniczemu Gospodarstwu Doświadczalnemu w Prusach, które należy do Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

METODYKA

Wstępnie do badań przyjęto 13 preparatów bakteryjnych, zalecanych przez ich producentów do szczepienia soi, z których 10 jest obecnie dostępnych na rynku. Kolejne trzy są produktami nowymi, które są przygotowywane do wprowadzenia na rynek. Natomiast jeden z nich został wykluczony z oceny, gdyż w trakcie badań polowych wykazywał inne właściwości niż zdolność do wiązania azotu i symbiozy z roślinami soi.

Metodyka doświadczeń została skierowana przede wszystkim na ocenę efektywności wspomnianych preparatów na jednej odmianie (Magnolia PZO), cechującej się osiągnięciem fazy dojrzałości do zbioru w całym kraju. Aby ocenić aktywność produktów w zróżnicowanych warunkach klimatyczno-glebowych, badania przeprowadzono w czterech znacznie odległych od siebie lokalizacjach: na północy – Wróćkowo (warmińsko-mazurskie) oraz na południu – Zybiszów (dolnośląskie), Pawłowice (śląskie) i Prusy (małopolskie). Do oceny w trakcie wegetacji pobierano próby badawcze z każdego poletka, składające się z pięciu roślin. W ramach badań oceniano żywotność brodawek – organoleptycznie na podstawie koloru tkanki bakteroidalnej, następnie ustalano liczebność oraz masę brodawek. Dodatkowo przeprowadzono ocenę finalnego plonu z każdego poletka.

WYNIKI OGÓLNE

Na podstawie zestawienia i opracowania statystycznego wyników ze wszystkich punktów badawczych można wnioskować, że różnice w plonowaniu soi przy zastosowaniu poszczególnych produktów są istotne. Największe różnice zaobserwowano w punktach badawczych, które dysponują gorszymi warunkami klimatyczno-glebowymi do uprawy soi. Takimi warunkami cechuje się SDOO Wróćkowo (warmińsko-mazurskie). Natomiast SDOO Pawłowice (śląskie) dysponuje dobrymi warunkami klimatycznymi, ale problem w uprawie soi stanowi zwieźłość i zlewność gleb, które zaliczane są do ciężkich, gliniastych.

Badana metodą biometryczną różnica plonowania ujęta w wartościach bezwzględnych wykazała znaczną rozpiętość. Na północy kraju (Wróćkowo) średnie plonowanie na kombinacji, gdzie efekt stosowania szczepionki był najlepszy, w porównaniu do kontroli było większe o 1,4 t/ha. Natomiast na glebach gliniastych w podobnej zależności, średnia różnica plono-

wania pomiędzy kombinacją z najefektywniej działającą szczepionką a kontrolą, wyniosła ponad 2,0 t/ha.

Na podstawie wyników badań przeprowadzonych z udziałem preparatów bakteryjnych do szczepienia nasion soi, można stwierdzić, że większość tych preparatów wykazuje istotną skuteczność we wspieraniu odżywiania roślin soi azotem i ich plonowania. Zbieg szczepienia pozwala w zupełności zabezpieczyć potrzeby pokarmowe roślin w azot, zwłaszcza przy uprawie w trudniejszych warunkach klimatyczno-glebowych. Uzyskane wyniki badań jednoznacznie wskazują na istotne znaczenie stosowania preparatów zawierających bakterie symbiotyczne w kontekście uzyskania wysokich plonów soi.

Doświadczenie wykazało też istotne różnice między efektywnością preparatów biorących udział w badaniach. Ponadto stwierdzono, że wysoka masa brodawek nie zawsze wykazuje ścisłą korelację z wysokim plonowaniem.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone doświadczenie dostarcza dotychczas nieznaną, obiektywną i niezależną wiedzę o oferowanych na polskim rynku preparatach bakteryjnych do szczepienia nasion soi. Pozwala też na wysnucie istotnego wniosku, że wszystkie ocenione preparaty z deklarowaną przez producentów obecnością szczepu *Bradyrhizobium japonicum*, nawiązały symbiozę z soją tworząc brodawki, co świadczy o obecności żywych i aktywnych bakterii w badanych preparatach. Zakres przeprowadzonej oceny pozwala również wnioskować odnośnie do jakości tych preparatów. Jednak ze względu na fakt, iż doświadczenie przeprowadzono tylko w jednym sezonie wegetacyjnym, charakteryzującym się korzystnym dla rozwoju bakterii brodawkowych przebiegiem pogody, konieczna jest kontynuacja podobnych badań w kolejnych latach, co pozwoli umocnić wartość wniosków wynikami z wielolecia.

W kontekście uprawy soi, stosowanie szczepionek bakteryjnych można wskazać jako fundamentalną praktykę. Jej celem jest stworzenie roślinom optymalnych warunków do efektywnej symbiozy z bakteriami oraz skuteczne wykorzystanie azotu atmosferycznego w żywieniu roślin. Przyjęcie tego elementu agrotechniki za standard zapewni roślinom soi zaopatrzenie w azot, co przełoży się na stabilne i wysokie plonowanie.



Soja - ważne odchwaszczanie. Co jeszcze?

PRAKTYCZNE PORADY

Jednym z kluczowych elementów przy uprawie soi jest jej odchwaszczanie. Na jakie inne elementy agrotechniki należy też zwracać szczególną uwagę? A czego się nie obawiać? Podajemy garść praktycznych porad.

Na temat tego, jak uprawiać soję, podczas naszego seminarium pt. "Uprawa soi jako wzmocnienie dla bioróżnorodności, ratunek dla żyzności gleb i pozyskanie źródła cennego białka" mówili: Agnieszka Osiecka z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, dr inż. Krzysztof Gawęcki, wiceprezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych oraz dr Marcin Markowicz, rolnik, ceniony specjalista produkcji roślinnej, który zdobywał doświadczenie w gospodarstwach wielkotowarowych.

Soja - na jakich stanowiskach uprawiać?

Agnieszka Osiecka podkre-

ślała, że soja wymaga gleb żyznych, niezaskorupiających się, o pH zbliżonym do obojętnego. Zaznaczyła przy tym: - Wysiew na lżejszych stanowiskach możliwy jest w rejonach, gdzie można liczyć na właściwy rozkład opadów w okresie wegetacji.

Dr Krzysztof Gawęcki również szczególną uwagę zwracał na wybór stanowiska. - Tę kwestię na uwagę należy już mieć rok wcześniej. Trzeba o tym myśleć w momencie zbioru rośliny przedplonowej, która schodzi z pola i wykonywać odpowiednie zabiegi na ściernisku. Należy odpowiednio przygotowywać pole, jeśli chodzi o uprawę głęboką. Jeżeli ktoś orze, to ta orka musi być wykonana idealnie - bez niedorzecznych skib i niepotrzebnych bruzd, które później - na wiosnę - jest ciężko wyrównać - podkreślał

prelegent. Na tym nie skończył. - Jeżeli natomiast uprawiamy glebę innymi narzędziami - kultywatorami do głębokiej uprawy, wówczas też musi być dobre wyrównanie i dobre wymieszanie resztek poźniowych - tak, żebyśmy na wiosnę mieli wyrównaną powierzchnię pola. Chodzi o to, żebyśmy tę soję mogli zasiać na jednakową głębokość - zaznaczył ekspert. Wspomniał także o tym, by przed wysiewem soi pole było pozbawione kamieni. - Te powodują bowiem zagłębienia. A wszelkie zagłębienia, wszelkie nierówności wymagają wyższego prowadzenia hederu. To powoduje duże straty w plonie, ponieważ soja tak jest zaprojektowana, ma takie cechy botaniczne, że nisko zawija pierwszy strąk. Z tego względu trzeba heder prowadzić blisko ziemi - tłumaczył dr Krzysztof Gawęcki.

Do tematu zbioru soi w swoim wystąpieniu nawiązywał również dr Markowicz. - W związku z tym, że soja wiąże swoje strąki bardzo nisko, do jej zbioru zalecany jest heder typu flex z elastycznym przyrządem tnącym, gdzie te straty z tytułu zbioru są praktycznie ograniczone do absolutnego minimum - zaznaczał specjalista produkcji roślinnej. Zwrócił jednocześnie uwagę na to, że w przypadku braku dostępu do specjalistycznego hederu, należy wybierać odmiany, które wiążą pierwsze strąki wyżej. - Jeśli w ogóle chodzi o odmiany soi, należy je zamawiać z odpowiednim wyprzedzeniem, bo z dostępnością niektórych jest naprawdę problem - podkreślał dr Markowicz. - W punktach dystrybucji należy także zapytać, ile nasion liczy jednostka siewna. Przeważnie

jest to 150 tys. sztuk w worku. Zdarzają się jednak jednowski po 160 tys. nasion. Spotkałem się również z jednostkami, które miały 100 tys. nasion, a nawet 120 tys. nasion - dodał. Obsada roślin na polu tymczasem, zdaniem eksperta, powinna wynosić między 40 a 60 roślin/m².

Soja - jak pielęgnować?

Dr Marcin Markowicz w swojej prezentacji podczas naszego seminarium akcent kładł przede wszystkim na odchwaszczanie soi. Zalecał prowadzenie ochrony herbicydowej, która składa się z dwóch zabiegów: przedwzrostowego i powszchodowego. Ekspert radził wykonywać zabieg powszchodowy w godzinach wieczornych bądź wczesnym rankiem - a więc w momencie, gdy liście soi składają się "do dołu". - *Wtedy bowiem mamy dużo lepszą penetrację lanu, dużo łatwiej jest nam trafić w te chwasty, a dodatkowo rośliny soi - dzięki temu, że mają złożone liście pobierają tego herbicydu jednak mniej i tym samym*

mają go mniej do zmetabolizowania - wyjaśniał prelegent. Specjalista uczulał także na to, by w sprawie ochrony herbicydowej soi szczególną uwagę zwracać na fazę rozwojowe chwastów. - *Powinniśmy przy tym przestrzegać również faz rozwojowych soi, by ta soja rzeczywiście była w odpowiednim momencie, w odpowiedniej fazie (do wykonania oprysku - przyp. red.), ponieważ herbicydy powszchodowe też wpływają w dość dużym stopniu na rozwój roślin - radził ekspert.*

Soja - co z innymi agrofagami?

- *Choroby i szkodniki pojawiają się na plantacjach soi, ale ze względu na nadal ograniczony areal uprawy nie mają one znaczenia gospodarczego* - informowała w swojej prezentacji Agnieszka Osiecka. Wspominała jednocześnie o tym, że choroby, które mogą się pojawić na plantacjach soi, to: septorioza, bakterioza, mączniak rzekomy oraz cercosporioza. Jeśli natomiast chodzi o szkodniki, na

polach sojowych pojawiają się: śmietka i rusalka osetnik. Najważniejszą sprawą w przypadku soi, jeśli chodzi o jej pielęgnację, nadal - jak wynika z prezentacji specjalistki, pozostaje jednak kwestia odchwaszczania. - *Pamiętajmy o tym, że soja powoli zakrywa międzyrzędzia, co umożliwia chwastom wzrost, dlatego bardzo ważne jest przygotowanie pola pod uprawę soi - zaznaczyła ekspertka z COBOR-u.*

Marianna Kula

Więcej na temat uprawy soi dowiesz się z tego filmu:



Spotkaj się
z nami
na targach
„FERMA”
w Bydgoszczy
23-25 lutego

WIEŚCI
ROLNICZE



Stoisko
C-26

— OGŁOSZENIA —

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI
ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesać na adres:

Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko: Tel. kontaktowy:

Adres:

E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2024 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
8,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin**, w tytule: „Opłata za prenumeratę **Więści Rolniczych**”

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika **Więści Rolnicze** jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zlecającej.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik **Więści Rolnicze**

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:

Uprawiają 150 ha i produkują materiał siewny. Czy to się opłaca?

Maciej Mojzesowicz wspólnie z synem Stanisławem prowadzą gospodarstwo rolno-nasienne w miejscowości Salno położonej w woj. kujawsko-pomorskim. Od kilkunastu lat rodzina utrzymuje się ze sprzedaży materiału siewnego. Niecały rok temu udało im się zakupić maszynę, która jeszcze usprawniła ich pracę.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Historia gospodarstwa ma swój początek w 1992 roku, kiedy ojciec zakupił mi je wraz z arealem kilkunastu hektarów - wspomina Maciej Mojzesowicz. W pierwszych latach rolnik, oprócz produkcji roślinnej, prowadził hodowlę trzody chlewnej. - *Rocznie utrzymywałem około 900 świń, zrezygnowałem jednak z tego kierunku ze względu na duże wahania cen i związane z tym ryzyko* - mówi gospodarz, podkreślając, że był to moment, w którym zdecydował się pójść mocniej w kierunku produkcji materiału nasiennego. - *Ta dziedzina zawsze mi się podobała. Praca na polu dużym, wydajnym sprzętem i produkcja materiału siewnego to coś, co sprawia mi przyjemność* - podkreśla rolnik. Obecnie w dużej mierze w prowadzeniu gospodarstwa pomaga mu już 22-letni syn - Stanisław. - *Produkcja nasion to jeszcze moja działka, ale pole i uprawy, to jest już zadanie syna. Mamy nowoczesne maszyny*



Stanisław i Maciej Mojzesowiczowie z Krzysztofem Paszko (w środku) przedstawicielem firmy ASM Technology

i dużą ilość gruntu. Woląłem inwestować w to niż np. w budynki, bo dokupowanie ziemi sprawiało, że dawała mi ona regularnie profity finansowe pozwalające na dalszy rozwój - podkreśla Mojzesowicz.

Opłacalność

- *Nasze gospodarstwo działa na*

innych zasadach niż gospodarstwa konwencjonalne, ale też na innych zasadach niż duże firmy nasienne. Nie mamy np. biurokracji. Wszystkie zadania związane z produkcją materiału nasiennego wykonujemy sami. Żona np. nakleja na worki naklejki z oznaczeniami - tłumaczy Maciej Mojzesowicz, podkreślając, że między

innymi dzięki temu ich towar jest tańszy od tego oferowanego przez większych konkurentów. - *W tym roku było to około 400-500 zł na tonie w pszenicy tej samej odmiany* - zaznacza rolnik. Według niego dochód przynoszony przez lata z tego typu produkcji jest dość stabilny. Nie ma też problemu ze zbytem. Wspólnie z synem przygotowuje on do sprzedaży 4-5 odmian pszenicy i jedną odmianę pszenżyta. - *Rekordowo w ciągu jednego roku przygotowaliśmy 230-240 ton materiału. W tym roku było to mniej więcej 190-200 ton* - zaznacza Mojzesowicz. Rolnicy sprzedają nasiona przede wszystkim lokalnym klientom. - *Przyjeżdżają do nas jednak także chętni spoza naszego regionu. Sprzedajemy materiał np. na woj. zachodniopomorskie. Mamy dużą grupę klientów, którzy biorą od nas towar od lat i są zadowoleni. Uważam, że jeśli regularnie biorą od nas materiał siewny gospodarstwa działające na arenach 1.500-2 tys. ha, to coś znaczy* - podkreśla Maciej Mojzesowicz. Jak zaznacza, klien-



Dwa ciągniki marki Fendt pracują w gospodarstwie od nowości

tom przede wszystkim podoba się jakość i czystość sprzedawanego materiału. - Nie ma u nas sytuacji, że pszenica jest wymieszana z żytem, żyto z pszenżytem albo z pszenicą. Ja, kiedy widzę takie sytuacje na polach, mówię sobie: „Jezus Maria, jak to wygląda...”, ale tak ma chyba każdy nasiennik - podkreśla z uśmiechem rolnik, zaznaczając, że ziarno odbierają od nich także młyny.

Jako największą zaletę swoich usług w zakresie wyposażania rolników w materiał siewny Maciej Mojzesowicz wyróżnia swoją ciągłą gotowość do pracy. - Nikomu nie odmawiamy. Możemy klientowi nawet w środku nocy wyczyścić, zaprawić i przygotować do siewu materiał. Była taka sytuacja np. w poprzednim sezonie. Przyjechał do nas sąsiad, na dzień przed zapowiadającym dużym deszczem. Po godzinie miał gotowy materiał - mówi z dumą rolnik.

Big bagi i nowa maszyna

- Sprzedajemy materiał tylko w big bagach. Nie mamy przystosowanej linii technologicznej pod worki 50- czy 25-kilogramowe, a poza tym mamy dosyć wydajną zaprawiarkę, więc ładowanie materiału do worków ogarniczałoby możliwości maszyny, a poza tym potrzeba byłoby do tego więcej ludzi - mówi Stanisław Mojzesowicz. Swoje spojrzenie na ten temat przedstawia także jego ojciec: - Zawsze tłumaczę rolnikom: Po co masz dźwigać 50-kilogramowe worki, jak możesz wziąć ciągnik z ładowaczem i to wsypać do siewnika. Ja chętnie wsypię do big бага nawet mniej niż 500 kg i to będzie nadal dla każdej ze stron łatwiejsze. Poza tym ładowanie w worki, układanie na paletach i późniejsze owijanie tego wszystkiego folią jest nieekologiczne. Co ważne, zanim materiał siewny trafi do klientów, jest badany przez inspekcję



Ładowarką z big бага ziarno jest podawane do maszyny czyszczącej, która dzieli materiał na 5 frakcji

nasienią. - Przyjeżdżają eksperci z zewnątrz i sprawdzają jakość. Nie robimy tak, jak inne duże firmy, które mają swoje kontrole wewnętrzne. Dla mnie to jest trochę dziwne - mówi Maciej Mojzesowicz.

Od tego roku czyszczenie zebranego przez Mojzesowiczów ziarna usprawniła nowa maszyna, wykonana przez firmę ASM Technology. - Przez lata technologia pod tym względem zmieniła się diametralnie. Zaczynaliśmy od Petkusa, który dobrze czyścił materiał, ale bardzo wolno. Przez lata testowaliśmy kilka innych maszyn, ale żadna z nich nas do końca nie satysfakcjonowała, aż do tego roku. Najpierw wzięliśmy maszynę na testy, ale już po dwóch czyszczeniach wiedzieliśmy, że ją kupimy - podkreślają zgodnie rolnicy.

Wszystkie prace wykonują we dwójkę

Obecnie na 150 ha rodzina uprawia rzepak, buraki cukrowe i zboża przeznaczone do

produkcji materiału siewnego. - Jeśli chodzi o jakość ziemi - uprawiamy grunty od III do VIb klasy bonitacyjnej - mówi Stanisław Mojzesowicz, podkreślając, że w ostatnim czasie coraz większy areał zaczyna uprawiać bezorkowo. Co ciekawe, mimo 150 ha do obrobienia, młody rolnik praktycznie wszystkie prace polowe wykonuje sam. - Mamy dwa ciągniki marki Fendt - pierwszy o mocy 160, a drugi 280 KM. Praca nimi jest naprawdę przyjemna i szybka. Nie licząc zbioru zbóż i orki, które wykonuje ojciec, to staram się robić wszystko sam. Dzięki temu każdy zabieg jest wykonany dokładnie. Nie zakładam przy tym żadnych błędów, które mogłyby się zdarzyć np. w przypadku gdyby część prac wykonywał pracownik - tłumaczy młody rolnik. Wspomniany przez Stanisława Mojzesowicza zbiór zbóż wykonywany jest Claasem Tucano. Kombajn podobnie jak ciągniki jest w gospodarstwie od nowości. W 2010 roku zastąpił legendarnego Bizona ZO-56. - Claas spisuje się bardzo dobrze. Co roku przed żniwami wykonujemy pełny serwis i nie mamy do tej pory większych problemów z tą maszyną. Praca jest naprawdę przyjemna, ale muszę powiedzieć, że zawsze z przyjemnością wracam do polskiego Bizona, którym pracowałem przez lata - mówi z uśmiechem Maciej Mojzesowicz. - W czasie, kiedy wydajności psznicy kształtowały się na poziomie 5-6 ton, Bizon bardzo dobrze sobie radził. Pamiętam jednak doskonale rok, w któ-

rym wydajność odmiany Sukces w pszenicy sięgnęła 8,5, a nawet 9 ton. Bizon nie był już w stanie tego przerobić. Ziarno wylatywało tyłem wraz ze słomą - wspomina rolnik, zaznaczając, że najpierw zakładał wtedy swój błąd w ustawieniach maszyny. - Nająłem doświadczonego kombajniste, który pracował wcześniej w państwowych gospodarstwach. Sprawdzaliśmy wszystko razem, w końcu jednak stwierdziłem, że spróbujemy jechać „na pół kosy”. Wtedy kombajn zaczął sobie radzić. Było więc jasne, że taka wydajność przekracza już możliwości Bizona. W tamtym momencie podjąłem decyzję o zakupie nowego kombajnu - wspomina ponad 60-letni już rolnik.

Plany na przyszłość

- Czasami mówię do syna, żeby jeszcze przed moją śmiercią kupić nowy, większy kombajn, ale to czas pokaże - mówi z uśmiechem Maciej Mojzesowicz. Na razie rodzina skupia się na postawieniu stalowej hali na terenie gospodarstwa i zakupie nowego siewnika zbożowego. - W siewniki do buraków i kukurydzy już się wyposażyliśmy - mówi młody rolnik, który w „wolnych chwilach” lokalnie wykonuje także usługi rolnicze. - Na pewno budynki, na pewno ciągnik, może kombajn... Staramy się co roku coś robić, żeby pchać to gospodarstwo do przodu - podsumowują zgodnie gospodarze.



Maciej Mojzesowicz dużą wagę przywiązuje do czystości i jakości sprzedawanego materiału siewnego

Wierzy, że rolnictwo to przyszłość

Krzysztof Rogowski z żoną Moniką od 1998 roku prowadzą gospodarstwo rolne we wsi Marynopol, gm. Gościeradów na Lubelszczyźnie. Początkowo było to niewielkie gospodarstwo o powierzchni 3 ha, teraz jest prawie 50-hektarowe, nastawione na produkcję roślinną.

Rodzice pana Krzysztofa - Piotr i Teodozja mieli 3 ha ziemi, uprawiali zboża i utrzymywali przez lata kilka świń, 2 krowy i kilkanaście kur. Od 1990 roku w zagrodzie pojawił się ciągnik Ursus C-330. Po przejęciu od rodziców gospodarstwo było sukcesywnie powiększane poprzez zakup ziemi od innych rolników, którzy rezygnowali z dalszego jej uprawiania. Teraz państwo Rogowscy mają grunty w 12 kawałkach, położone na terenie trzech gmin: Gościeradów, Trzydnik Duży i Dzierzkowice. Najwięcej w jednym kawałku jest 8 ha, właśnie w Marynopolu.

W gospodarstwie największą powierzchnię zajmuje co roku pszenica ozima. Jesienią została zasiana na obszarze około 20 hektarów. Kolejną stałą uprawą jest rzepak ozimy, aktualnie zajmuje areal około 23 hektarów. Ponadto na mniejszych obszarach w gospodarstwie uprawia się groch i jęczmień jary.

Poprzez nowoczesne zabiegi agrotechniczne, siew ziarnem kwalifikowanym, racjonalne nawożenie roślin i terminowe zabiegi ochrony roślin, plony z hektara są niezawodne i wysokie. Plony pszenicy ozimej w gospodarstwie kształtują się na poziomie 8-9 ton z ha, zaś rzepaku ozimego około 4,5 ton z ha. Rzekpak jest sprzedawany bezpośrednio po zbiorze z pola, natomiast ziarna pszenicy częściowo są sprzedawane po żniwach, a częściowo przechowywane w gospodarstwie i sprzedawane dopiero wiosną. W gospodarstwie jest wiata, w której można pomieścić około 200 ton ziarna zbóż.

- Do sprzedaży pozostało jeszcze prawie 60 ton pszenicy, ale ceny są bardzo niekorzystne. Rzekpak sprzedawaliśmy po niecałe 2 000 zł za tonę, zaś w poprzednich latach było to około 3 000 zł. Pszenicę jesienią można było sprzedać po około 700 zł za tonę, teraz punkty skupu oferują 670 zł. Jest to jednak o sto procent mniej niż w poprzednich latach. Środki do produkcji rolnej stale mocno drożeją, a plody rolne dramatycznie tanieją. Dlatego sytuacja ekonomiczna w rolnictwie jest coraz gorsza. Gdybym miał kredyty i nie



Krzysztof Rogowski przy nowym ciągniku w wiacie, w której przechowywany jest sprzęt rolniczy w okresie zimy

prowadził działalności gospodarczej pozarolniczej, to nie miałbym dzisiaj gotówki na utrzymanie gospodarstwa - mówi pan Krzysztof.

Pasja i zaangażowanie w wykonywaną pracę sprawiły, że gospodarstwo pana Krzysztofa wzorowo funkcjonuje. Wyposażone jest w nowe ciągniki i sprzęt towarzyszący. Rolnik korzystał ze wsparcia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 w ramach operacji „Modernizacja gospodarstw rolnych”.

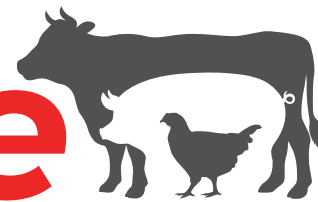
Pani Monika prowadzi sprawy dokumentacji biurowej, w pracach polowych najczęściej pomaga starszy syn Jakub. Gospodarstwo prezentuje się bardzo okazale, na podwórku ułożona kostka, sprzęt rolniczy przechowywany w estetycznych, nowych garażach. Widać tu wszędzie ład i porządek. Podczas

ostatnich dożynek powiatowych pan Krzysztof otrzymał dyplom i nagrodę za osiągnięcia w produkcji rolnej.

Od 2008 roku Krzysztof Rogowski prowadzi działalność gospodarczą - Nauka Jazdy „Prawko”. Pracuje tu wraz z żoną i dwoma synami - Jakubem i Kacprem. Jest to największa firma szkoleniowa w powiecie kraśnickim. Kształci kierowców samochodów osobowych, ciągników rolniczych, autobusów czy też ciężarówek.

Pan Krzysztof ma nadzieję, że sytuacja w rolnictwie poprawi się, dlatego nadal zamierza powiększać obszar gospodarstwa. W przyszłości chce też kupić kombajn do zbioru zbóż i rzepaku, gdyż do tej pory korzysta z usług innego rolnika ze wsi.

Andrzej Wojtan



Gospodarują rodzinnie. Znacznie podnieśli wydajność mleczną krów

Rodzina Wawrów z Kromolic w powiecie gostyńskim (Wielkopolska) w ostatnim czasie podniosła - i to znacznie - wydajność mleczną krów. Jak tego dokonali?

TEKST ■ Marianna Kula

Rodzina Wawrów z Kromolic to zgrany rolniczy team. Do pracy w gospodarstwie, zwłaszcza w oborze, angażują się wszyscy: począwszy do seniora rodu - pana Zenona, a skończywszy na 2-letnich bliźniakach - Idze i Igorze. - Pracuję przede wszystkim z żoną i trzema synami: Ernestem (ojciec bliźniąt), Erykiem i Erwinem. Pomocą służy też ojciec (pan Zenon). Wspólnie z żoną doimy krowy. Synowie odpowiadają z kolei przede wszystkim za przygotowywanie jedzenia dla bydła i dogładanie cieląt - opowiada Kamil Wawrów.

W momencie, gdy pan Kamil przejmował gospodarstwo od ojca, liczyło ono 40 ha. Aktualnie obejmuje obszar 70 ha. Dominują ziemie klasy III i IV. Samej kukurydzy rolnicy sieją 35 ha. Roślina ta jest wiodącą w ich gospodarstwie.

W nowej oborze krowy mają się lepiej

Aktualnie stado bydła rodziny Wawrów liczy 300 sztuk, w tym 120 krowy dojne - oczywiście rasa holsztyńsko-fryzjska (HF). Zdrowotność zwierząt znajduje się na zadowalającym dla rolników poziomie. Pan Ka-

Wywiad z panem Kamilem. Rozmowę przysłuchują się synowie rolnika - Ernest (po lewej) i Eryk (po prawej)



mil podkreśla jednak: - Nigdy nie będzie wszystko dobrze na 100%. Trzeba być przygotowanym na to, że w każdej chwili może się coś niepokojącego wydarzyć. Na ten moment mogę jednak powiedzieć, że na 90% jest OK. Nie zawsze oczywiście tak

było. Mielśmy przejściowe problemy. Na szczęście udało się nam je zażegnać. Pan Eryk podkreśla, że stało się tak w dużej mierze za sprawą wybudowania nowej obory. - Wszystko się "wyprostowało", gdy powstał obiekt, w którym

się teraz znajdujemy. To krowom bardzo pomogło. Tu - w przeciwieństwie do starego budynku - jest naprawdę odpowiedni mikroklimat. Nowa obora to przede wszystkim przestrzeń. W starej, wzdłuż obiektu, była jeszcze ściana, więc, powie-

trze w nim, mówiąc w znacznym uproszczeniu, "stało". Teraz jest też świetlik otwarty, więc naprawdę jest tu dla bydła dużo, dużo lepiej - podkreśla pan Eryk. Nowy obiekt ma następujące wymiary: 37 m szerokości, długość 48 m. - Jego wybudowanie kosztowało nas ok. 700 tys. zł - wspomina Eryk Wawrów. Zaznacza jednocześnie, że na to przedsięwzięcie udało się rodzinie zdobyć dofinansowanie ze środków unijnych. Teraz, jak podkreślają rolnicy, przydałoby się usprawnić dój. Aktualnie w oborze znajduje się hala udojowa 2x3. - Przydałaby się większa. To znacznie przyspieszyłoby pracę - zaznacza Ernest Wawrów. Podkreśla jednocześnie, że do robotów udojowych nie ma przekonania.

Wydajność mleczna krów - jak została zwiększona

Rodzinie w ostatnim czasie udało się - i to znacznie - podnieść wydajność mleczną krów. Jeszcze dwa lata temu było ona średnio na poziomie 8,5 tys. kg mleka od krowy. Obecnie to już powyżej 10 tys. kg od sztuki. Złożyło się na to kilka czynników. - Jednym z nich jest na pewno wprowadzenie sianokiszonek z pryzm - wskazuje Ernest Wawrów. - Jesienią wprowadziliśmy też CCM głównie ze względu na niskie, wręcz śmieszne, ceny kukurydzy, które były jesienią - opowiada gospodarz. CCM, to metoda zbioru kukurydzy, której nazwa pochodzi od angielskich słów Corn-Cob-Mix, polegająca na zbiorze całych wilgotnych kolb, które są pozabawiane koszulek, a następnie rozdrabniane. Z takiego surowca sporządza się właśnie kisonkę CCM.

Najważniejszym czynnikiem,



ZOBACZ FILM



wpływającym na to, że krowy w gospodarstwie Wawrów dają więcej mleka, jest jednak wprowadzenie do jadłospisu bydła kisonki, przygotowywanej w technologii Claas Shredlage®, która polega na dłuższym cięciu siewki na 2,5 - 3 cm oraz na maksymalnym rozraniu masy przez gniotowniki w siewkarni. - Zdecydowaliśmy się na tę technologię 3 lata temu. Wcześniej oglądaliśmy na jej temat filmy na YouTube. Wkrótce po tym okazało się, że osoba, która świadczy usługi zbioru kukurydzy na kisonkę w naszym gospodarstwie, zakupiła siewkarnię właśnie z tą technologią. Nie było więc zbytnio, nad czym się zastanawiać - opowiada Ernest Wawrów.

Co więc wchodzi w skład TMR-u dla krów dojnych?

- W związku z wprowadzeniem do gospodarstwa technologii Claas Shredlage®, dawki pokarmowej nie trzeba było znacznie przeprogramować. Po prostu usunęliśmy z niej tylko słomę i dodaliśmy trochę więcej sianokiszonki - mówi pan Ernest. Zapewnia jednocześnie, że takie menu doskonale odpowiada krowom. - Stół paszowy jest u nas - i to dosłownie - wylizany - podkreśla Ernest Wawrów. Ze strawnością siewki także nie ma problemów. - Na sitach kałowych nie znajdziemy pozostałości, nawet szczątki ziarenka - zaznacza. - Negatywne komentarze na temat technologii Claas Shredlage® pojawiają się głównie od osób, które nie mają wozu paszowego - dodaje.

W technologii Claas Shredlage®, zdaniem pana Ernesta,

dobrze spisują się odmiany kukurydzy z portfolio Syngenty, m.in. SY Amfora o FAO 260-270. - Osiągamy z nich corocznie ponad 40% skrobi, a więc bardzo energetyczną kisonkę kukurydzy. Właśnie dlatego jesteśmy naprawdę zadowoleni i powielamy to co sezon - podkreśla Ernest Wawrów.

Jakie mleko od kromolickich krów

Parametry mleka od krów rodziny Wawrów są następujące: tłuszcz w granicach 3,7-3,8%, białko 3,3%. Mleko odstawiane jest do mleczarni POLMLEK. - Aktualnie mamy stawkę 2,10 zł/l, więc tragedii nie ma, ale mogłoby być jeszcze lepiej - uważa Ernest Wawrów. ■

— OGŁOSZENIA —



hupro[®]
systems

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy ○ Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE | Robert Grzegorzczak | 0048 885 228 338 | grzegorzczak@hupro.pl



Budowa obiektów rolniczych i przemysłowych

- ▶ zbiorniki i silosy żelbetowe
- ▶ zbiorniki dla biogazowni
- ▶ obiekty inwentarskie, hale

**DORADZTWO
PROJEKTOWANIE
BUDOWA**

WOLF System Sp. z o.o.
Ul. Budowlana 17
41-100 Siemianowice Śląskie
48 32 605 37 00
mail@wolfsystem.pl



wolfsystem.pl

Co hodowca powinien wiedzieć o genetyce **Cz. I**

Rozród - jakie błędy popełniają hodowcy?

Profesor Tomasz Strabel z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu od lat zajmuje się problematyką genetycznego doskonalenia zwierząt gospodarskich. Nie tylko prowadzi badania, ale także działa na rzecz popularyzacji nauki, biorąc udział w seminariach i warsztatach skierowanych do praktyków. O tym, jak ważna jest genetyka dla hodowców, profesor opowiada też na łamach „Więści Rolniczych” w cyklu wywiadów: „Co hodowca powinien wiedzieć o genetyce”.

■ **Badania genetyczne, także te dotyczące zwierząt, przynoszą niesamowity postęp. W jakim zakresie polski rolnik, np. z pięćdziesięcioma krowami, ma szansę korzystać z tego postępu genetycznego, z najnowszych badań prowadzonych w tej dziedzinie? Droga najprostsza, podstawowa, to jest korzystanie z nasienia najlepszych, najwyżej ocenionych pod względem wartości hodowlanych buhajów. To w tym nasieniu kumuluje się cały postęp i cała wiedza, jaką mamy. W ostatnich latach została wdrożona nowa metoda oceny i selekcji buhajów, opierająca się na tak zwanej selekcji genomowej i ona przyniosła kolejne zmiany, przede wszystkim umożliwiła ocenę jeszcze dokładniejszą dla cech trudnych w doskonaleniu - nie mówimy tutaj o cechach produkcyjnych, ale tak zwanych funkcjonalnych, czyli związanych ze zdrowiem, z płodnością, z długowiecznością. Jeśli hodowca chce skorzystać z tych osiągnięć, z tych efektów pracy naukowej i wdrożeń, które miały miejsce, to powinien przede wszystkim skupić się na zwróceniu uwagi, jakie zwierzęta stają się rodzicami przyszłych jego krów, które wyprodukują mleko, z którego żyje. To jest pierwsza podstawowa rzecz. Dalej są może trochę bardziej wyrafinowane metody, czyli korzystanie z oceny samic, ich genotypowania czy stosowania biotechnik rozrodu. Rozumiem, że będziemy mieli okazję o tym powiedzieć trochę później.**

■ **Jeśli rolnik chce właściwie**



Profesor Tomasz Strabel z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

dobrać nasienie do rozrodu, to gdzie ma sprawdzić, jakie byłoby dla jego samicy najlepsze rozwiązanie? Są takie strony internetowe, które pozwalają to zweryfikować?

Myszę, że firmy które oferują nasienie, takie strony prowadzą. I trzeba umieć z nich skorzystać, to znaczy zwrócić uwagę na to, co powinno być takim uniwersalnym wskaźnikiem, miernikiem wartości tych zwierząt. Ponieważ cech ocenianych u bydła jest mnóstwo, to w tym zakresie najlepszym wskaźnikiem są tak zwane indeksy, przykładem może być Indeks Ekonomiczny, który kumuluje w sobie wszystkie cechy,

które zostały ocenione u danego buhaja. Jeśli do hodowcy przyjeżdża dostawca nasienia ktoś, kto reprezentuje producenta - i oferuje mu nasienie hodowca powinien zwrócić uwagę na to, co mu jest oferowane. Najprostszym sposobem, żeby zweryfikować to, jest wejście na stronę internetową na przykład Centrum Genetycznego i tam sprawdzenie, gdzie taki buhaj znajduje się w rankingu. Czy jest to jeden z 20% najlepszych, czy też to są zwierzęta z drugiej, czy trzeciej ligi. I te wskaźniki pozwalają przez stronę internetową zweryfikować, czy dany buhaj będzie dobrym ojcem, czy nie ma takiego potencjału.

■ **Wspomniał pan o Indeksie Ekonomicznym. Co to jest i co się składa na ustalenie tego indeksu?**

Indeks Ekonomiczny to jest taki wskaźnik, który możemy zastosować zarówno do buhajów, jak i do samic. Pozwala on ocenić przyszłe potomstwo tych zwierząt pod względem efektywności ekonomicznej. Ta efektywność zależy zarówno od tego, ile dane krowy będą produkowały mleka i jaki będzie skład tego mleka, jak również od tego, na ile te zwierzęta będą miały problemy z rozrodem, z chorobami, z długowiecznością, ile będą na przykład spożywały paszy na kilogram wyprodukowanego mleka i tak dalej. Ten indeks ekonomiczny jest w związku z tym połączeniem wszystkich istotnych z punktu widzenia ekonomicznego cech, jakie potrafimy ocenić u krów i z tego tytułu powinien być stosowany do wyboru przede wszystkim w pierwszej kolejności buhaja, o czym mówiliśmy na początku. I tu przykładowo: jeśli mamy dwa buhaje, które różnią się wartościami indeksu na poziomie dajmy na to 400 zł - oznacza to, że połowa tej różnicy, bo tylko połowę swojego genetycznego garnituru będzie przekazywał buhaj, resztę przekazuje samica, w związku z tym te 200 zł to będzie 200 zł różnicy zysku, jaką będzie miał hodowca z każdej laktacji tej krowy. Wskaźnik pozwala więc bardzo łatwo przełożyć wartość genów na rachunek ekonomiczny, na efektywność ekonomiczną tego gospodarstwa. Jeśli

zobaczymy ranking buhajów, to rozpiętość tego, co jest dostępne na rynku, a można to sprawdzić na stronie Centrum Genetycznego, jest ogromna.

■ Jak ogromna?

Z tego, co pamiętam, to nawet 3000 zł! Przyznam szczerze, że zastanawiam się, jak to jest w ogóle możliwe, żeby ktoś oferował zwierzęta z końca tego wykazu, ponieważ one praktycznie nie mają szans poprawić wartości genetycznej krów.

■ Jakie najczęstsze błędy popełniają hodowcy, jeśli chodzi o rozród?

Jest tutaj szereg elementów. Zaczęłbym od takiej sprawy, która zależy od hodowcy, od jego sposobu prowadzenia stada. Chodzi mianowicie o wiek pierwszego wycielenia. W Polsce krowy cielą się za późno, o jeden, dwa miesiące później niż analizy wskazują na to, że jest to wiek optymalny. To znaczy, że przez dwa miesiące rolnicy żywią te zwierzęta i ponoszą koszty zupełnie niepotrzebnie. Źródłem kolejnych błędów w rozrodzie jest cała masa zagadnień związanych z tym, że krowa nie daje się skutecznie zacielić tak szybko, jakby hodowca chciał. I tu

taj są tego dwa powody: pierwszy związany z zarządzaniem. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że problemy z rozrodem wynikają z kumulacji całej masy innych czynników, takich jak choćby żywienie, także takich jak dobrostan zwierząt czy na przykład choroby występujące w gospodarstwie. Jeśli krowa jest w stresie, wynikającym choćby z choroby czy złych warunków, w jakich jest utrzymywana, to ona automatycznie przyspiesza tętno serca, oddycha szybciej, zużywa na swoje problemy więcej energii i zaczyna wyłączać pewne funkcje, które są w tym momencie niepotrzebne i na które jej tej energii nie wystarcza. I pierwszym takim obszarem jest właśnie rozród. To on w pierwszej kolejności cierpi w momencie, gdy pojawiają się niedobory energii wynikające z różnych problemów. Mamy ponad 40% krów pod oceną i w tej populacji jest blisko 40% krów, które mają zawyżoną liczbę komórek somatycznych. To znaczy, że one najprawdopodobniej mają zapalenia wymion, że mają problem, są chore. Tego typu przyczyny, których może być wiele w stadzie, również rzutują na to,

że mogą się pojawić problemy z rozrodem. W związku z tym można by powiedzieć, że zanim ktoś zacznie rozwiązywać problemy z rozrodem, które są złożone, warto zacząć sprawdzać te podstawowe rzeczy: czy tym zwierzętom dostarcza się odpowiednią ilość składników pokarmowych, czy one mają odpowiednie warunki do tego, żeby normalnie funkcjonować. Tutaj jeszcze oczywiście można szukać całej masy problemów związanych z identyfikacją rui, z odpowiednim momentem krycia, ale to są takie bardziej oczywiste szczegóły. Natomiast drugi ważny obszar dla rozrodu to jest kwestia genetyczna. Prawdą jest, że przez kilkadziesiąt lat selekcji w dużej mierze skierowanej na cechy produkcyjne, cechy płodności nie poprawiały się, a niekiedy nawet pogarszały się, co skutkuje między innymi tym, że krowy słabiej okazują ruję, że trudniej je zacielić. Ale ten trend w momencie tworzenia selekcji genomowej, co miało miejsce już ponad 10 lat temu, zmienił się. W tej chwili buhaje czy krowy są pod względem genetycznym coraz lepsze, jeśli chodzi również

o cechy rozrodu. To one należały do grup, które zyskały najwięcej na tym, że wymyślono selekcję genomową. I teraz pytanie, czy hodowca z tego korzysta? Czy zwraca uwagę na to, co mówiliśmy wcześniej: jakie buhaje do niego trafiają, stają się ojcami jego przyszłych krów, czy te buhaje będą pod względem cech płodności coraz lepsze. One wcale nie muszą być coraz lepsze, ponieważ na rynku jest bardzo dużo buhajów i jeśli hodowca nie zwraca na to uwagi, czym inseminuje, to występuje duże prawdopodobieństwo, że te kolejne pokolenia jego krów nie będą lepsze.

Rozmawiała Aleksandra Pilarczyk

19 kwietnia na Forum Zootechniczno-Weterynaryjnym w Poznaniu prof. Tomasz Strabel wygłosi wykład: **Rozród i genetyka - naczynia połączone we współczesnych programach hodowlanych bydła mlecznego.**

Program forum oraz formularz rejestracyjny na stronie: forumzoowet.pl

— OGŁOSZENIA —

OFERUJEMY:

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ - podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE - gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ | BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW - PAC

STADO ONLINE SOL - profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE

audyty somatyczne | usługa SOMATYKA PLUS | plany nawozowe
audyty dobrostan - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

DORADZTWO ŻYWIENIOWE

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA - niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo - dobór do kojarzeń

OCENA TYPU I BUDOWY



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA



REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: kobierno@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

www.pfhb.pl



Pasza treściwa dla bydła mlecznego

KUPOWAĆ GOTOWĄ CZY PRZYGOTOWYWAĆ WE WŁASNYM ZAKRESIE?

Osiągnięcie wysokich wydajności w hodowli bydła mlecznego nie byłoby możliwe bez odpowiednio zbilansowanej dawki paszowej, której nieodzownym elementem jest mieszanka treściwa. Z jakich surowców powinna się składać? Czy można zaoszczędzić, przygotowując ją we własnym zakresie? W jaki sposób ją podawać?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Pasza treściwa dla krów mlecznych stanowi zwykle około 15-20% kompletnej dawki pokarmowej. Jednocześnie jest jednak najdroższym elementem dawki, co sprawia, że hodowcy coraz częściej decydują się na skomponowanie jej we własnym zakresie, zamiast kupować ją gotową w postaci granulatu - doradzają Paulina Kowalewska i Tomasz Bursztyński z firmy DeLaval. Jaki powinien być skład paszy przygotowywanej we własnym zakresie? Ile jej skarmiać? To wszystko zależy od jakości i zbilansowania pasz objętościowych, a w następnej kolejności od komponentów własnej produkcji, którymi dysponują hodowcy. - Aby przygotować odpowiednią paszę treściwą, pierwszym krokiem powinno być wykonanie analiz chemicznych pasz objętościowych. Wyniki pozwolą nam określić niedobory i zapotrzebowanie, jakie powinno być pokryte paszą treściwą - podkreślają przedstawiciele firmy DeLaval.

Przede wszystkim energia i białko

Z czego powinna się składać pasza treściwa „własnej roboty”? - Źródłem energii będą przede wszystkim ziarna zbóż (np. jęczmień, pszenica, owies, kukurydza). Jeśli są to zboża własnej produkcji, warto wykonać ich analizę chemiczną, aby jak najdokładniej ocenić wartość pokarmową i ich



użycie w dawce - zaznacza Paulina Kowalewska. - Pod uwagę bierzemy również stopień rozkładu poszczególnych zbóż w żwaczu (np. skrobia z ziarna pszenicy jest rozkładana w większym stopniu w żwaczu niż skrobia z ziarna kukurydzy, która w dużym stopniu trawiona jest jelitowo) - uzupełnia Tomasz Bursztyński. Jeśli chodzi o białko, jego źródłem będą głównie śruty ekstrakcyjne - przede wszystkim sojowa i rzepakowa. Podobnie jak w przypadku energii, tutaj również należy wziąć pod uwagę dostępność w żwaczu i jelicie. - Nasiona roślin strączkowych (lubinu, grochu, bobiku) to kolejne źródła biał-

ka, jednak musimy mieć na uwadze obecność w nich substancji antyżywnieniowych oraz niską zawartość aminokwasów egzogennych - podkreślają przedstawiciele DeLaval.

Oprócz energii i białka pasza treściwa powinna zawierać składniki mineralne oraz witaminy. Jak zaznaczają eksperci, są one nie tylko niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania krów, ale także dodają paszy odpowiedniego aromatu, zachęcając zwierzęta do spożycia mieszanki (np. w stacjach paszowych) lub całego TMR-u. Co ważne, wszystkie komponenty paszy pochodzące z zakupu powinny

posiadać certyfikaty oraz opis wartości pokarmowych. - Jest to bardzo istotne, ponieważ niedobór kluczowych składników pokarmowych wpłynie ujemnie na wydajność mleczną krów, natomiast nadmiar wygeneruje niepotrzebny koszt i pogorszy zdrowotność krów - tłumaczy Paulina Kowalewska i Tomasz Bursztyński.

Warto zrobić dokładne kalkulacje

Decydując się na sposób, w jaki dostarczymy paszę treściwą dla krów, należy zwrócić uwagę na to, że stosowanie pasz z zakupu jest wygodne i wyma-

ga mniejszych nakładów pracy. - Mieszanki są homogenne czyli dobrze wymieszane, mają bogaty, różnorodny skład, stworzone są z surowców o sprawdzonej wysokiej jakości. Można wręcz zastosować paszę, która jest dedykowana na dany problem w stadzie - mówi Sylwia Ostrowska, specjalistka ds. chowu bydła w firmie Piast Pasze. Przedstawicielka podkreśla, że biorąc pod uwagę produkcję pasz we własnym gospodarstwie, należy kalkulować nie tylko koszt zakupu surowców, ale także koszt wykonanej pracy oraz energii. - Ponadto należy doliczyć koszt zakupu dodatków, które często są już w produktach handlowych np. żywe kultury drożdży, mieszanka mineralno-witaminowa, bufor czy beta-karoten. Dopiero, biorąc pod uwagę te wszystkie składowe, można robić porównania - wyjaśnia Ostrowska.



tj. zboża, suszone wysłodki buraczane. Dużą część mieszanek stanowią oczywiście surowce białkowe takie jak śrutu poekstrakcyjne - rzepakowa, sojowa czasami słonecznikowa. Często występuje także suszony zbożowy wywar gorzelniany. Dodatkowo w paszy znajdują się surowce mineralne: kreda, sól, fosforan jednowapniowy, tlenek magnezu czy kwaśny węglan sodu. Dla polepszenia smakowości pasz dodawana jest natomiast melasa buraczana. Standardowo w paszach obecne są premiksy wnoszące do mieszanek witaminy i mikroelementy. Ponadto w produktach specjalistycznych często stosowane są dodatki - m.in. żywe kultury

drożdży, metionina chroniona, olejki eteryczne, dodatkowe witaminy chronione np. z grupy B, tłuszcz obojętny dla fermentacji w żwaczu itd. Jak widać, skład pasz przygotowywanych przez wyspecjalizowane firmy jest więc bardzo bogaty. Czy daje on jednak pewność lepszych wyników w produkcji mleka w porównaniu do skarmiania pasz przygotowywanych we własnym zakresie? - Każdy hodowca powinien mieć produkt dostosowany do potrzeb swojego stada. Można to określić po dokładnym wywiadzie, ocenie jakości i wartości pokarmowej kiszzonek oraz analizie raportów wynikowych, które przygotowuje Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów

Mleka - mówi Sylwia Ostrowska. - Ważne jest również określenie specyficznych problemów w danym stadzie: np. kulawizny, występująca często ketoza, problemy w rozrodzie... To właśnie dlatego, biorąc pod uwagę te wszystkie czynniki, oferta firm paszowych jest tak szeroka, bo takie są oczekiwania rynku - dodaje.

Co ważne, w Polsce w ramach Planu Urzędowej Kontroli Pasz, prowadzonego przez Główny Inspektorat Weterynaryjny, pasze i surowce dostępne na rynku badane są w ponad 60 kierunkach. Według planu na 2023 rok same tylko badania w kierunku wykrycia obecności pałeczek z rodzaju Salmonella planowano wykonać na 3040 próbach. W razie konieczności Powiatowe Inspektoraty Weterynaryjne przeprowadzają także kontrole doraźne. - Każdy rolnik może zbadać pasze w dostępnych laboratoriach w bardzo szerokim zakresie. Warto wiedzieć także, że wytwórcie pasz mają wdrożone systemy zarządzania jakością. PIAST PASZE w każdym zakładzie produkcyjnym posiada System Zarządzania Bezpieczeństwem Pasz GMP+ - wyjaśnia Sylwia Ostrowska.

Rynek paszowy jest bardzo szeroki

Jak podkreśla przedstawicielka firmy Piast Pasze, w skład mieszanek treściwych oferowanych przez przemysł paszowy wchodzi surowce energetyczne

— OGŁOSZENIA —

Sukces zwiędca przemysłane przygotowania. Krowa START - przejdź do działania!

- ✓ Niezbędna dawka energii w czystej postaci - znaczący udział ziarna kukurydzy oraz dodatek tłuszczu obojętnego dla fermentacji w żwaczu.
- ✓ Ochrona wątroby przed stłuszczeniem - ograniczenie skutków nadmiernej mobilizacji tłuszczu zapasowego dzięki zastosowaniu aminokwasów chronionych.
- ✓ Wzrost wydajności i poziomu białka w mleku - dodatek metioniny limitującej produkcję mleka.
- ✓ Minimalizacja ryzyka występowania chorób metabolicznych.
- ✓ Ochrona środowiska żwacza przed zakwaszeniem oraz wzrost pobrania suchej masy dawki pokarmowej - obecność żywych kultur drożdży *Saccharomyces cerevisiae*.
- ✓ Pozytywny wpływ na wskaźniki rozrodu - dodatek β -karotenu.



W celu uzyskania szczegółowych informacji - zapraszamy do kontaktu!

www.piastrapasze.pl

Ważny jest sposób podania

- Przy bardzo wysokich wydajnościach dziennych zwierząt i zastosowaniu systemu żywienia krów TMR udział pasz treściwych w suchej masie dawki pokarmowej nie powinien przekraczać 50% - zaznacza Ostrowska. Nieco inaczej jest w gospodarstwach, w których prowadzony jest nadal tradycyjny system żywienia. - Gdy hodowca sam rozdaje pasze treściwe, ilość ta jest mniejsza. Musi być ona podzielona na kilka odpasów i nie powinna przekraczać 2,5 kg na jeden odpas. Przy większych dawkach może dojść do zakwaszenia krów. Ilość podawanej paszy powinna być uzależniona od dnia laktacji i wydajności mlecznej krów - podsumowuje specjalistka.

W nowoczesnych oborach pasza treściwa oprócz podawania w TMR-ze może być dodatkowo dostarczana zwierzętom w automatycznych stacjach paszowych lub nawet w robotach udojowych. Pozwala to na bardzo dokładne i indywidualne traktowanie wszystkich mlecznic w stadzie. Nie zmienia to jednak faktu, że najważniejszy pozostaje TMR, dlatego należy dbać o jego jakość i dostępność także po dostarczeniu go na stół paszowy. Sposobem może być np. zastosowanie automatycznego robota podgarniającego. Takie urządzenia mają w swojej ofercie najbardziej znani na rynku producenci systemów udojowych, ale także mniejsze firmy - np. polski EUROMILK. Robot do podgarniania paszy EM LIZARD jest autonomicznym pojazdem wyprodukowanym i zaprojektowanym całkowicie w Polsce. Maszyna oraz ślimak napędzane są silnikami

bezszczotkowymi poprzez przekładnie planetarne, co zapewnia bezobsługową pracę. Modułowy ślimak wykonany jest z odpornych na ścieranie tworzyw sztucznych. - Podawanie paszy odbywa się automatycznie. Robot samodzielnie porusza się po wyznaczonej trasie i zadaje paszę. Dawki są ustalone przez dedykowaną aplikację do sterowania robotem. Urządzenie można dostosować do pracy pod praktycznie każde rozwiązania w oborze. W wyposażeniu standardowym kosztuje 83 tys. zł netto - mówi Sebastian Rutkowski, przedstawiciel firmy EUROMILK.

Automatyzacja wchodzi na wyższy poziom

Wyspecjalizowani producenci wyposażenia do obsługi bydła mlecznego wchodzą już na wyższy poziom, jeśli chodzi o automatyzację prac. Przykładem może być system Optimat Master firmy DeLaval. Pozwala on na w pełni automatyczne przygotowanie odpowiedniej paszy, według ustalonej receptury oraz jej zadanie w odpowiedniej porze dnia, we wskazanej części obory. System ten składa się z kilku kluczowych elementów. - Stoły buforowe służą do krótkotrwałego przechowywania głównych komponentów paszowych (1-3 dni), takich jak kiszonka z kukurydzy lub sianokiszonka. Ich wielkość oraz ilość jest dobrana indywidualnie do potrzeb gospodarstwa - mówi Tomasz Bursztyński. - Kolejnym ważnym elementem są silosy i zbiorniki na pasze mineralne. W silosach przechowujemy suche ziarno lub surowce sypkie - dodaje Paulina Kowalewska. Przedstawiciele firmy DeLaval tłumaczą, że wszystkie składniki paszy system przenosi

za pomocą żmijek i podajników do „serca kuchni”, czyli stacjonarnego mieszalnika pionowego, w którym następuje proces cięcia i mieszania komponentów paszowych tak, aby finalnie otrzymać dobrze rozdrobnioną i homogenną paszę. - Mieszalniki stacjonarne, w zależności od wielkości stada i ilości różnych receptur, mogą mieć od 8 do 22 metrów sześciennych i być jedno- lub dwuślimakowe - zaznaczają przedstawiciele producenta. Ostatecznym krokiem całego procesu jest „przywołanie” przez

mieszalnik wózka OptiWagon, którego zadaniem jest rozwiezienie, o określonej porze dnia, paszy dla odpowiedniej grupy krów. - Wózek może pokonywać do 11 kilometrów (!) każdego dnia i obsłużyć do 425 krów dziennie - zaznacza Tomasz Bursztyński. Całość pracy urządzenia jest ustawiana w programie do zarządzania stadem. - Otrzymujemy tam również informacje zwrotne w postaci tabel, wykresów i danych pozwalających na jeszcze lepsze żywienie - podsumowuje Paulina Kowalewska. ■

WIZYTÓWKA HODOWLANA

KROWA START

Krowy mleczne w okresie okołoporodowym wymagają uwagi pod względem potrzeb energetycznych. Z myślą o jak największym komforcie żywieniowym powstała mieszanka paszowa Krowa START. Idealnie sprawdza się w stadach dotkniętych problemami chorób metabolicznych i rozrodem. Skład paszy oparty jest głównie na ziarnie kukurydzy. Zapewnia duży udział skrobi, która jest częściowo rozkładana dopiero w jelicie cienkim. Dodatkowe źródło energii stanowi tłuszcz obojętny na fermentację w żwaczku. Pozwala to ograniczyć ryzyko wystąpienia w okresie powycieleniowym ketozy, a jednocześnie pozytywnie wpływa na wskaźniki rozrodu. Skład paszy wzbogacono też o chronione aminokwasy - cholinę oraz metioninę, które ograniczają skutki nadmiernej mobilizacji tłuszczu zapasowego, polepszając jego transport z wątroby do krwi. Ponadto metionina, która limituje produkcję mleka, pozwala na maksymalizację wydajności i przyczynia się do wzrostu poziomu białka. Udowodniono, że poprawia jakość zarodka i ogranicza ryzyko jego wczesnego zamierania.

By zapewnić kompleksową ochronę i poprawne funkcjonowanie przewodu pokarmowego, zastosowano dodatek żywych kultur drożdży *Saccharomyces cerevisiae*.

Krowę START warto stosować od trzeciego tygodnia przed wycieleniem do drugiego miesiąca laktacji. Pasza może być też podawana przez cały okres laktacji przy dawkowaniu adekwatnym do wydajności mlecznej.

Produkt dostępny w firmie PIAST PASZE Sp. z o.o.



— OGŁOSZENIA —

MIESZALNIE PASZ

DLA TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
@: biuro@sobmetal.pl
www.sobmetal.pl

Karol Sobański m: 604 502 645
Radosław Sobański m: 606 730 586
Piotr Sobański m: 606 976 197
Marek Sobański m: 606 730 315

**MIESZALNIE
DOSTOSOWANE
DO POTRZEB KLIENTA**

**DARMOWA WYCENA
I DORADZTWO**



SOBMETAL
BRACIA SOBAREC

Pielęgnacja wymion i strzyków

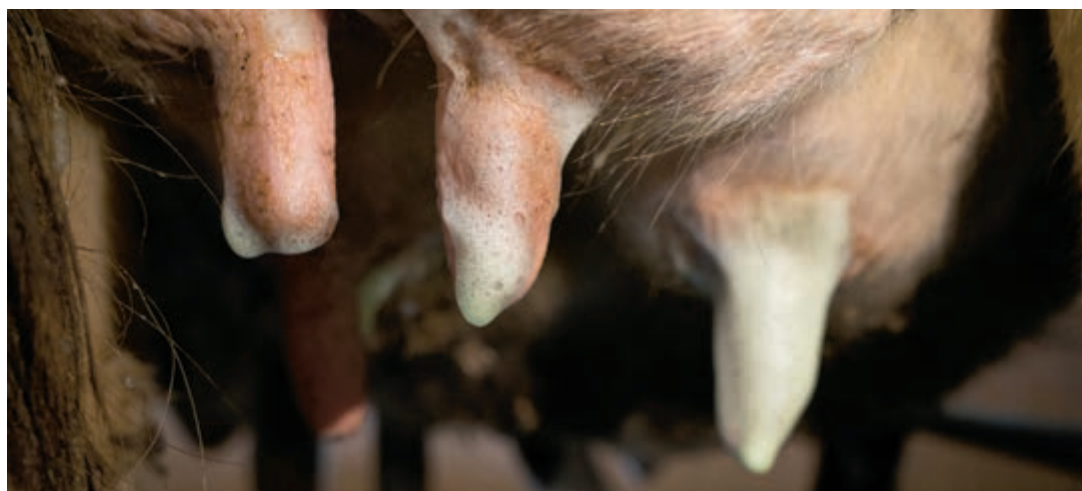
Masaż, mycie wymienia i strzyków nie tylko poprawiają higienę, ale też poprzez bodźce pobudzają wydzielanie oksytocyny z przysadki mózgowej i tym samym ułatwiają oddawanie mleka.

TEKST ■ dr. hab. inż. ROBERT SZULC

Hodowla bydła mlecznego wymaga od hodowców sporej wiedzy i zaangażowania. Dotyczy to między innymi umiejętności zapewnienia właściwie zbilansowanej paszy i w odpowiedniej ilości oraz jakości. Ponadto bardzo wysokie wymagania stawiane są urządzeniom udojowym - głównie chodzi o parametry techniczne dojarni, takie jak na przykład podciśnienie, szczelności rurociągu powietrznego lub dokładność mycia instalacji i działania myjni. Jednak szczególną uwagę zwraca się przede wszystkim na opiekę zootechniczno-weterynaryjną. W poniższym artykule przedstawiono zagadnienia związane z pielęgnacją strzyków i wymion.

Na jakości i ilość pozyskiwanego surowca - jakim jest mleko, ale też na zdrowie i kondycję zwierząt, mają wpływ głównie trzy podstawowe czynniki. Zalicza się do nich: cechy genetyczne krów, technika, czynnik antropologiczny - człowiek.

Jako wpływ cech genetycznych rozumie się tu przede wszystkim podatność na choroby, mleczność, szybkość oddawania mleka. Czynniki wynikające z bezpośredniej działalności człowieka to szczególnie zapewnienie odpowiedniej bazy paszowej, utrzymanie mikroklimatu, stanu budynków inwentarskich, opieki weterynaryjnej. O jakości mleka świadczy liczba bakterii i komórek somatycznych w nim zawarta. Bakterie są to jednokomórkowe organizmy rozwijające się zarówno w środowisku zewnętrznym, jak i w organizmie zwierząt. Mogą powodować zapalenie wymion, kwaśnienie mleka i szybsze psucie się wyrobów mleczarskich. Natomiast komórki somatyczne są to elementy komórkowe i pochodzą z organizmu krowy. Stanowią je przede wszystkim komórki zużytego nabłonka tkanki gruczołowej



wymienia oraz leukocytów - białych ciałek krwi. Wzrost liczby komórek somatycznych zawartych w mleku świadczy o stanie zapalnym i może prowadzić do pogorszenia jakości mleka. Krowy generalnie są odporne na niskie temperatury, jednak z uwagi na fakt, iż wychodzą np. na okólnik zimą podczas mrozu - delikatna skóra strzyków i wymion może być narażona na niepotrzebne urazy i dyskomfort. Dotyczy to też sytuacji przed i po doju, kiedy należy odpowiednio zabezpieczyć kanał strzykowy.

Budowa wymienia

Mleko wydzielane jest przez gruczoł mlekowy, który umiejscowiony jest na brzusznej powierzchni tułowia zwierzęcia. Może on zajmować różne położenie i jednocześnie przyjmować różne kształty oraz wielkość. Gruczoł ten nazywamy *wymieniem*. Wymię krowy posiada symetryczną budowę, z tym że każda z tych połówek jeszcze jest podzielona na ćwiartki, a te pracują i działają niezależnie. Dlatego wyróżniamy cztery odrębne i niezależnie funkcjonujące fizjologicznie ćwiartki, a każda jest zakończona strzykiem. Strzyki posiadają różną długość, ale przeciętnie jest to ok. 6-8 cm i zakończone są otworem prowa-

dzącym do wąskiego przewodu strzykowego. Przedłużeniem tego przewodu strzykowego jest zatoka mlekoñośna. Każdy gruczoł mlekowy składa się z gęstej sieci gąbczasty, pęcherzykowo-rurkowy miąższ gruczołowy zakończony pęcherzykami. Z kolei pęcherzyki są wyścielone warstwą komórek mlekotwórczych, tworzących nabłonek mlekotwórczy. Wspomniany wcześniej kanał strzykowy, jeśli jest otwarty po zakończonym doju, stanowi bardzo dobrą drogę do wnikania drobnoustrojów.

Mastitis

Chcąc mówić o profilaktyce i leczeniu strzyków oraz wymion i dbałości o ich stan, warto wspomnieć o najczęstszych schorzeniach i przyczynach ich wywołujących. Jedną z najbardziej kosztownych chorób u krów, spędzających sen z powiek hodowcom, jest *mastitis* - zapalenie gruczołu mlekowego. Znanych jest wiele przyczyn mogących wywołać to schorzenie. Jest to zaburzenie czynnościowe gruczołu mlekowego, przebiegające pod wpływem drobnoustrojów, które przedostały się do organizmu. Zdaniem Z. M. Kowalskiego [Katedra Żywności Zwierząt, UR Kraków] jest to przewlekły, utajony lub ostry stan zapalny gruczołu

mlekowego zwierząt. Powoduje różnorodne zmiany jakościowe w mleku, przede wszystkim obniżające jego przydatność technologiczną. Najbardziej zdecydowane zmiany to wzrost liczby komórek somatycznych (leukocytów, erytrocytów, całych lub zniszczonych komórek nabłonka pęcherzyków, przewodów i zatok mlecznych), których ilość w 1 cm sześć. mleka normalnego nie przekracza 500 tys., a w stanie ostrego zapalenia wymienia wynosić może nawet kilkadziesiąt milionów. W mleku mastitisowym wzrasta też udział (z 20 do 80%) leukocytów w ogólnej liczbie komórek somatycznych. Drugą grupę zmian w mleku stanowi wzrost stężenia jonów chlorkowych. Normalne mleko zawiera do 0,15% chloru. Występuje on w postaci chlorków: potasowego, sodowego i wapniowego. Sole te, głównie chlorek sodowy, stanowią wraz z laktozą o ciśnieniu osmotycznym mleka.

Do najważniejszych bakterii chorobotwórczych zalicza się m.in.:

- *Staphylococcus* - gronkowiec występujący na powierzchni ciała i na błonach śluzowych ludzi oraz zwierząt, mogący bytować zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz wymienia, najczęściej jednak w zewnętrznych ranach

strzyków i uszkodzonych kanałach strzykowych.

- *Streptococcus agalactiae* - paciorkowiec, mimo że bytujący na gumach strzykowych i rękach dojarza, nie może jednak długo przetrwać poza środowiskiem wymienia.

- *Streptococcus dysgalactiae* - paciorkowiec rozmnażający się i bytujący poza wymieniem, na skórze strzyków i sierści.

- *Escherichia Coli* - występująca w wodzie, ściółce, oborniku, jest przyczyną około 15-20% przypadków mastitis.

Trzeba wiedzieć, że zalegające i niewydojone do końca z wymienia mleko też jest główną przyczyną rozwoju drobnoustrojów, prowadząc do mastitis. Zbyt wysokie temperatury, prowadzące do stresu cieplnego, mogą również być czynnikiem przyspieszającym pojawienie się zapalenia wymienia i problemów z sekrecją mleka.

Dlatego też działaniem profilaktycznym dla zdrowia wymienia jest prawidłowe przygotowanie krowy do doju - czyli masaż i mycie wymienia oraz strzyków. Masaż, mycie wymienia i strzyków nie tylko poprawiają higienę, ale też poprzez bodźce pobudzają wydzielanie oksytocyny z przysadki mózgowej i tym samym ułatwiają oddawanie mleka. Taka stymulacja powinna być wykonana przez około 0,5-1 min, czystą, ciepłą szmatką lub podobnym materiałem zwilżonym wodą. Może być czasami też z dodatkiem płynu dezynfekującego. Pamiętać należy, aby dla zachowania higieny poprzez nieprzeniesienie bakterii z jednej krowy na inną, stosować dla każdej krowy oddzielne ściereczki. Ważnym elementem jest osuszenie każdego strzyka. Rozpoczęcie właściwego doju zanim krowa nabierze pełnej gotowości do szybkiego oddania mleka oraz wykonywanie tzw. „pustodoju” może prowadzić do zapalenia wymienia.

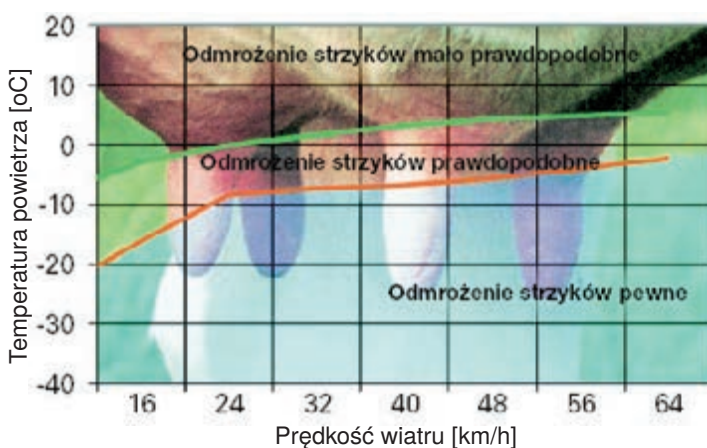
Pielęgnacja wymienia

Obecnie na rynku można znaleźć mnóstwo preparatów i środków - zarówno profilaktycznych, jak i pielęgnacyjnych, pozwalających rolnikom, na zapewnienie zwierzętom większego komfortu i bezpieczeństwa w trudnych warunkach atmosferycznych.

Bardzo popularne ze względu na swoją skuteczność jest

WPŁYW MROŻNEGO WIATRU NA GOŁĄ SKÓRĘ

Jeff Reneau, University of Minnesota



stosowanie kąpeli strzyków tuż przed rozpoczęciem doju poprzez wykorzystanie biopiany. To ułatwia odrywanie się brudu od powierzchni skóry strzyków, a jednocześnie nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla mleka i ludzi.

Wartym polecenia jest tu Trionet™ - czyli skoncentrowany środek czyszczący, ale łagodny dla skóry rąk dojarza. Jednak, co ważne, ulega biodegradacji. Można nim też nasączać ręczniki i ściereczki celem dezynfekcji strzyków i wymion.

Bardzo cenionym preparatem przez hodowców jest biopiana Biofoam Plus. Jest to gęsta, doskonałej jakości pianą łatwo usuwająca wszelkie zanieczyszczenia z powierzchni strzyka. Skóra strzyków staje się miękka i elastyczniejsza, a to utrudnia pęknięcie skóry i wnikanie bakterii.

Preparat Valiant Foam-Ultra jest to produkt do pielęgnacji wymion przed dojem. Jego działanie pieniące czyści skuteczniej niż płyn, zapewniając najwyższy standard oczyszczania wstępnie. Valiant Foam-Ultra to środek do higieny przedudowej stworzony specjalnie do dezynfekcji strzyków. Dzięki formule aktywnej piany jest znacznie bardziej efektywny w działaniu niż środki płynne.

Powstająca pianą z mnóstwem pęcherzyków poprzez trzystopniowe działanie powoduje, że strzyki są czyste, elastyczne i gotowe do doju. Valiant Foam-Ultra to produkt wart polecenia do dezynfekcji i czyszczenia strzyków jeszcze przed dojem.

[Źródło: Valiant™ - Teat dip for dairy

cows - ABS Polska (absglobal.com)]

Natomiast po zakończonym doju niezbędne jest absolutnie przeprowadzenie dezynfekcji. Dobrym rozwiązaniem jest Dipal Koncentrat - jodowy środek do dezynfekcji strzyków po doju na bazie jodu, wykazujący bardzo wysoką skuteczność biobójczą (właściwości bakteriobójcze i grzybobójcze) oraz dobre właściwości pielęgnujące. Przeznaczony do stosowania poprzez zanurzanie lub spryskiwanie strzyków. Preparat Iobac 5000 zawierający 5000 ppm jodu, jest środkiem łączącym w sobie wysokie właściwości biobójcze oraz pielęgnacyjne. Zawartość 10% substancji zmiękczających zapewnia optymalne utrzymanie skóry strzyków w stanie elastycznym. Tego typu preparaty można stosować zarówno do kąpeli, jak i spryskiwania strzyków [Źródło: DeLaval].

Każdy hodowca wie, że w wyniku doju strzyk może się wydłużyć nawet o 50%, co powoduje naciągnięcie jego skóry. Żeby nie dopuścić do pęknięcia skóry i wnikania brudu i bakterii, poleca się smarowanie strzyków specjalnymi preparatami i kremami. Bardzo dobrym preparatem jest zimowy dipping na bazie chlorheksydyny do przeprowadzania dezynfekcji strzyków po zakończonym doju. Ze względu na to, że zawiera glicerynę, lanolinę oraz algi morskie i olej kokosowy, bardzo skutecznie pielęgnuje i nawilża skórę strzyków. Jego dodatkową cechą jest fakt, że posiada bardzo silne działanie wirusobójcze i bakteriobójcze [Źródło: GALVET].

Szczególnie w okresie zimowym, kiedy wilgotność powietrza i niskie temperatury mogą spowodować mikrourazy na niesolnionym wymieniu i strzykach, należy regularnie zadbać o zabezpieczenie tego jakże ważnego narządu.

Dużo uwagi należy zwrócić na to, aby po zakończonym doju z wykorzystaniem ręczników przeprowadzić ich pranie - chyba że są to ręczniki jednorazowe.

Kolejnym preparatem godnym polecenia jest Hama Melkfett z wyciągiem z nagietka. Jest to natłuszczający krem do codziennej pielęgnacji oraz odkażania wymion i strzyków, wspierający ich zdrowotność i poprawiający jakość mleka. Dzięki zawartości naturalnych olejków, krem ten pozostaje szczególnie przyjazny dla skóry i tkanki wymion. Hama Melkfett nadaje się do pielęgnacji strzyków zarówno po doju mechanicznym, jak i ręcznym - chociaż co prawda już o doju ręcznym będzie się czytać w książkach historycznych, to jednak takie preparaty znajdują się na rynku również. Bardzo dobrą zaletą jest fakt, iż nie zawiera on wody, dodatkowo chroniąc skórę wymion przed nadmiernym wysuszeniem, a jednocześnie znacznie natłuszcza i jest zabezpieczeniem przed chłodem, wiatrem oraz innymi niepożądanymi warunkami atmosferycznymi. Rolnicy chwalią go za to, że doskonale przyspiesza gojenie się ran. [Źródło: ROLNET].

Środkiem rozgrzewającym i również łagodzącym stany zapalne jest Capsigel - poprawiający ukrwienie wymion i w sposób bardzo skuteczny, prowadzący do przyspieszenia gojenia się ran. Jego skuteczność wynika z tego, że Capsigel to kompozycja naturalnych, skoncentrowanych składników. Szczególnie mowa tu o ekstrakcie z chilli, co skutecznie pobudza krążenie krwi i zapewnia intensywne uczucie ciepła oraz wpływa na łagodzenie stanów zapalnych. Natomiast ciekawostką niech będzie, że z kolei ekstrakt z imbiru zapewnia długotrwały efekt rozgrzewający oraz dodatkowo posiada właściwości antywirusowe, natomiast cynamon działa przeciwbakteryjnie. Za to za odpowiednie nawilżenie strzyków jest odpowiedzialna znana od lat gliceryna.

Biogazownia rozwiązała jego problem z gnojowicą

Szymon Wojciechowski prowadzi gospodarstwo na areale około 50 ha w miejscowości Łówiec Wielki w Wielkopolsce. Rolnik ma hodowlę bydła opasowego i trzody chlewnej. Od niedawna współpracuje także z biogazownią, która powstała nieopodal farmy.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Na przednówku, na koniec lutego - początek marca miałem zazwyczaj taki problem, że można powiedzieć topilem się w gnojowicy. Nie mieściła mi się ona w zbiornikach. Teraz, dzięki temu, że co miesiąc dostarczam kilkadziesiąt ton do biogazowni, ten problem został rozwiązany, a ja mam w zamian poferment, który również jest bardzo wartościowym nawozem - mówi Szymon Wojciechowski, rolnik z powiatu śremskiego. Tuż za jego gospodarstwem powstała niedawno biogazownia o mocy 500 kW, która jednak w przyszłości może zostać powiększona nawet do 1 megawata. - Pomyśl powstania biogazowni zrodził się w 2011 roku, ale wtedy umarło to śmiercią naturalną. W końcu w 2019 znajomy poinformował mnie, że pozyskał inwestora, który chciałby wejść w coś takiego i zaczęło się zdobywanie pozwoleń. Ostatecznie rozruch odbył się w zeszłym roku, a wszystkie pozwolenia instalacja uzyskała na wiosnę tego roku - mówi Wojciechowski, podkreślając, że jego współpraca z biogazownią polega głównie na dostarczaniu gnojowicy i obornika jako substratów, ale również wykonywaniu usług załadowywania ich do instalacji. W tym roku rolnik po raz pierwszy wykorzystał wiosną na swoich polach poferment jako nawóz. - Trudno mi powiedzieć na dzisiaj, czy efekt był lepszy niż po gnojowicy, ale poferment jest na pewno mniej uciążliwy dla środowiska, bo nie zakwasza tak gleby. Poza tym nie ma tak nieprzyjemnych odorów. Przy gnojowicy, nawet kiedy była ona wymieszana z ziemią, to przez około dwie doby ten smród gdzieś się unosił. Przy pofermentie



jakis zapach jest, ale znacznie mniej uciążliwy - wyjaśnia rolnik, zaznaczając również, że kiedy pojawił się pomysł powstania biogazowni, mieszkańcy wsi byli do tego początkowo bardzo negatywnie nastawieni. - Do dzisiaj niektórzy obawiają się, że biogazownia będzie śmierdzić, ale moje gospodarstwo jest od niej oddalone o kilkadziesiąt metrów, więc mogę z czystym sumieniem zaświadczyć, że biogazownia nie śmierdzi. Jest zapach kiszonki, jest zapach gnojowicy, jest zapach pofermentu, ale one są wyczuwalne praktycznie tylko na terenie biogazowni - zaznacza rolnik.

Uprawia bezorkowo już od 10 lat

Szymon Wojciechowski prowadzi w swoim gospodarstwie uprawę bezorkową już od

10 lat. Między innymi dlatego nowe przepisy dotyczące dopłat unijnych - tzw. ekoschematy nie stanowiły dla niego większego problemu. - Na początku była to dla nas czarna magia, ale im dalej w las, tym bardziej okazuje się, że ten las nie jest tak ciemny i nie jest tak straszny - mówi rolnik, zaznaczając, że obecnie na 50 ha uprawia buraki, rzepak oraz zboża - w tym kukurydzę. - Mamy trochę pół III klasy, ale dominują IV, V i VI. Największym problemem jest susza. Stąd też uprawiamy bezorkowo, żeby ograniczać odparowywanie wody i to się sprawdza. Były lata, że bezorka nie wyglądała fajnie na jesięni po uschdach, ale wiosną doszło to do siebie i ostatecznie plony były dobre - podkreśla właściciel gospodarstwa. Jak dodaje, w sprzyjających warunkach atmosferycznych w pszenicy udawało mu się uzy-

skiwać wydajności sięgające nawet 9 ton - na lepszych kawałkach. Rolnik zaznacza, że jeśli byłaby możliwość, chciałby zwiększyć swój areal, ale obecnie jest to ze względu na ceny nierealne. - Zobaczymy, co wyjdzie po zwrocie ziemi przez Top Farms - kwituje.

Hodowla na dwa sposoby

Wojciechowski przejął gospodarstwo po rodzicach w 2005 roku i do dzisiaj prowadzi je wspólnie z żoną. - Mam niespełna 1.000 tuczników, które utrzymywane są na rusztach. Nie ma przy nich dużo pracy, jedynie na początku, kiedy przyjeżdżają mniejsze warchlaki, to trzeba je przez pierwsze dwa-trzy tygodnie przypilnować - zaznacza rolnik, który utrzymuje również kilkadziesiąt sztuk bydła opasowego. - Z bydłem więcej pracy jest również okresowo. Wiadomo, że przy małych cielakach trzeba więcej czasu poświęcić np. na szczepienia - dodaje. Jak tłumaczy, pozostaje przy hodowli świń i bydła, aby zabezpieczyć się przed spadkami cen. - Zazwyczaj jest tak, że jak w świniach jest górka, to w bydle ceny spadają. I na odwrót. Dlatego w moim przypadku mimo różnic cenowych dochód jest raczej stabilny. Podsumowując podkreśla, że praktycznie wszystkie prace związane zarówno z hodowlą, jak i produkcją roślinną, wykonuje we własnym zakresie. - Sporadycznie przychodzi tylko do pomocy jedna osoba, ale to bardziej w sezonie, a nie zimą. Generalnie 90-95% prac robię sam. Posiadam własne ciągniki rolnicze - marki Deutz-Fahr i Ursus, ładowarkę teleskopową, kombajn zbożowy - wszystkie maszyny, które są mi potrzebne do obrobienia tego posiadanego przeze mnie arealu. ■

Analiza rynku trzody chlewnej

Produkcujący w cyklu otwartym

O rynku wieprzowiny, zapowiadanych spadkach cen pasz i rosnącym niepokoju wśród produkujących w cyklu otwartym, a także potrzebie uskutecznienia odstrzałów dzików rozmawiamy z hodowcą świń Bartoszem Czarniakiem, będącym także rzecznikiem POLSUS-u.

■ Wkraczyliśmy w nowy rok. Dla producentów trzody będzie to rok trudów czy spokojnego oddechu?

Wiele zależy od tego, jak będą kształtowały się ceny płodów rolnych, zwłaszcza komponentów paszowych. Gdy będą one dalej w tendencji spadkowej, to niekorzystny bilans finansowy dla producentów świń, w szczególności prowadzących chów w cyklu zamkniętym, jest niestraszny. Jeśli jednak ceny komponentów paszowych nie będą spadać, wtedy wpadniemy w okres kryzysowy. Na tę chwilę ciężko powiedzieć, czy rok 2024 będzie dobry, czy zły. Raczej należy patrzeć na to z myślą, że „jeszcze wiele się może wydarzyć”. Musimy do prognoz podchodzić bardzo ostrożnie i mieć w głowie analizę wszelkich kosztów. W szczególności analizę muszą mieć w głowie ludzie, którzy są w cyklu otwartym, gdzie muszą jeszcze kupić tego warchlaka, a dziś spada cena tucznika. Jeśli ten trend dalej się utrzyma, to podejrzewam, że zmniejszy się popyt na warchlaki, a to doprowadzi do odwrotności - sporych podwyżek cen w skupach.

■ Wspomniał pan o tym, że wiele może się jeszcze wydarzyć. Co miał pan na myśli?

Chodzi głównie o to, czy potwierdzą się doniesienia o spadku cen soi w kontraktach wiosennych. Podobne sygnały dotyczą tego, że bardzo dobrze będzie szedł transport zbóż z Ukrainy. Jeśli to się sprawdzi, ceny pasz nie będą znacząco rosły. Bardzo niedobłą wiadomością dla nas jest to, że Rosja dogadała się w sprawie wieprzowiny z Chinami i będzie to kolejny gracz konkurujący z Europą o tamtejszy rynek, zaraz po Brazylii i Stanach Zjednoczonych.

■ To oznacza, że nie będzie już miejsca na europejską wieprzowinę na rynku dalekowschodnim?

Wszystko zależy będzie od

ceny. Wieprzowina europejska jest jedną z najdroższych, więc zakładam, że ta cena będzie lekko spadać. Pamiętajmy, że na świecie jest dużo wieprzowiny tańszej. W związku z tym, jeśli nic nie wydarzy się z ceną mięsa europejskiego, nie będzie ono atrakcyjne dla importerów, co będzie źle wróżyć dla europejskiej hodowli. Oczywiście nie spodziewam się, by ta cena w najbliższym czasie zaczęła jakoś drastycznie spadać. Koszty produkcji wieprzowiny w Unii Europejskiej są o wiele wyższe, a to za sprawą chociażby wyśrubowanych wymogów dobrostanowych nakładanych przez Brukselę. Ma to swoje dobre i złe skutki. Poprawiamy w ten sposób swój wizerunek w opinii publicznej. Jednocześnie jednak podnosimy koszty produkcji. W takich okolicznościach Unia Europejska będzie musiała zamknąć się na import mięsa z zewnątrz, żeby stworzyć warunki opłacalności dla producentów europejskich albo będzie musiała zrezygnować z ambitnych celów dobrostanowych. Inaczej pogrzebie własne rolnictwo.

■ Jak ocenia pan sytuację pod kątem cen bieżących tucznika?

W cyklu zamkniętym widzę spokój. Jest trochę niezadowolonia, ale jesteśmy nad kreską. Natomiast w cyklach otwartych widzę nerwowość - z tego względu, że kupowany był warchlak po dość dużych pieniądzach. I licząc koszty tuczu, to ci producenci są już pod kreską. Cykle zamknięte zatem raczej nie powinny jeszcze się stresować, natomiast cykle otwarte mają już problemy.

■ Dlaczego warchlak był tak drogi? Brakowało go na rynku europejskim?

Gdy była dobra cena świń, zwiększyło się zapotrzebowanie na warchlaki. To spowodowało, że cena poszła automatycznie w górę. Producenci warchlaka chcą nadrobić

te stracone 2 lata, bo tak trzeba określić lata 2021-2022. Dlatego sprzedają go jak najdłużej, po jak najwyższych cenach. Tak działają, by zbudować sobie poduszkę finansową na kryzys, który przyjdzie.

■ Co może doprowadzić do tego kryzysu?

Po pierwsze: cena wieprzowiny na świecie, która jest ewidentnie niższa od europejskiej. A to blokuje sprzedaż europejskiej wieprzowiny na rynki trzecie, co ma znaczenie także dla naszego kraju. Jeśli rynek europejski nie będzie mógł eksportować mięsa poza granice Unii Europejskiej, będzie musiał je sprzedawać do krajów Wspólnoty. A to będzie powodowało kryzys. Dużo zależy od tego, jak poważnym graczem eksportowym, takim jak Hiszpania i Belgia, uda się wyeksportować mięso. Jeśli eksport będzie im szedł dobrze, to spodziewamy się spokoju na rynku europejskim. Natomiast, jeśli będą mieć problemy, niestety odczujemy to też i my.

■ Jak cena żywca wieprzowego będzie kształtowała się w ciągu najbliższych miesięcy?

Moim zdaniem cena jeszcze trochę spadnie. Tylko informacja o tym, że mają spaść ceny komponentów paszowych, powoduje, iż jesteśmy w miarę spokojni o pewną opłacalność. Nie liczę na ceny rekordowe, ale też nie przewiduję, by ta cena spadła o 20-30%. Moim zdaniem jest to w tym momencie nierealne. Natomiast będzie powoli spadała. Na dużej giełdzie niemieckiej ostatnio spadła o 10 eurocentów jednorazowo. Chciałbym jednak zauważyć, że ta cena była stała od dłuższego czasu. Na małej giełdzie nie było sprzedaży, więc można było się spodziewać, że zakłady mięsne nie chcą kupować mięsa po tej cenie. W ostatniej aukcji udało się sprzedać, ale ta cena spadła

i ta różnica między małą a wielką giełdą wynosiła 2-3 eurocenty. To wskazywało na to, że ta cena musi spaść, by zachować odpowiedni, zdrowy poziom różnicy.

■ Powstała Krajowa Rada Wieprzowiny. Co to za twór?

Jest to porozumienie siedmiu największych związków hodowlanych, w tym POLSUS-u. Biorę udział w pracach tego zespołu. Wierzymy, że jeśli udałoby się opanować ASF, a przy dobrej woli rządzących i odpowiednich pomysłach jest to do osiągnięcia, zakłady mięsne w Polsce miałyby impuls do tego, aby spróbować walczyć o intratne rynki dalekowschodnie.

■ Dobrze by było, gdyby te zakłady jeszcze ubijały żywiec, który urodził się w Polsce...

Bardzo nam na tym zależy. Dlatego zauważamy szansę w jednym z zapisów dobrostanowych, które od niedawna Unia Europejska chce przeforsować. Jest to ograniczenie czasu transportu zwierząt. W odbudowie pogłowia świń moglibyśmy się posiłkować swoimi warchlakami polskimi, tylko trzeba wspomóc tych, co chcą inwestować. Będziemy od tego dążyć przez rozmowy z rządem na temat usprawnień dotyczących stawiania chlewni. Obecnie pozwolenie na budowę uzyskuje się w ciągu 5-6 lat. My chcemy, by pozwolenia te były szybciej wydawane. Dzięki czemu dla inwestora to nie jest takie duże ryzyko. Jeśli dziś podejmuje decyzję o budowie, a za 5 lat taką budowę będzie mógł rozpocząć, to w międzyczasie tak rynek może się zmienić, iż rolnik może stwierdzić, że nie ma sensu inwestować. Może znaleźć się też wiele sytuacji, w których koszty budowy będą tak tragicznie wysokie, że on nie da rady. Tutaj trzeba po prostu zmian w przepisach, które pozwolą usprawnić ścieżkę uzyskiwania decyzji o pozwolenie

tym mają spore problemy



na budowę.

■ **Rozumiem, że chcecie stworzyć przede wszystkim strategię wyznaczającą kierunek, w jakim powinna podążać branża wieprzowa?**

W tej strategii będzie na pewno m.in. zwalczanie ASF. Gdy uda się zwalczyć wirusa, będzie próba ponownego wejścia na rynki trzecie, co pozwoliłoby być stabilniejszym i miałyby wpływ na pozyskiwanie ewentualnych inwestorów. Następną rzeczą będzie uniezależnienie się od dostaw prosiąt z zewnątrz. Po to, by wykorzystać maksymalnie potencjał gospodarczy Polski. Będzie także dążenie do popularyzacji wieprzowiny polskiej, pokazywanie, że jest zdrowa i bezpieczna dla konsumenta.

■ **Wydaje się, że perturbacje wynikające z występowania ASF w Polsce są coraz łagodniejsze. Jest chociażby mniej wykrytych ognisk wirusa zarówno u dzików, jak i świń. Czy istnieje zagrożenie, że problem się zaogni?**

Póki ASF jest w kraju, jest zagro-

żeniem. Nie ma znaczenia, czy jest mniej, czy więcej ognisk. Trzeba pamiętać, że w takim okresie jak teraz, tych ognisk jest zwykle mniej, dlatego że dziki siedzą sobie spokojnie w swoich gniazdach, natomiast gdy przychodzi wiosna, lato zaczynają migrować. Wtedy presja wirusa jest większa. Obecny poziom ognisk jest sytuacją naturalną. Istotne jest, jak sytuacja będzie wyglądać w okresie letnim. Póki nie zwalczyliśmy na dobre wirusa, nie możemy mówić, że wygrywamy z tą chorobą.

■ **Znacie receptę na to, by z wirusem wygrać?**

Gdyby, w chwili, kiedy pierwszy raz pojawił się ASF w kraju, postępowano tak, jak w Szwecji, Czechach czy Belgii, byłibyśmy już dawno po problemie. Natomiast nie zadziałano, dlatego że uczyliśmy się wszyscy tego wirusa. Lekarze weterynarii, którzy byli uznawani za specjalistów w tej dziedzinie, po jakimś czasie przyznawali, że faktycznie się mylili, bo też nie wiedzieli, jak ten wirus się zachowuje.

■ **Co zatem wiemy teraz w za-**

kresie skutecznej walki z wirusem?

Jednym ze sposobów zwalczania ASF jest nie tylko odstrzał, ale i poszukiwanie padłych dzików nie przez ludzi, ale za pośrednictwem psów, które mają o wiele większą skuteczność. Chory dzik na ASF nie migruje, on siedzi w gnieździe. Dlatego trzeba skupić się na wyszukiwaniu chorych zwierząt oraz skutecznie odstrzelać sanitarne - w ten sposób wpłyniemy na możliwości migracyjne tych zwierząt pomiędzy różnymi ośrodkami, bo to oznacza mniejsze możliwości zarażenia tych zwierząt. Tylko w ten sposób możemy opanować tę chorobę. Bioasekuracja jest również ważna w gospodarstwach, ale tutaj bardzo łatwo o jakikolwiek błąd. Dlatego musimy przede wszystkim zminimalizować kwestię wektora, a tym wektorem jest dzik.

■ **Jest cały czas mowa o zwiększaniu odstrzałów? Czy o to też będziecie postulować?**

Bardziej mówimy o uskutecznianiu odstrzałów. Same koła wskazują nam wiele problemów. Przy od-

strzale sanitarnym na przykład trzeba za każdym razem geotagować, czyli oznaczać w specjalnej aplikacji dane gps o tym, gdzie tego dzika odstrzelono, a także przebadać tego dzika. Wielu myśliwych, którzy chcieliby to robić, są osobami, które to robią hobbystycznie. I zwykle robią to osoby, które mają więcej czasu, a więc emeryci, którzy nie zawsze mają mobilność w ręce i dla nich jest problemem geotagowanie takiego osobnika i po prostu rezygnują z takich rzeczy. Inny problem, który był nam zgłaszany, to fakt, że niektóre koła nie chcą odstrzeliwać i wręcz robią problemy tym myśliwym, którzy by chcieli to robić. Trudności jest mnóstwo. Nie tylko jeśli chodzi o organizację tych odstrzałów, ale i samego ich przeprowadzania. Tak naprawdę sami nie wiemy, ile dokładnie mamy dzików, nie ma sposobów skutecznego liczenia. To jest właściwie szacowane i do tego z reguły z za biurka, bo przepisy nie pozwalają tego zrobić inaczej. I generalnie, jeśli tutaj nie usiądziemy do problemu ASF-u rzetelnie, to niestety nawet najlepszy program finansowy wsparcia budowy nowych chlewni nie pomoże, bo ludzie będą się bali wejść w inwestycję, która jest tak mocno obwarowana zagrożeniami.

■ **W ubiegłym roku, ku niezadowolenu trzodziarzy produkujących na rynek, przewijał się temat zwolnienia z przepisów dotyczących bioasekuracji właścicieli kilku świń. Ta reguła obowiązuje?**

Generalnie to obowiązuje, jednak jest pewne „ale”, które dotyczy zakazu wprowadzania tych zwierząt do obrotu rynkowego. A jakikolwiek wywiezienie tej świni, chociażby do zakładu ubojowego, żeby usługowo ktoś ubił, to już jest wprowadzenie na rynek.

■ **Jest to więc martwy przepis? Na chwilę obecną tak i szczerze powiedziawszy, wolałbym, żeby tak zostało.**

Rozmawiała Dorota Andrzejewska

Leńscy prowadzą najbezpieczniejsze gospodarstwo w Polsce

Rodzina Leńskich gospodaruje na areale 80 ha i prowadzi produkcję drobiu w miejscowości Strzyżew, w woj. wielkopolskim. W ubiegłym roku ich gospodarstwo zostało zwycięzcą konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo” organizowanego przez KRUS.

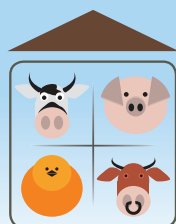
TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jak Pawlak płynął do Ameryki i rozbił bank w jednorękim bandycie, powiedział zaskoczony „Ja tylko pociągnąłem...”. Tak i ja tylko pociągnąłem. No i wyszło pierwsze miejsce - mówi z uśmiechem na twarzy Paweł Leński, komentując zwycięstwo w XIX edycji konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo”. W nagrodę do gospodarstwa trafił nowy ciągnik - Farmtrac 75 DT V. - Założyliśmy do niego ładowacz czółowowy i nawigację. Wykorzystujemy go do lżejszych prac - z opryskiwaczem, rozsiewaczem. Nie jest to może szczyt marzeń, ale radzi sobie i jesteśmy zadowoleni - zaznacza Leński, podkreślając, że poleca wszystkim start w konkursie. - Każdy ma swoją wizję, dlatego warto poznać opinię komisji, ludzi, którzy na co dzień zajmują się bezpieczeństwem pracy. Ja też



ZOBACZ FILM

— OGŁOSZENIA —



FERMA

XXIII Międzynarodowe Targi Ferma Bydła
XXVI Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu

23-25 lutego 2024
BCTW Bydgoszcz

- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Panele dyskusyjne i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn i urządzeń

www.targiferma.com.pl



teraz patrzę inaczej na pewne sprawy. Jesteśmy w gospodarstwie otwarcia na nowiny - podkreśla rolnik, który obecnie prowadzi farmę wspólnie z synem Adrianem.

Zacznijmy jednak od początku. Historia gospodarstwa Grażyny i Pawła Leńskich rozpoczęła się w 1997 roku, wtedy właśnie młode małżeństwo przejęło po rodzinie areal 10 ha. - „Zaraziliśmy” się tym i działamy do dzisiaj. Od pierwszych dni zajmowaliśmy się produkcją drobiu. Najpierw było trochę brojlerów i gęsi, a obecnie zajmujemy się hodowlą kaczek pekin - mówi Paweł Leński. Jak zaznacza, opłacalność produkcji drobiu nie zależy od rolników, ale od sieci handlowych. - Kiedyś produkowaliśmy mniej, a opłacalność była lepsza. Dzisiaj, żeby mieć zysk, trzeba robić o wiele więcej niż kiedy zaczynaliśmy.

Dwie lokalizacje gospodarstwa i dwie hale

Wraz ze zwiększeniem produkcji drobiu, zwiększył się także areal gospodarstwa. Dzisiaj rodzina Leńskich uprawia 80 ha, na których wysiewane są głównie: kukurydza, pszenżyto i pszenica. - Nie są to zbyt dobre ziemie. Jeśli chodzi o klasy bonitacyjne, to mieszczą się w przedziale od IV do VI. Oprócz kukurydzy, pszenżyta i pszenicy od dwóch lat uprawiamy także rzepak - mówi Adrian Leński, właściciel połowy gospodarstwa. - Jeśli chodzi o wydajności, to decydująca jest ilość opadów w okresie wegetacyjnym. Zboża w ostatnich latach dają średnio 5-6 ton. Bardzo dobrze udał nam się w ubiegłym roku rzepak. Z arealu 12 ha wymłóiliśmy średnio prawie 5 t/ha. Jeśli natomiast chodzi o kukurydzę, są to plony w granicach 6-12 t - twierdzi młody rolnik, który w miarę możliwości nadal stara się powiększać areal gospodarstwa. - Jeśli pojawia się okazja na zakup czy dzierżawę jakiejś ziemi, to w granicach rozsądku z tego korzystamy. Nie ma też co się zarzynać tylko po to, żeby mieć więcej hektarów - podkreśla.

Oprócz powiększenia arealu gospodarstwo na przestrzeni lat zyskało także drugą siedzibę. Rodzina wykupiła w oddalonej o kilkanaście kilometrów od Strzyżewa miejscowości Pałaty starą fermę po Państwowym Gospodarstwie Rolnym. - Postawiliśmy tam ostatnio halę łukową na słomę, budujemy też nowe kurniki, bo te obiekty, które tam są, zostały wybudowane w latach 60-tych i nadają się do rozbiórki - zaznacza Paweł Leński.

Z ptasią grypą walczyli już kilka razy

- Możemy stosować nie wiadomo jaką bioasekurację, ale w momencie, w którym są przeloty ptaków, to po prostu jest jak w „totku”. Choć w „totka” jeszcze nie wygrałem, a ptasią grypę miałem na gospodarstwie już kilka razy - mówi Paweł Leński. Problemy z wirusem poważnie obniżają opłacalność produkcji. - Wiadomo, że my chcielibyśmy zrobić w ciągu roku jak największy cykl, a kiedy np. w ościennych fermach jest potwierdzona ptasia grypa, to już przesuwa nam wsady o 30 dni - zaznacza hodowca. - Kiedyś robiliśmy tych cykli 6-6,5 w ciągu roku. Teraz to są przeważnie 4 cykle - tłumaczy i podaje przykład: - Przypuśćmy, że ptasią grypę potwierdzono na mojej fermie w grudniu. Sprzątanie to jest miesiąc czasu. Później choroba wystąpiła na fermie oddalonej od nas kilometr, więc znowu musimy czekać. Dopiero kiedy wirus zostanie wygaszony w rejonie, możemy zasiedlić na nowo budynki.

Kaczki w hali łukowej

Na wszystkich obiektach jednorazowo rodzina Leńskich utrzymuje 32-34 tys. kaczek. Oprócz tradycyjnych murowanych kurników, zwierzęta w gospodarstwie utrzymywane są także w hali łukowej izolowanej wełną mineralną. Obiekt został postawiony przed trzema laty i jak twierdzą właściciele, świetnie się sprawdza. - Izolacja spełnia swoją rolę, nie ma problemu z temperaturą - ani zimą ani

latem. Dobrze funkcjonuje wentylacja - podkreśla Adrian Leński, tłumacząc, że pójście w kierunku takiego rozwiązania konsultował wcześniej z innymi hodowcami. - Nie ma co ukrywać, bardzo ważne były tutaj koszty, które są znacznie niższe niż w przypadku murowanego kurnika. Dzisiaj trzeba patrzeć na ekonomię, bo nie sztuka zainwestować w nowe obiekty, to wszystko musi się też wrócić, musi się zamortyzować.

Hala łukowa, w której utrzymywany jest drób, nie jest jedyną w gospodarstwie. Zachęteni dobrą ceną i jakością obiektu, właściciele gospodarstwa postanowili na popegeerowskiej fermie postawić halę, w której przechowywana będzie słoma. Jej wysoka jakość jest kluczowa w hodowli. - Kiedy mamy dobrą jakościowo słomę, u kaczek nie ma problemów z chorobami płucnymi. Finalnie daje to lepsze zużycie paszy i lepsze przyrosty, a to daje nam większy zysk. Dlatego też inwestycja w magazyny na słomę to podstawa - zaznacza Paweł Leński.

Nowoczesny park maszyn

W gospodarstwie Leńskich pracują obecnie dwa ciągniki marki John Deere 6155M i 6115M oraz będący główną nagrodą w konkursie Farmtrac. Te trzy maszyny pozwalają na wykonanie praktycznie wszystkich prac polowych. Adrian Leński podkreśla jednak, że w dłuższej perspektywie będzie chciał kupić jeszcze mocniejszy ciągnik, który będzie wykonywał najcięższe prace. - Obecnie 80% arealu uprawiamy bezorkowo. Staramy się dbać o glebę. Posiadamy też certyfikat „Integrowana Produkcja Roślin”, więc ostatnie zmiany w dopłatach bezpośrednich - tzw. ekoschematy nie są dla nas żadną nowością - podkreśla młody rolnik. Jak zaznacza wspólnie z ojcem, na koniec naszej rozmowy, w gospodarstwie co roku pojawiają się jakieś nowe inwestycje, a ich skala zależy od wielkości zysków. ■

— OGŁOSZENIA —



SKAVSKA HALE




PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH

Skavska Hale Sp. z o.o. to polska firma działająca od 2015 roku. Posiadamy własny zakład produkcyjny. Zajmujemy się przygotowaniem hal począwszy od spawania a kończąc na przeprowadzeniu montażu.

skavska.pl



Dariusz WITKOWSKI tel. +48 733 430 320	
Mikołaj MATSCHAY tel. +48 730 208 280	
Bartosz WARDĘGA tel. +48 733 263 580	
Kamil BOCHENEK tel. +48 725 602 725	
Andrzej CZARNECKI tel. +48 725 718 818	
Maciej JUREK - hale dwuspadowe tel. +48 733 018 718	




Polscy drobiarze biją rekordy

Z Katarzyną Gawrońską - dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz rozmawia Łukasz Tyrakowski

■ Jak wyglądała sytuacja na rynku drobiu w Polsce w 2023 roku? Jakie są prognozy na rok 2024? Rok 2023 był dla drobiarstwa rokiem przejściowym. Branża próbowała odzyskać równowagę po kilku burzliwych latach z grypą ptaków, po rozchwianiu rynków spożywczych wywołanych COVID-19, po niekontrolowanej inflacji spowodowanej bardzo łatwym pieniądzem dostarczanym gospodarce zarówno przez władze fiskalne, jak i monetarne. W kontekście wymienionych wydarzeń trudno się dziwić, że drobiarstwo w zeszłym roku przyjęło postawę wyczekiwania i ostrożności.

Krótkoterminowo próbowano ograniczać ryzyka, a w długim terminie realizować strategię, która w Polsce sprawdza się od ponad 20 lat, czyli szukać szans na zwiększenie produkcji. W efekcie nasz kraj umacniał swoją pozycję największego producenta drobiu rzeźnego w Europie oraz jednego z kluczowych producentów jaj. Bieżący rok będzie rokiem „procesów dostosowawczych”. Przez to określenie rozumiemy poszukiwania nowych punktów równowagi w środowisku, które wyniosło nominalne ceny drobiu i jaj na poziomie nigdy niewidziane. Niestety, razem z cenami produktów drobiarskich w górę poszły także największe pozycje kosztowe dla branży, czyli ceny żywienia drobiu. Rok 2024 z tendencjami deflacyjnymi spowoduje pewne korekty cen. Kluczowym zadaniem dla drobiarstwa będą zatem starania o utrzymanie marżowości na akceptowalnym poziomie.

■ Na jakim poziomie była rentowność poszczególnych gałęzi produkcji w 2023 roku?

Rentowność produkcji w drobiarstwie jest trudna do określenia. Wpływ na to mają tak czynniki przychodowe, jak i kosztowe. Nie wchodząc w szczegóły, można powiedzieć, że dzieje się tak między innymi dlatego, że w skupie



surowców drobiarskich w Polsce mamy wciąż spore różnice regionalne. Z drugiej strony wielkość poszczególnych podmiotów ma znaczenie w negocjowaniu cen zakupów pasz czy surowców paszowych oraz w zdobywaniu kontraktów eksportowych. Wszystko to razem powoduje, że w czasach o bardzo szczególnych warunkach rynkowych mamy do czynienia ze skrajnie różnymi rentownościami, od bardzo wysokich ponadprzeciętnych zysków do nawet strat. Pomijając te zastrzeżenia, można jednak powiedzieć, że zeszły rok był dla drobiarstwa bardzo dobry. Korzystaliśmy z tego, że marże liczone od wyższych cen przekładają się na wyższe zyski. Nie było też żadnych sytuacji z nadmiarem podaży. Były za to sytuacje, gdzie „ratowaliśmy”

zmagające się z problemami rynki zagraniczne. Pewnym cieniem na te dobre nastroje położył się import z Ukrainy. Wydaje się jednak, że wpływ tego przywozu na sytuację w Polsce i Europie jest przesadzony.

■ Według danych przedstawianych na stronie KIPDiP, liczba kurcząt utrzymywanych przez producentów drobiu przekroczyła w 2023 roku półtora miliarda sztuk. Skąd tak dynamiczny wzrost w ostatnich latach? Jak to się przekłada na opłacalność produkcji?

Nie są jeszcze znane ostateczne dane o wielkości wylęgów piskląt kurzych brojler za cały rok 2023, jednak ostatnie dane za październik, w którym to miesiącu ustanowiono rekord wszech czasów, każą się spodziewać, że w całym 2023 roku liczba utrzy-

mywanych przez producentów drobiu kurcząt rzeźnych przekroczy półtora miliarda sztuk! Nowy, historyczny miesięczny rekord w wylęgach piskląt brojlerów kurzych w październiku 2023 roku wyniósł 136 milionów sztuk. To o niemal 10 milionów więcej niż rok wcześniej oraz o prawie 9 milionów więcej niż we wrześniu 2023 roku.

Po raz pierwszy, w ciągu roku, miliard piskląt brojlerów kurzych pojawiło się w Polsce w 2015 roku. Branża potrzebowała zatem jedynie ośmiu lat, aby zwiększyć produkcję aż o połowę i dojść do poziomu półtora miliarda sztuk. Tak szybki rozwój jest typowo polską specyfiką. Nikt w Europie nie może z nami konkurować, tak w wartościach bezwzględnych, jak i w dynamice przyrostu.

Motorem sukcesu polskiego drobiarstwa jest eksport. Dynamicznie postępujący proces ekspansji krajowych firm na rynki zagraniczne stał się atrakcyjną strategią rozwoju dla polskich biznesów. Doszliśmy do momentu, w którym Polska jest największym w Europie oraz siódmym na świecie producentem mięsa kurcząt rzeźnych. Nasz kraj jest także jednym z największych światowych eksporterów. Tak duży wywóz zagraniczny jest, z jednej strony, powodem do dumy, ale z drugiej strony imperatywem dla producentów mięsa, ponieważ produkujemy około dwukrotnie więcej mięsa drobiowego niż wynoszą krajowe potrzeby. W kontekście naszych osiągnięć eksportowych dynamicznie rosnąca produkcja cieszy się, ponieważ na wzroście eksportu skorzysta nie tylko drobiarstwo, ale cała gospodarka naszego kraju. Niestety, ten kij ma dwa końce. Można się bowiem obawiać, że rosnąca w siłę wartość złotówki w stosunku do walut obcych może drobiarskiemu eksportowi w sposób wyraźny zaszkodzić. Inny, ważny czynnik mogący osłabić sprzedaż eksportową polskiego drobiu

to rosnąca w siłę konkurencja z państw trzecich uprzywilejowania niższymi kosztami produkcji. Ewentualne niekorzystne zachwiania w polskim eksporcie mogą nie pozostać obojętne dla cen skupu żywca drobiowego na krajowym rynku. Wtedy może się okazać, że gwałtownie rosnąca produkcja piskląt, żywca oraz mięsa drobiowego zamiast powodem do radości będzie powodem do żałobników. Na szczęście taką sytuację drobiarstwo analizuje i prognozuje od lat i jak dotąd mylą się słabo. Oby mylili się dalej!

■ Czy na rentowność produkcji drobiu duży wpływ ma grypa ptaków?

Grypa ptaków od kilku lat niepokoi światowe drobiarstwo. Producenci na wielu kontynentach ponoszą ogromne straty produkcyjne. Zjawisko to jest nieodłącznym elementem w funkcjonowaniu drobiarstwa w skali globalnej i nieprzewidywalnym czynnikiem ryzyka. Wirus stanowi nie tylko problem lokalny, ale istotnie wpływa na relacje podaży-popytu w handlu międzynarodowym i przyczynia się do powstawania barier handlowych. Warto zaznaczyć, że grypa ptaków nie omija nawet dużych i najbardziej profesjonalnych ferm drobiu. Mimo najwyższej staranności wirus potrafi pojawić się w najlepiej zabezpieczonych obszarach. W ostatnich kilku latach kłopotów z HPAI doświadczają najwięksi producenci w Europie, w Ameryce Północnej, w Azji i nie tylko. Należy odnotować, że kolejny już raz trudną sytuację z rozprzestrzenieniem wirusa mają Stany Zjednoczone. Amerykanie w walce z HPAI utylizują „milionowe” stada drobiu w regionach o najwyższej produkcji. Co ciekawe, problemów u komercyjnego drobiu, mimo licznych przypadków u dzikich i przydomowych ptaków, nie zgłasza największy na świecie eksporter mięsa drobiowego, czyli Brazylia. Jest to niezwykle interesujący wątek dla obserwatorów światowego drobiarstwa!

Analizując liczbę ognisk HPAI w skali roku warto pamiętać, że największe nasilenie zakażeń zazwyczaj występuje w okresie jesienno-zimowym, z osłabieniem rozprzestrzeniania w okre-

sie wiosennym. Przy czym doświadczenia z ostatnich kilku lat na całym świecie pokazują, że grypa ptaków staje się endemiczna.

■ Ile przypadków grypy ptaków wykryto w 2023 roku w naszym kraju? Jak to wyglądało w innych europejskich krajach?

W całym 2023 roku w Polsce stwierdzono 68 ognisk wysoce zjadliwej grypy ptaków. Łącznie utrzymywane było w nich ponad 1,03 mln sztuk drobiu. W ogniskach w 2023 roku stwierdzono podtyp wirusa grypy ptaków H5N1. Dla porównania, w 2022 roku w Polsce stwierdzono łącznie 68 ognisk wysoce zjadliwej grypy ptaków. Łącznie utrzymywane było w nich ponad 2,07 mln sztuk drobiu. W ogniskach w 2022 roku stwierdzono podtyp wirusa grypy ptaków H5N1 oraz w jednym przypadku stwierdzono podtyp wirusa H5N2.

Końcówka 2023 roku ponownie zaniepokoila polską branżę drobiarską w związku z HPAI. W Polsce, po zakończeniu epizody w sezonie jesienno-zimowym 2022/2023 i niewielkiej liczbie przypadków HPAI w kolejnych miesiącach roku 2023, wirus znów z większą częstotliwością pojawił się w naszym kraju. W grudniu 2023 roku potwierdzono łącznie 6 ognisk w czterech województwach: zachodniopomorskim, mazowieckim, kujawsko-pomorskim, dolnośląskim. Na dzień 10 stycznia 2024 roku wykryto 3 ogniska HPAI. Od początku grudnia 2023 roku (gdy wirus ponownie - po przerwie - pojawił się w Polsce) do dnia 9 stycznia bieżącego roku potwierdzono dziewięć ognisk. W analizowanym okresie zdecydowanie największe straty w pogłowie dotyczyły indyków.

W państwach unijnych w całym 2023 roku zgłoszono 487 ognisk grypy ptaków u drobiu oraz 3113 ognisk u ptaków dzikich. Najwięcej przypadków zanotowały kraje: Francja (153), Węgry (135), Polska (68), Niemcy (38). Dla porównania, w całym 2022 roku w UE wykryto 2270 ognisk u drobiu. Największe problemy zgłaszały państwa: Francja (1589), Węgry (280), Niemcy (93), Holandia (79), Polska (68), Włochy (49), Hiszpania (37).

Od listopada 2023 roku, wraz

z rozpoczęciem wrażliwego sezonu jesienno-zimowego, narasta liczba ognisk HPAI potwierdzanych na fermach komercyjnych w wielu krajach europejskich: Węgry, Francja, Niemcy, Holandia, Belgia, Bułgaria, Włochy, Dania, Chorwacja.

■ A jak sytuacja wygląda w przypadku produkcji jaj? Dużo mówiło się w ostatnich latach o zakazie chowu klatkowego. Jaka jest jego przyszłość?

Z końcem trzeciego kwartału 2023 roku świat obiegrała informacja o zadeklarowaniu przez przewodniczącą Komisji Europejskiej, że nie będzie dążyła do zmian prawa wprowadzających przymus likwidacji klatkowego chowu kur na terenie Unii Europejskiej. Więści z Brukseli przyjęte zostały jako bardzo pozytywne sygnały dla europejskiej branży drobiarskiej, w szczególności przez producentów z państw członkowskich, których rynki nadal charakteryzują się wysokim popytem na jaja klatkowe.

Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami kluczowym czynnikiem, który spowodował „nową” narrację polityków unijnych, jest pogarszający się klimat gospodarczy na świecie. Stopniowe wycofywanie się z wcześniej złożonych deklaracji pod wpływem silnej presji organizacji pozarządowych, poświadcza, że rządy europejskich państw obawiają się konsekwencji dla konsumentów i gospodarek ich krajów, jakie ich decyzje w zakresie dobrostanu czy innych bloków Zielonego Ładu mogą wywołać. Dziennikarze Financial Times dotarli do części raportu KE - projektu oceny wpływu Komisji dotyczącego propozycji w zakresie dobrostanu zwierząt - z którego jasno wynika, że strona kosztowa, obawy o wzrost cen żywności oraz ryzyko zwiększenia importu karzą wstrzymać się lub mocno ograniczyć dotychczasowe pomysły legislacyjne. Nie bez znaczenia dla sprawy pozostają również nastroje polityczne w związku z zaplanowanymi na rok 2024 wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Analizy wpływu modyfikacji stanowiska unijnych władz autorstwa analityków Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz sugerują, że stanowisko Komisji Europejskiej doprowadzi do zna-

czego spowolnienia przyrostu instalacji alternatywnych, jednak proces ten nie zostanie całkowicie zatrzymany. Decyzja Komisji Europejskiej o zaprzestaniu wywierania na producentów jaj presji na całkowite odejście od chowu klatkowego była dla nas oczywista. Nie zastanawialiśmy się „czy”, ale „kiedy” ona zapadnie. Pomysł całkowitego odejścia od klatkowego chowu kur dla specjalistów z branży od początku był utopijny. Likwidacja chowu klatkowego doprowadziłaby do wzrostu inflacji, do naruszenia bezpieczeństwa żywnościowego wielu krajów oraz do zmniejszenia dostępności białka na świecie. Pogorszeniu uległyby także wskaźniki korzystania drobiarstwa ze środowiska, co przyczyniłoby się do wzrostu śladu węglowego generowanego przez branżę.

Polskie środowisko drobiarskie domaga się od przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska uwzględniającego słuszne interesy polskiej branży drobiarskiej. Naszym zdaniem polskie stanowisko w procesie przeglądu unijnych aktów prawnych, w kwestii dobrostanu zwierząt w branży drobiarskiej, powinno przede wszystkim w sposób nie budzący wątpliwości przesądzać o utrzymaniu cech wolnego rynku w odniesieniu do globalnych trendów dobrostanowych, pozostawiając konsumentom prawo wyboru co do przyszłych zmian. Jednocześnie polskie władze powinny zagwarantować wprowadzenie zachęt finansowych dla dobrostanowych w produkcji drobiarskiej, które będą wiązały się z dodatkowymi kosztami dla producentów (lub warunkowaniu zgody na wprowadzenie tych zmian finansowaniem środkami publicznymi będącymi w dyspozycji Komisji Europejskiej). Z szacunków dokonanych przez Krajową Izbę Producentów Drobiu i Pasz jeszcze w 2018 roku wynika, że całkowite ualternatywniania polskiego rynku jaj (co w praktyce oznacza rezygnację z jaj klatkowych) kosztowałoby 1 miliard 200 milionów dolarów. W Polsce w systemie klatkowym utrzymywane jest obecnie 72 procent ogółu pogłowie kur. ■

W całym powiecie tylko on ma świnie

Drugich takich w gm. Brody i całym powiecie starachowickim ze świecą szukać. Ich hodowla krów i świń z uprawą na 25 ha stanowi ewenement.

Iwona i Jacek Litwinek z Rudy gospodarzenie mają po prostu we krwi.

Schedę i zamiłowanie do rolnictwa odziedziczyli po rodzicach. Ona z Boru Kunowskiego, on z Rudy, oboje z gm. Brody (pow. starachowicki) z podobnym wartościami i podejściem do życia odnaleźli się na polskiej wsi. Odziedziczone po rodzicach gospodarstwo z czasem rosło w siłę - uprawa ziemi i hodowla zwierząt nigdy nie stanowiły dla nich tajemnic, przeciwnie - całe swoje dotychczasowe życie temu poświęcili, choć, jak twierdzą, łatwo nie jest i bywają chwile zwątpienia.

- Gospodarstwo było u nas od zawsze, było małe, ale wiodło prym, bo było wszechstronne. Przez długi czas pamiętam, jeszcze jako dzieciak, było nadzorowane przez ośrodek doradztwa rolniczego w Modliszewicach. U nas były wprowadzane innowacje rolnicze - jedną z nich było pszenżyto. Nawet dostałem o to po łapach w szkole, kiedy pani na biologii zapytała o uprawy w latach 90. Myślałem, że zabłyszczę tym pszenżytem, a ona stwierdziła, że sobie żarty robię. A my mieliśmy naprawdę poletko doświadczenia, gdzie sprawdzano, jak to ziarno kiełkuje, jak się zachowuje na polu, w tej klasie ziemi - opowiada pan Jacek. - Podobnie było ze świniami, gdzie kontrolerzy sprawdzali tuczniki, ich przyrost wagi. Mieliśmy świnie rude rasy duńskiej (ta rasa charakteryzuje się m.in. wysoką plennością, mlecznością oraz troskliwością, to świnie długie, mocne o dobrych nogach oraz o doskonałej jakości tuszy).

Pola i łąki

Małżonkowie zaczęli od 1,5 ha, które po ponad ćwierć wieku urosło do 25 ha. Część areału stanowią łąki na potrzeby zwierząt, reszta to uprawy: żyta, pszenżyta i jęczmienia, także na paszę dla zwierząt.

- W naszych warunkach nie ma specjalnie przyszłości dla rolnictwa, bo jest kiepskiej jakości ziemia - IV i V klasa. Nie ma możliwości uprawy



W 2022 roku Iwona i Jacek Litwinek z Rudy w gm. Brody sprawowali zaszczytną funkcję starostów dożynek powiatowo-gminnych

zboż takich jak np. pszenica - nawet jej nie sieję. Ale dużą podporę mam w zwierzętach, własny obornik robi swoje, wdrażam tylko naturalne środki, zresztą nawozy są bardzo drogie i człowiek by nie wyrobił na to finansowo - dodaje rolnik.

Podpora w zwierzętach

W gospodarstwie państwa Litwinków utrzymywane jest bydło i trzoda chlewna, choć obecnie obowiązujące wymogi sanitarno-weterynaryjne nie ułatwiają rolnikom życia.

- Mam 11 sztuk bydła, część to krowy mleczne oraz byki mięsne, na ubój. Jest też trzoda chlewna, którą posiadam jako jedyny w powiecie - trzy maciory, reszta tuczników, ostatnio pojawiło się 12 sztuk małych. Ogólnie ta hodowla nie jest mile widziana, bo ponoć stanowi zagrożenie dla innych gospodarstw. Ale ja to trzymam wyłącznie na swój użytek, choć ta hodowla przysparza nie lada problemów, m.in. jeśli chodzi o ubój i kontrole weterynaryjne przed- i poubojowe. Kiedyś współpracowałem z masarnią w Kunowie, która bardzo ceniła sobie moje mięso - dobre jakościowo, ale skończyło się to ze względu na wymogi transportowe. Teraz prowadzę ubój gospodarczy, w obojętności, ale to z kolei wymaga zaangażowania osoby z uprawnieniami ubojowymi, bo choć sam potrafię to zrobić i mam specjalny pistolet, to bez uprawnień nie mogę - nawet na

własne potrzeby. Formalności często podcinają skrzydła i zniechęcają do pracy.

Rolnicza edukacja

Marzeniem rolnika jest stworzenie miejsca - gospodarstwa turystycznego z edukacją rolniczą, gdzie zapraszałby uczniów, którzy mogliby od kuchni zobaczyć hodowlę zwierząt, bo wiele dzieci dziś nie ma pojęcia np. skąd się bierze mleko.

- Na Borze Kunowskim mamy budynek po sklepie, który moglibyśmy do tego przystosować i stworzyć tam wybieg dla zwierzątek. To byłby widok - cielaki biegające samopas - marzy się rolnikowi, który przy takim inwentarzu nie ma ani chwili wytchnienia na

odpoczynek. - Byliśmy trzy dni z żoną w górach na urlopie, ale wtedy gospodarstwem zajmował się syn, a ja doglądałem wszystkiego przez telefon. Jak są żniwa, to dzień się czasem nie kończy, zaczyna bladym świtem i kończy o świcie, czasem po nocach jeżdżę traktorem. Żałuję, że w okolicy nie ma podobnych mnie gospodarzy, bo moglibyśmy sobie nawzajem pomagać - ja robię to, ktoś coś innego, a tak muszę liczyć tylko na siebie.

Obecnie gospodarstwo częściowo już przejmują najstarszy syn państwa Litwinków, absolwent AWF, który kończy studia rolnicze. - Chciałbym, żeby dzieci kontynuowały tę działalność, chciałbym wychować sobie następcę, ale jak się to potoczy, to czas pokaże. Skupuję nieużytki, chcę się definitywnie odciąć od kupowania pasz dla zwierząt, by być samowystarczalnym pod tym względem. Zaczęłam uprawiać grykę w ub. roku, mam już swoje ziarno. Żeby robić swoją kaszanke z gryki naturalnie suszonej - dodaje rolnik pełen pasji, co odziedziczył z pewnością po rodzicach. - Mam dwóch braci, tato zmarł wcześniej - miał 44 lata, od zawsze pomagaliśmy mamie w gospodarstwie. Wcześniej nie było maszyn, tylko własne ręce i zwierzęta do pomocy. Zboże i mleko oddawano do Gminnej Spółdzielni, żeby dostać przydział na rower czy ciągnik. To się na szczęście zmieniło, ale lekko nie jest...

Ewelina Jamka



W gospodarstwie są krowy rasy Limousine - to bydło mięsne średniego kalibru. Krowy uzyskują 650-850 kg masy ciała i 135 cm w kłębie, a buhaje do 1200 kg i 145 cm wysokości. Mają gładką, dość krótką sierść, kolor umaszczenia od ciemnego wiśniowego do bujanego.

Wybrali najlepsze maszyny, produkty i usługi w rolnictwie

Nowoczesny sprzęt, cyfrowe platformy oraz wszelkie nowatorskie rozwiązania dla rolnictwa - z tym m.in. można było zapoznać się podczas targów Polagra Premiery, które odbyły się w styczniu w Poznaniu. Swoistym „crème de la crème” było wręczenie nagród dla najbardziej innowacyjnych maszyn, urządzeń i usług. Kto zdobył Złoty Medal MTP? Kto z kolei otrzymał nagrodę Grand Prix czy laur konsumentów?

TEKST ■ Jakub Nowak

Targi Polagra Premiery od lat przyciągają do Poznania tysiące uczestników. Dla zwiedzających to niesamowita okazja, by poznać wszelkie nowinki z branży rolniczej. W tym roku również na własne oczy zobaczyć można było najnowsze maszyny i rozwiązania technologiczne, ale także porozmawiać z różnego rodzaju specjalistami oraz naukowcami - równolegle trwał bowiem dwudniowy Polski Kongres Rolniczy.

Złoty Medal MTP. Wyjątkowe maszyny, urządzenia i usługi dla rolnictwa

Przypomnijmy: podczas każdej edycji targów Polagra Premiery wyróżniane są wszelkie innowacyjne produkty i nowoczesne rozwiązania, które wskazują kierunek rozwoju całej branży rolniczej. Wręczane są prestiżowe nagrody: Złoty Medal Grupy MTP, który dla konsumenta jest wyznacznikiem wysokiej, potwierdzonej jakości.

W tym roku wyróżniono w sumie 27 produktów w dwóch kategoriach, a najlepsze rozwiązania z zakresu innowacyjności oraz działania na rzecz ekologii zostały dodatkowo nagrodzone tytułem Grand Prix oraz Eco

Prize.

W kategorii „Maszyny urządzenia i usługi dla rolnictwa” wyłoniono aż 14 laureatów Złotych Medali Grupy MTP (pełną listę prezentujemy w ramce pod tekstem). Trzech z nich otrzymało ponadto dodatkowe laury.

„Bestia w polu” - ciągnik VALTRA Q265 z Grand Prix Grupy MTP

Nagrodę Grand Prix Grupy MTP, w konkursie Złoty Medal na Targach Polagra Premiery 2024, otrzymał ciągnik rolniczy VALTRA Q265 firmy VALTRA Inc., zgłoszony przez AGRAVIS TECHNIK POLSKA Sp. z o.o. Maszyna - nazywana potocznie „bestią w polu” - produkowana jest w Finlandii. Moc ciągników w serii Q to przedział od 235 do 305 KM, warto podkreślić, że traktor jest wyposażony we wszystkie możliwe funkcje rolnictwa precyzyjnego, nawigacja pozwala jeździć z dokładnością do 2 cm, pojazd ma także funkcję autozawracania itd. - *Ciągnik wyróżnia głównie mocny i niezawodny silnik EcoPower o pojemności 7,4 litra oraz przekładnia bezstopniowa, co daje nam w połączeniu bardzo dobrą i oszczędną maszynę - mówi „Wieściom Rolniczym” Michał Maślanka, z firmy VALTRA. Warto też wspomnieć o Studio Unlimited, które wykonuje specjalne modyfikacje ciągników Valtry - na życzenie klientów. - Pozwala to dostosować ciągnik do indywidualnych potrzeb - chociażby jeśli chodzi o kolor felg - mówi nam Michał Maślanka.*

Ładowarka przegubowa Manitou wyborem konsumentów

Kolejnym „najlepszym z najlepszych” był produkt oferowany przez firmę AGROMIX. Ładowarka przegubowa - Manitou MLA 3-25 H - oprócz statuetki Złotego Medalu zdobyła bowiem dodatkowe wyróżnienie w plebiscycie konsumenckim - otrzymując Złoty Medal Wybór Konsumentów. Ładowarka ze względu na swoje rozmiary jest bardzo zwrotna i sprawdza się także w ciasnych pomieszczeniach. - *Maszyna ma ogromne możliwości, posiada także różne rozwiązania odnośnie m.in. mocowania, zabudowy*



Produkt FieldClimate - cyfrowe rozwiązania IoT dla rolnictwa firmy Pessl Instruments GmbH, zgłoszony przez Metos Polska Sp. z o.o., otrzymał wyróżnienie Eco Prize Grupy MTP - za najbardziej ekologiczny produkt spośród nagrodzonych

kabiny, ogrzewania, klimatyzacji, całego osprzętu. Najważsze rozwiązania, jeśli chodzi o ładowarki, to metr i pięć centymetrów, więc kołce i wąskie wjazdy nie są nam obce. Z kolei jeśli ktoś nie jest ograniczony powierzchnią, można zdecydować się na szersze koła. Udźwig roboczy to z kolei 1,2 tony - mówi „Wieściom Rolniczym” Marek Gozdur z firmy AGROMIX Sp. z o.o.

FieldClimate z wyróżnieniem Eco Prize Grupy MTP

Nowoczesne rolnictwo to jednak nie tylko maszyny, ale także usługi. Produkt FieldClimate - czyli cyfrowe rozwiązania IoT dla rolnictwa firmy Pessl Instruments GmbH, zgłoszone przez Metos Polska Sp. z o.o., poza Złotym Medalem MTP otrzymał również wyróżnienie Eco Prize Grupy MTP - za najbardziej ekologiczny produkt spośród nagrodzonych. FieldClimate gromadzi, oblicza, analizuje i przedstawia graficznie różne dane. - *Platforma zbiera wszystkie dane niezbędne do prowadzenia produkcji polowej, na podstawie których może dostarczyć różne dodatkowe usługi jak np. modelowanie chorób, precyzyjną prognozę pogody czy prognozę plonów. To cały szereg parametrów, wspierających różne prace polowe - mówi w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” Marek Wilanowski z firmy METOS Polska.*



Nagrodę Grand Prix Grupy MTP, w konkursie Złoty Medal na Targach Polagra Premiery 2024, otrzymał ciągnik rolniczy VALTRA Q265 firmy VALTRA



Imponujący zestaw do koszenia zaprezentowała z firma Samasz

Nowoczesne maszyny

Warto zaznaczyć, że tak naprawdę wszyscy złoci medaliści MTP mogą pochwalić się rozwiązaniami w klasie „premium”. Tak jest choćby w przypadku wozu asenizacyjnego BIRTUGAN. - Nie oszczędzaliśmy na materiałach, cały zbiornik wykonany jest z włókna szklanego, pod nasz design, de facto wszystkie komponenty w wozie są z półki „premium”, na wyposażeniu jest m.in. sterownik Topcon z dedykowanym wyświetlaczem - opowiada nam Robert Szepiatowski, właściciel EUROMILK.

Na targach nie mogło oczywiście zabraknąć także koloru zielonego, czyli firmy John Deere, która również zdobyła Złoty Medal - za samojezdny opryskiwacz. - Opryskiwacz jest bardzo dobrze wyposażony, jest dostępny w dwóch modelach - M332 o zbiorniku 3,2 tys. litrów oraz M340 o pojemności 4 tys. litrów. W mniejszym modelu mamy silnik 4,5 litra o mocy 175 KM, w większym z kolei 6,8 litra o mocy 225 KM. Czas napełniania wynosi 7 minut, opryskiwacz wyposażony jest w pełną gamę rolnictwa precyzyjnego - mówi „Wieściom Rolniczym” Wojciech Witek, doradca ds. maszyn John Deere.



Na targach nie mogło oczywiście zabraknąć także koloru zielonego, czyli firmy John Deere, która również zdobyła Złoty Medal – za samojezdny opryskiwacz

Obieraczka, zbiornik, kosiarka, siewnik...

Wśród maszyn wyróżniono również specjalną obieraczkę do cebuli, która w ciągu godziny pozwala na przerób ok. 300-400 kg tego warzywa. - Cebula obierana jest do stanu białego, wydajność waha się od 25 do 70 sztuk na minutę - opowiada nam Janusz Zalewski z POM Kalisz.

Laureatem Złotego Medalu MTP został także zbiornik SWIMER AGRO TANK 22000. - Zbiornik cieszy się sporym uznaniem klientów, jest przede wszystkim niski, ma stabilne podłoże, przez co nie trzeba go w żaden sposób kotwić - mówi nam Sławomir Czajkowski, dyrektor ds. kluczowych klientów z firmy Swimer.

Imponujący zestaw do koszenia zaprezentowała z kolei firma Samasz. - Złoty medalista ma szerokość 9,1 metra, ale mamy także większe zestawy. Dzięki temu oferujemy wysoką wydajność, jeśli warunki są optymalne, możemy spokojnie pokosić ok. 10-11 hektarów na godzinę - informuje Piotr Cebeliński, dyrektor sprzedaży krajowej SAMASZ.

Wśród nagrodzonych znalazł się również



Więcej informacji
u Twojego
lokalnego diler
Polsad
Jacek Korczak
/ Agroma S.A.

Oddziały:

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłosław tel. 505 496 801



O innowacyjności i skuteczności nie zawsze świadczy rozmiar - czego przykładem jest nagrodzony niewielki, ale nowatorski ceramiczny szczelinowy rozpylacz eżektorowy firmy ALBUZ.



Wśród maszyn wyróżniono również specjalną obieraczkę do cebuli, która w ciągu godziny pozwala na przerób ok. 300-400 kg tego warzywa

siewnik do poplonów firmy AGRIWIR. - *Mamy kilka rodzajów pojemności, w zależności od potrzeb rolnika, ponadto rozbudowany sterownik, który pozwala pracować w trzech trybach* - opowiada „Wieściom Rolniczym” Dominik Brząkała z firmy AGRIWIR.

Nowoczesne rozwiązania

Poza imponującymi maszynami nie zabrakło także innych ważnych i innowacyjnych rozwiązań, z których mogą korzystać na co dzień rolnicy. Firma Bioret Agri zaprezentowała podłogę na korytarze w rolce o wdzięcznej nazwie Magellan. - *To podłoga, która pozwala zwiększyć komfort zwierząt. W praktyce to przede wszystkim mniejsza poślizgowość, ponadto nasze hasło przewodnie to: „suche racice, zdrowe racice”. Podłoga charakteryzuje się trwałością, dajemy na nią 15 lat gwarancji, możemy ją zainstalować na każdą posadzkę* - mówi w rozmowie z nami Łukasz Piasecki z Bioret Agri.

Warto podkreślić, że o innowacyjności i skuteczności nie zawsze świadczy rozmiar - czego

przykładem jest nagrodzony niewielki, ale nowatorski ceramiczny szczelinowy rozpylacz eżektorowy firmy ALBUZ. - *Dysza charakteryzuje się strumieniem złożonym z bardzo dużych kropeł, dzięki czemu znoszenie jest zredukowane do 90 proc. Strumień zostaje więc tam, gdzie powinien być, nie tworzy się żadna mgiełka* - mówi nam Krzysztof Bott z firmy ALBUZ.

Laureaci Złotych Medalii MTP to także liderzy w usługach cyfrowych. Tak jest m.in. z modułem radarowym serwisu Fertisat, który dostarcza mapy aplikacyjne - niezależnie od warunków pogodowych. - *To innowacyjna usługa oparta o różny typ danych, o zdjęcia satelitarne, ale też próby glebowe. Rolnik jest w stanie kontrolować uprawy poprzez monitoring satelitarne czy dostawać dokładne rekomendacje odnośnie nawozów* - mówi Mateusz Stankiewicz z firmy Wasat.

Nawozy

W kategorii „Maszyn, urządzeń i usług” wyróżniono także dwa produkty związane z dbałością o glebę. Jeden ze Złotych Medalii trafił do firmy ROLPOL Ołdakowscy za pro-

dukt „Lider S wapniowo-siarkowy 43-17”, który, zgodnie z opisem producenta cechuje się trzykrotnie wyższą aktywnością w porównaniu do zwykłego dolomitu, a dzięki twardej i stabilnej granulacji ułatwia wysiew, przy czym jest w 100% rozpuszczalny w wodzie i działa od razu po zastosowaniu. Kolejny z nagrodzonych produktów to z kolei Activ Calc S-10. - *Jest to produkt wyjątkowy na rynku, zbudowany na bazie kredy pizskiej, która bardzo skutecznie odkwasza glebę, dostarcza siarki odżywczej, potrzebnej roślinom do procesów życiowych* - mówi „Wieściom Rolniczym” Roman Sałdan, dyrektor handlowy PROMYK.

TECHNICZNA WIZYTÓWKA

Agregat uprawowy UPH Premium firmy Agro-Tom

Kompaktowy agregat uprawowy UPH Premium służy do przedsięwziętej uprawy ziemi - spulchniania wierzchniej warstwy gleby, rozbijania i kruszenia brył zaskorupiałej powierzchni pola, ugniatania podłoża dla lepszego podsiąkania wód gruntowych. Najczęściej zaleca się jego stosowanie pod rośliny wymagające dokładnej obróbki gleby, takie jak: burak cukrowy, rzepak, kukurydza czy warzywa. Agregat wyposażony jest w optymalne do swoich zadań zęby sprężynowe podwójne ciężkie. Umieszczone są na 3-rzędowej sekcji roboczej, która regulowana jest hydraulicznie. Zadaniem wałów jest zagęszczanie i wyrównanie warstwy gleby, poprawa struktury warstwy siewnej i rozdrobnienie brył. Agregat wyposażony jest w wały płaskownikowe lub rurowe Ø500 i wał crosskill Ø500, co zapewnia odpowiednie przygotowanie nawet najbardziej wymagającej gleby. Maszyna występuje w 4 szerokościach: 5 m, 6 m, 7 m, 8 m.

Więcej informacji na stronie www.agro-tom.eu lub w mediach społecznościowych



LISTA LAUREATÓW ZŁOTYCH MEDALI GRUPY MTP - KATEGORIA „MASZINY, URZĄDZENIA I USŁUGI DLA ROLNICTWA” (lista ułożona alfabetycznie)

- ACTIV CALC S-10 - zgłaszający i producent: FIRMA HANDLOWO-PRODUKCYJNA MKG PROMYK HONORATA SOBOŃ
- Ciągnik Rolniczy VALTRA Q265 - zgłaszający: AGRAVIS TECHNIK POLSKA SP. Z O.O., producent: VALTRA Inc.
- FieldClimate - zgłaszający: Metos Polska Sp. z o.o., producent: Pessl Instruments GmbH
- Lider S wapniowo-siarkowy 43-17 - zgłaszający i producent: ROLPOL OŁDAKOWSCY Sp. j.
- „Magellan - podłoga na korytarze w rolce” - zgłaszający: BIORET AGRI-LOGETTE CONFORT S.A.R.L., producent: BIORET AGRI
- Manitou - ładowarka przegubowa MLA 3-25 H - zgłaszający: Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne AGROMIX Sp. z o.o., producent: Manitou Polska Sp. z o.o. (oddział francuskiego producenta Manitou BF)
- Moduł radarowy serwisu Fertisat dostarczający mapy aplikacyjne niezależnie od warunków pogodowych - zgłaszający i producent: Wasat Sp. z o.o.
- Obieraczka cebuli - zgłaszający i producent: PPHiU POM KALISZ Sp. z o.o.
- Opryskiwacz samojezdny John Deere M340 - zgłaszający: John Deere Polska sp. z o.o., producent: DEERE & COMPANY
- Seria AVI UC 110 ceramicznych szczelinowych rozpylaczy eżektorowych - zgłaszający i producent: ALBUZ
- Siewnik do poplonów - zgłaszający i producent: AGRIWIR Dominik Brząkała
- SWIMER AGRO TANK 22000 z systemem Lipremos SONIC PRO oraz aplikacją WEB - zgłaszający i producent: ŁUKASZ OTREMBIA SWIMER
- Wóz asenizacyjny BIRTUGAN - zgłaszający i producent: GAMA GROUP Szepietowscy Sp.j.
- Zestaw kosiarek tylnych dyskowych KDD 911 STH ISOBUS - zgłaszający i producent: SAMASZ Sp. z o.o.

Jak radzić sobie z suszą w jarych? Jest nowe rozwiązanie

Susza coraz bardziej daje o sobie znać. Deficyt wody szczególnie dotkliwy jest dla roślin jarych. Jak temu zaradzić?

Z propozycją rozwiązania wyższego problemu przychodzi Timac Agro Polska. Firma wprowadza na nasz rynek innowacyjną technologię - produkt SILIUP. Jego zadaniem jest wspieranie funkcjonowania roślin w okresach suszy. Timac Agro Polska poinformowała o tym podczas specjalnej konferencji prasowej, która odbyła się w Ożarowie Mazowieckim.

Na czym polega technologia SILIUP? - *To jest zupełnie nowe rozwiązanie, która odpowiada na potrzeby współczesnego rolnictwa - czyli na problemy z wodą. Technologia opracowana jest po to, by aktywizować bakterie* - wyjaśniał Piotr Kotowski, Country Product Manager Timac Agro Polska. Zwrócił jednocześnie uwagę na to, że SILIUP to wysoce zaawansowana

technologicznie cząsteczka, składająca się z dwóch form krzemionki: Si-Biot i S-Gel. Pierwsza z nich o działaniu prebiotycznym wpływa na mobilizację bakterii naturalnie występujących w glebie do intensywnego namnażania i uwalniania krzemu w formie dostępnej dla roślin, poprzez rozpuszczanie krzemu mineralnego oraz mineralizację krzemu obecnego w resztkach roślinnych. Dzięki działaniu krzemionki Si-Biot zwiększamy pulę bakterii o 50%, a to przekłada się na 300% wzrost ilości krzemu dostępnego dla roślin. Druga forma S-Gel działa jak żel magazynujący wodę glebową w skupiskach oraz koncentrujący bakterie.

Nawóz adresowany jest szczególnie do roślin jarych: kukurydza, słonecznik, soja, groch, warzywa czy buraki cukrowe. - *Tutaj bowiem jest największy problem. Rośliny ozime, które posiejemy*



Piotr Kotowski, Country Product Manager Timac Agro Polska

jesienią, jeżeli tam jest odpowiednia pogoda, wówczas dobrze zdążą się zakorzenieć i wiosną, nawet jeśli jest niedobór wody, to sobie w miarę radzą. Rośliny jare z kolei często mają problem z momentem startu, kiedy

trzeba się ukorzenieć, kiedy rośliny muszą przyjąć się dobrze, dobrze wystartować. Dlatego właśnie im dedykujemy produkt SILIUP - tłumaczył Piotr Kotowski.

Nawóz najlepiej stosować w formie zlokalizowanej. Dawka wynosi wówczas, niezależnie od uprawy, 150 kg/ha. - *Produkt można stosować całopowierzchniowo. Ale wtedy będzie to dawka od 250 do 350 kg/ha* - zaznaczał Piotr Kotowski.

Produkt w centrach dystrybucji Timac Agro Polska będzie dostępny już w tym tygodniu. (mp)

Zobacz film na YT:



Na Lubelszczyźnie zespoły kolędują

Tradycyjnie w styczniu w wielu placówkach kulturalnych trwa przegląd kolęd i zespołów kolędniczych. Już po raz 24. w Gminnym Ośrodku Kultury w Trzydniu Dużym, pow. kraśnicki, na Lubelszczyźnie miał miejsce Powiatowy Przegląd Kolęd, Pastorałek i Zespołów Kolędniczych. W kategorii zespołów szkolnych wystąpiło 40 podmiotów wykonawczych, natomiast w kategorii osób dorosłych 35 zespołów śpiewaczych i kapel ludowych. Jury główne nagrody przyznało uczniom ze Szkoły Podstawowej w Wyżnicy, Męskiemu Zespołowi Śpiewaczemu „Majdaniacy” z Gminnego Centrum Kultury w Polichnie, Zespołowi Śpiewaczemu „Kowalanki” z Kowalina, gm. Kraśnik, zespołowi

VOX CELESTIS z Gminnego Ośrodka Kultury w Urzędowie, Kapeli Ludowej z Gościeradowa, Zespołowi „Świtez” z Węglina.

Z kolei Gminny Ośrodek Kultury w Modliborzycach, pow. Janów Lubelski zorganizował 26. Międzypowiatowy Przegląd Tradycyjnych Kolęd i Pastorałek. Wzięło w nim udział 13 zespołów śpiewaczych oraz 3 solistów z powiatów: kraśnickiego, janowskiego oraz z sąsiedniego woj. świętokrzyskiego. Jury pierwsze nagrody przyznało dla Zespołu Śpiewaczego „Linowianki” z Linowa, pow. sandomierski oraz Zespołu Śpiewaczego „Chrzanowianki” z Chrzanova, pow. janowski.

Andrzej Wojtan



Męski Zespół Śpiewaczy „Majdaniacy” z Majdanu Obleszcze

Targi Ferma. Największe specjalistyczne targi dla fachowców produkcji zwierzęcej w Polsce

Po raz trzeci w Bydgoszczy w Hali BCTW odbędą się Targi FERMA - spotkanie dla profesjonalistów chowu i hodowli bydła, świń oraz drobiu.

Organizatorzy spodziewają się udziału blisko 150 wystawców z kraju i zagranicy, którzy zaprezentują ofertę wszyściego, co niezbędne w chowie i hodowli zwierząt - począwszy od genetyki, poprzez pasze i systemy ich zadawania, leki i preparaty weterynaryjne, roboty udojowe, wyposażenie budynków inwentarskich (również ich projekty i budowę), a na maszynach do zbioru i konserwacji pasz kończąc.

Targi to jednak nie tylko ekspozycja firm. W 25-letniej historii imprezy co roku niezwykle istotnym elementem była i jest konferencja naukowo-techniczna. Ze szczegółowym programem konferencji

można zapoznać się na stronie <https://targiferma.com.pl/program/konferencje/>.

Wszyscy, którzy chcą otrzymać bezpłatną kartę wstępu na targi, mogą zarejestrować się na stronie imprezy <https://targiferma.com.pl/dla-gosci/rejestracja-uczestnika>.

- *Duże zainteresowanie imprezą wśród hodowców oraz wsparcie, jakiego udzielają nam Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza, KPODR Mini-kowo oraz federacje i związki branżowe, pozwala nam optymistycznie patrzeć na edycję 2024, dlatego już dziś zapraszam wszystkich do Bydgoszczy* - mówi prezes zarządu DLG Agrofood, organizatora Fermy, Mariusz Jabłoński.

Targi odbędą się w Bydgoszczy, w Hali BCTW, w dniach 23-25 lutego 2024. (red)

Jakie nowości kukurydziane proponuje Bayer w 2024 r.?

Za nami konferencja prasowa Bayer. Firma zaprezentowała wiele nowości. Wśród nich są odmiany kukurydzy marki DEKALB na sezon 2024.

Spotkanie dla mediów odbyło się 24 stycznia w Warszawie. - *Nasze odmiany DEKALB, w połączeniu z flagowymi produktami w ochronie roślin, pozwalają rolnikom uzyskać wysoki i pewny plon. Pracujemy też nad wdrażaniem rozwiązań i popularyzacją praktyk pomagających zaoszczędzić zasoby i zmniejszyć emisje. W tym roku proponujemy również nowe narzędzie digitalowe, które pozwala kontrolować poziom pozostałości ŚOR - mówiła w trakcie konferencji Iwona Krych-Stec, dyrektor marketingu Crop Science w Bayer na Polskę, Kraje Bałtyckie, Czechy i Słowację.*

Nowości kukurydzy DEKALB

DKC3937 (FAO 260-270) - to odmiana, która zapewni bardzo wysoki plon przy relatywnie niskiej wilgotności ziarna oraz bardzo silny wigor początkowy. Odmiana wykształca wysokie rośliny o silnym systemie korzeniowym i mocnych łodygach z tolerancją na wyleganie. Wyróżnia się bardzo wysoką zdrowotnością - niskim porażeniem przez

fuzarium kolb. Dodatkową zaletą tej odmiany jest bardzo dobra tolerancja na stresowe warunki uprawowe, w tym na niskie temperatury. Niska wilgotność ziarna DKC3937 ma istotne znaczenie w przypadku opóźnionych lub przedłużających się zbiorów.

DKC3327 (FAO 240) to średnio wczesna odmiana kukurydzy przeznaczona do zbioru na kiszonkę i biogaz. Charakteryzuje się bardzo wysokim plonem ogólnym suchej masy oraz wysokim udziałem ziarna w plonie ogólnym. Odmiana należy do Programu SILO EXTRA, wyróżnia się bardzo wysoką zawartością skrobi z ziarna i strawnością włókna obecnego w łodygach i liściach.

Ochrona kukurydzy

Bayer proponuje również w sezonie 2024 rozwiązanie **Acceleron - przewaga na starcie**. To połączenie fungicydu Redigo M i nawozu biologicznego B-360, do zaprawiania nasion kukurydzy. Acceleron chroni uprawy przed chorobami na początku sezonu, poprawiając stan roślin, jednorodność uprawy i wigor, zmniejszając tym samym ryzyka w uprawie i zapewnia lepsze pobieranie składników pokarmowych i wody.

(red)

Agrotech 2024 w Targach Kielce już w marcu. Światowe marki w jednym miejscu



Najnowsze propozycje do obsługi gospodarstw oraz nowe rozwiązania rolnictwa 4.0 już od 8 do 10 marca w Targach Kielce, podczas wystawy Agrotech.

- *Gorące przygotowania do wystawy już trwają. 1 lutego na naszej stronie agrotech.pl wystartowała sprzedaż biletów online, a chwilę później rozpoczynamy budowę dodatkowych hal. Wystawcy zajmą siedem naszych pawilonów oraz trzy, które powstaną specjalnie na nasze wydarzenie - mówi Kamil Perz, dyrektor projektu Agrotech w Targach Kielce.*

Na stoiskach pojawią się ciągniki Case IH, New Holland, John Deere, Massey Ferguson, Fendt, Valtra, Deutz-Fahr, Kubota, Zetor, LS, Iseki, Landini, Korbanek, TYM, Farmtrac, Arbos, McCormick, Solis, Lovol. Nie braknie kombajnów.

Miejsca zajmą siewniki, maszyny do uprawy i ochrony upraw: Horsch, Agro-Masz, Bomet, Kuhn, Amazone. Roboty autonomiczne, panele nawigacyjne i rozwiązania rolnictwa 4.0

zaprezentuje m.in. Vantage. Z kolei Landstal, Mandam, Strumyk przywieżą agregaty do uprawy bezorkowej. Od Maschio Gaspardo będą rozsewacze, prasy rolujące i opryskiwacze, od Goweil i McHale - prasy, prasowijarki, owijarki.

Ładowarki teleskopowe pokażą m.in. Merlo, Toolmex Trucks, Giant i Manitou. Stoiska przygotowują też JAR-MET - producent maszyn polowych i SIP - producent maszyn zielonkowych. Zobaczymy opryskiwacze firm Hardi, Bury, Krukowiak i Agrio. Udział potwierdzili Euromilk - producent wozów paszowych, rozrzutników obornika, podgarniaczy pasz, Meprozet i Joskin - producenci beczkowsów i wozów asenizacyjnych, Swimer - producent zbiorników do paliw i nawozów płynnych. Będą części do maszyn, z oponami przyjedzie Kabat. Nie zabraknie firm nawozowych i środków ochrony roślin, m.in. od BASF, Timac Agro, Yara. Będzie oferta materiału siewnego, a także pasz dla zwierząt hodowlanych.

(red)

Bakto ProFOS doceniony na TSW 2024!

Podczas tegorocznych Targów Sadownictwa i Warzywnictwa 2024, firma PUH „Chemiroł” sp. z o.o. została uhonorowana w konkursie imienia prof. Szczepana Aleksandra Pieniżka za najbardziej innowacyjny i wnoszący istotny wkład w rozwój polskiego ogrodnictwa - wyróżnienie Kapituły Konkursu otrzymał produkt Bakto ProFOS.

Bakto ProFOS to produkt mikrobiologiczny, który stymuluje uwalnianie fosforanów w glebie. Mikroorganizmy obecne w tym produkcie, dzięki wytwarzanym metabolitom, przekształcają fosfor zapasowy (nieдоступny dla roślin) do przyswajalnej formy H₂PO₄. Dzięki temu w naturalny sposób stymulują aktywność biologiczną gleby i wspomagają prawidłowy rozwój roślin. Bakto ProFOS uruchamia niedostępne wcześniej zasoby fosforu w glebie i wzmacnia aktywność biologiczną gleby, poprawia odżywianie roślin fosforem, a co za tym idzie - efektywnie wspiera prawidłowy rozwój roślin przez cały okres wegetacji. Bakto ProFOS jest wytworzony w technologii, która ogranicza niekorzystne czynniki zewnętrzne w trakcie stosowania produktu, a jego formuła płynna z dodatkiem stabilizatorów zapewnia łatwość w stosowaniu, bez specjalnych wymagań do przechowywania.



(red)

wieści regionalne

Zdecydowali się na uprawę bezorkową

Zmienia się polskie rolnictwo i zmieniają się również stosowane technologie. Wśród naszych rolników zauważyć można coraz większe zainteresowanie uproszczeniami w uprawach. Przemawia za tym także fakt, że w ramach ekoschematów za stosowanie tychże uproszczeń można otrzymać wyższą dopłatę. Korzyści finansowe, oszczędności paliwa oraz walka z suszą to elementy zachęcające do zainteresowania się taką technologią.

Zwolennikiem uprawy bezorkowej jest Adam Maciejewski, który w miejscowości Sośnica w gminie Dobrzyca, w powiecie pleszewskim, prowadzi ponad 90-hektarowe gospodarstwo. To gospodarstwo z długoletnią tradycją. Założył je w 1905 roku jego pradziadek, prowadzenie kontynuował tata Kazimierz, a od 2005 roku zarządza nim pan Adam. Jest to gospodarstwo o profilu mieszanym. Na posiadanych gruntach uprawia się różne gatunki zbóż ozimych, rzepak i buraki cukrowe. W gospodarstwie są również łąki, które są wykorzystywane jako baza paszowa dla bydła opasowego. - *Od niedawna w naszym gospodarstwie 50% upraw prowadzimy w systemie bezorkowym. A dlaczego ten system uprawy zainteresował pana Adama? - Stwierdziłem, że coraz więcej osób stosuje ten system i obserwuje korzyści. Przede wszystkim uprawa w tym systemie zapobiega erozji wodnej, wpływa na strukturę gleby i lepsze magazynowanie wody, zrywanie podszwy płuźnej oraz poprawę życia biologicznego. Głównym celem konserwującej uprawy roli jest zachowanie naturalnych zasobów przyrody przy jednoczesnym osiągnięciu zadowalających plonów.*



Adam Maciejewski z synem

Syn Konrad, uczeń IV klasy Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie na kierunku technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki w Marszewie, dodaje - *Tak prowadzona uprawa ogranicza ilość zabiegów uprawowych, czyli pozwala oszczędzić nasz czas, a to przekłada się na ekonomię gospodarstwa. Jest to bardzo ważne w całej technologii uprawy. Zachwaszczenie w uprawie bezorkowej jest więk-*

sze i może ten efekt wizualny nie jest taki idealny, ale - jak zaznaczają moi rozmówcy - trzeba o to dbać. - Na razie za krótko stosujemy ten system uprawy w gospodarstwie, żeby mieć bardzo widoczne efekty, ale liczymy na to, że z biegiem czasu wiele pozytywnych elementów przełoży się na warunki glebowe w gospodarstwie. Idąc w tym kierunku, nasz park maszynowy przystosowujemy tak, żeby ułatwić sobie pracę w tym systemie

- dodaje Konrad.

Nowoczesny park maszynowy

Gospodarstwo państwa Maciejewskich posiada dobrze wyposażone zaplecze maszynowe. Zobaczmy tutaj traktory różnych marek, ładowarkę teleskopową, przyczepy, opryskiwacz, kombajn, zestaw uprawowo-siewny talerzowy, agregat bezorkowy

i wiele innych urządzeń ułatwiających pracę w gospodarstwie. Wielkim fanem wszelkich nowinek jest syn Konrad, który chętnie wdraża i przekonuje tatę do coraz bardziej innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Park maszynowy z roku na rok powiększa się o coraz bardziej nowoczesny i precyzyjny sprzęt. Każdy zakup jest na tyle przemyślany, żeby można go było doposażyć w nawigację satelitarne. Wykorzystanie systemów rolniczych z roku na rok i coraz więcej rolników decyduje się na ich zakup, co umożliwi precyzyjne nawożenie i opryskiwanie roślin. Takie precyzyjne nawożenie i opryskiwanie zapewne za jakiś czas stanie się standardem w wielu gospodarstwach.

Dobre plony

A jak podsumowują miniony rok w swoim gospodarstwie pod względem plonowania roślin? - Jesteśmy bardzo zadowoleni z plonowania jęczmienia ozimego, który dał nam 7-8 ton z hektara. Dobrze również plonowały buraki cukrowe. Na glebie IV i V klasy, uzyskaliśmy plon 60 t/ha już po odjęciu zanieczyszczeń, a buraki były zbierane 17 września - mówią panowie. W gospodarstwie sieje się poplony. - W ubiegłym roku pod buraki wysialiśmy poplon mieszanki DSV N-Fixx, w której duży udział stanowi groch pastewny. Ale w jej składzie występuje także koniczyna aleksandryjska, koniczyna perska, facelia, len oleisty, słonecznik, ramtil, sorgo czy też wyka jara. Jest to wszechstronna mieszanka gatunków, która dobrze wymarza, gromadzi azot oraz jest bogatym pożytkiem dla pszczół - dodaje Konrad.

Cenne uwagi do naszej rozmowy wniósł senior rodu Maciejewskich - pan Kazimierz, który zwrócił uwagę na problemy związane

między innymi z małą ilością materii organicznej wprowadzanej do gleby. Tylko skąd obornik? Z coraz większym niepokojem rolnik patrzy na likwidowaną produkcję zwierzęcą. To wielopokoleniowe spotkanie wskazało, że pomimo różnych zdań na poruszane tematy, moich rozmówców łączy wspólna pasja do tego, co kochają - do rolnictwa!

Produkcja zwierzęca również

W gospodarstwie prowadzona jest również produkcja zwierzęca, a mianowicie tucz kontraktowy tuczników z wykorzystaniem własnych pasz - *Tuczniki duńskie, które hodujemy, osiągają bardzo dobre przyrosty dochodzące do 1300 g przy automatycznym zadawaniu pasz. Mamy tutaj zagwarantowaną cenę za tuczniaka, co przy mało stabilnej koniunkturze na tym rynku jest bardzo ważne* - mówi pan Adam. W Sośnicy gospodarze prowadzą również hodowlę bydła opasowego w cyklu otwartym. Rolnik utrzymują około 40 sztuk bydła, dla których bazę paszową pozyskuje ze swoich łąk oraz z uprawianej kukurydzy. - *Wysłodków nie kupujemy, tylko skarmiamy swoimi wysłodkami, które są ubocznym produktem w uprawie buraków cukrowych* - dodaje rozmówca.

Ponad 2 lata temu właściciel gospodarstwa zdecydował się założyć dla własnych potrzeb fotowoltaikę o mocy 21 kW. - *Produkcja prądu z fotowoltaiki zabezpiecza potrzeby zarówno z gospodarstwa, jak i z domu, a rachunki, które kiedyś wynosiły ponad 2000 tysięcy, spadły do 400 złotych. Jest to dobre rozwiązanie, ponieważ chronię środowisko, stosując odnawialną energię, a przy tym płacę niskie rachunki* - informuje pan Adam.

Gospodarstwo demonstracyjne

Rodzinnе gospodarstwo państwa Maciejewskich z Sośnicy znajduje się w Sieci Gospodarstw Demonstracyjnych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu od 2011 roku. - *To gospodarstwo otwarte na nowości, z którym współpracujemy na wielu płaszczyznach zarówno ekonomicznych, technologicznych, jak i związanych z pozyskiwaniem środków unijnych* - podkreśla Robert Cichy, doradca WODR w powiecie pleszewskim, współpracujący z gospodarstwem. Wymieniona sieć skupia gospodarstwa rolne, które są otwarte na nowoczesne rozwiązania w technologii produkcji rolniczej oraz chętnie je wdrażają. Takie właśnie jest gospodarstwo państwa Maciejewskich. Otwarte na wszelkie nowości i zachodzące zmiany. Doceniane w różnych konkursach i mogące pochwalić się różnymi tytułami - jak chociażby tytułem Rolnika Roku 2019.

Następcy rosna...

Pan Adam ma 3 synów: Kornela, Konrada i Bartosza. „Motorem

napędowym” wszelkich innowacji i nowinek technicznych jest Konrad, który wykazuje bardzo duże zaangażowanie w gospodarstwie. - *Najbardziej interesuje mnie produkcja roślinna ze szczególnym zwróceniem uwagi na nawożenie i ochronę roślin. Bardzo lubię wszelkie nowinki. Rolnictwo precyzyjne jest ciekawym tematem* - twierdzi Konrad. Warto wspomnieć, że ten młody pasjonat rolnictwa sprawdził już swoją wiedzę, kwalifikując się do finałowego etapu konkursu „Indeks dla rolnika”, którego rozstrzygnięcie odbędzie się już niebawem.

Niemiecki uczony, myśliciel i poeta Johann Wolfgang von Goethe powiedział: „Kto się nie rozwija, ten się cofa”. To stwierdzenie bardzo dobrze oddaje obecną sytuację branży rolniczej. Tylko śledząc nowinki techniczne i wdrażając innowacyjne rozwiązania w swoich gospodarstwach można być konkurencyjnym na tym coraz trudniejszym rynku. Przykładem właśnie takiego przedsiębiorstwa jest rodzinne gospodarstwo państwa Maciejewskich.

Dorota Piękna-Paterczyk

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIA —



TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

— OGŁOSZENIA —



Ubojnia Gola ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

**SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204, 517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniki tel. 509 134 177



**SPRZEDAŻ POMIOTU
KURZEGO**

Fermy drobiu
**Daniel Pachura
KĘPA WIELKA**

tel. 603 4303 45,
604 654 871



WPŁYNIE NA URODZAJ



28% N, 30% N, 32% N



26% N + 3% S



Nowoczesne standardy nawożenia

**AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR:**



„BLENDING” sp. z o.o.
ul. Towarowa 1, 63-760 Zduny
tel. 62 594 83 00
www.blending.pl

Energetyczne „Fajne Babki” obchodziły urodziny

KGW „Fajne Babki” z Zawad (powiat rawicki) to jedno z najaktywniejszych kół w okolicy. Nie ma właściwie imprezy bądź akcji, na której nie byłyby widoczne ich charakterystyczne różowe koszulki. A członkinie gotują, śpiewają, pomagają, podróżują, a w tym wszystkim kultywują swoją Małą Ojczyznę i kulturę hazacką.



Kiedy pięć lat temu zakładałam „Fajne Babki”, nie spodziewałam się dwóch rzeczy. Po pierwsze, że czas będzie razem nam tak szybko płynął, a po drugie, że piąty jubileusz będziemy świętować w tak dużym gronie. To dla mnie dowód, że „Fajne Babki” są lubiane i doceniane - podkreśliła Karolina Maćkowiak, szefowa KGW z Zawad, podczas uroczystości jubileuszowej. Szczerze przyznała, że zawiązując stowarzyszenie miała wiele wątpliwości i obaw. - *Dziś jednak wiem, że to była dobra decyzja i bez wahania podjęłabym ją jeszcze raz. „Fajne Babki” to cudowna energia, którą się wzajemnie zarażamy - zaznaczyła Karolina Maćkowiak, która bez wątpienia jest „siłą napędową” całej organizacji.*

Na uroczystości pojawiło się liczne grono zaproszonych gości, a sama impreza rozpoczęła się odtańczeniem przez członkinie KGW tradycyjnego poloneza. Zamiast wysłuchania 5-letniej historii „Faj-

nych Babek” wyświetlono specjalny film o działalności zawodzkiej organizacji. Nie obyło się też bez podziękowań i gratulacji.

Tak to się zaczęło...

Pięć lat temu, na wiejskiej wigilii, Karolina Maćkowiak wyszła z pomysłem, by w Zawadach utworzyć Koło Gospodyń Wiejskich. - *Zaproponowałam, by choć raz na kwartał się spotkać, żeby zrobić coś wspólnego, przyjemnego, pożytecznego, a przede wszystkim hazackiego, promującego nasz region. Okazja była dobra, bo był to czas, kiedy tego typu organizacje, po rejestracji w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, mogły ubiegać się o dofinansowanie - wspomina Karolina Maćkowiak. I tak 19 grudnia 2018 roku KGW Zawady zostało wpisane do krajowego rejestru ARiMR. Dziś organizacja liczy ponad 60 osób, w tym również panów na czele z najmłodszym - 8-letnim Antkiem Wojtkowiakiem. - Kiedy*





**KAROLINA
MAĆKOWIAK,
przewodnicząca KGW
„Fajne Babki”**

5 to może mała cyfra, ale dla nas magiczna. Dążymy do tego, żeby się spotykać, integrować, żeby kultywować nasze tradycje - to nas mega cieszy. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają naszą działalność i zapewniam, że na kolejne lata pomysłów na ciekawe inicjatywy na pewno nam nie zabraknie.

zakładaliśmy nasze stowarzyszenie, nie przypuszczaliśmy, że aż tyle będzie się u nas działo - podkreśla.

Inicjatyw wiele

W ciągu minionych pięciu lat aż trudno zliczyć inicjatywy, w których biorą udział bądź organizują „Fajne Babki”. Na długiej ich liście warto wymienić choćby wyjazdy do teatru, zabawy karnawałowe i andrzejkowe, Dni Kobiet, hazackie „Potańcówki na ludowo”, marsze nordic walking po ziemi hazackiej połączone z Dniem Ziemiaka, listopadowe koncerty niepodległościowe, Rumpel Hazacki czyli Ostatki, wycieczki krajoznawcze. Dzięki „Fajnym Babkom” do wioski „powróciły” też stare zwyczaje, jak choćby odprawianie nabożeństw majowych czy kiszenie kapusty. Tu warto też podkreślić ich współpracę z sąsiednimi kołami, organizacjami i stowarzyszeniami, z którymi spotykają się m.in. na warsztatach kulinarnych i rękodzieła, rajdach rowerowych czy grzybobranii. Gospodynie z Zawad spotykają się też, by razem poćwiczyć, pochodzić z kijkami, a nawet... gotować. Wspólnie piekły już m.in. pączki i chrusty, kisiły hazackie

żur przed Wielkanocą, przerobiły kilkadziesiąt kilogramów wiśni, a także gotowały kompot z dyni i robiły warówki. „Fajne Babki” chętnie biorą udział w lokalnych imprezach, promując kulturę hazacką, m.in. podczas Jarmarku Historycznego, dożynek gminno-powiatowych i na Pikniku Niepodległościowym. Gros inicjatyw ma charytatywny podtekst i w efekcie na kontach potrzebujących osób „łądują” zebrane pieniądze.

Jak przyznaje Karolina Maćkowiak, planując jakąś imprezę, myśli o przeszłości i starych, często zapomnianych już zwyczajach. - *Inspirowuję się wspomnieniami z dzieciństwa - tym, co mi najbardziej utkwiło w głowie i tym, co seniorki nam opowiadają na spotkaniach. Tak też było z darcie pierza - coś było trzeba wymyślić „Fajnym Babkom” na długie zimowe wieczory i tak od kilku lat w Zawadach organizujemy wspólne darcie pierza - wspomina.* Na jej propozycje odpowiada zawsze kilkadziesiąt osób i to w różnym wieku. Kobiety pracę umilają wspomnieniami, śpiewem i żartami. Towarzyszy im często muzyka ludowa i... panowie.

(HD)



— OGŁOSZENIA —

KUP DACH za 25 000 zł.*



Roben



KÄRCHER

za **1,23 zł**

***O SZCZEGÓŁY ZAPYTAJ SPRZEDAWCĘ**

Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza, Skład Rolno Opalowy, tel. 660 625 324
 Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800 | Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515
 Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. 608 074 391 | Gądkki, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874
 Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034
 Mynia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

„WESOŁEK”

NUMER 1 W WIELKOPOLSCIE

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00, sobota 7.00 - 13.00
 Piła, Konin, Kalisz czynne pn. - pt. 7.00 - 16.00

Karnawał w czasach PRL-u

Szampan, „meduza” i...

Choć okres Polski Rzeczypospolitej Ludowej kojarzy się wielu osobom z szarżyną, ludzie nie odmawiali sobie w okresie karnawału dobrej zabawy. Był to czas, kiedy zapominano o smutkach i troskach życia codziennego.

- Bawiono się w wielkich salach, domach kultury, wiejskich remizach, no i oczywiście na domówkach. I to często co tydzień przez cały karnawał! Toasty wznoszono słynnym radzieckim szampanem, a na stołach nie mogło zabraknąć obowiązkowych nóżek w galarecie czy sałatki jarzynowej - wspomina pani Leokadia, emerytowana kucharka, która przygotowywała niejedną imprezę karnawałową w czasie PRL-u.

Mimo że sklepy świeciły wówczas pustkami, kobiety starały się zachwyć nie tylko własnoręcznie wykonanymi kreacjami. - *Panie domu stawały na głowie, by zdobyć potrzebne składniki do przygotowania domówki i trzeba przyznać, że inwencja twórcza w kuchni nie miała wtedy granic. Mało tego - nie było internetu, żeby poszukać jakiegoś przepisu - śmieje się pani Leokadia. Królowały oczywiście modne wówczas przekąski - przede wszystkim koreczki - nabite na wykałaczki kawałki chleba oraz wędlin, serów, marynowanych ogórków lub grzybków. - Takie koreczki były dość czasochłonne do zrobienia, ale idealnie tuszowały ubogość składników, w których zostały stworzone. Zdarzały się też małe kanapki z różnego rodzaju pastami, m.in. z jajek i wędzonej makreli - opowiada pani Leokadia. Oczywiście honorowe miejsce na stole zajmowała sałatka jarzynowa robiona najczęściej z domowym majonezem. - Niektóre pani dodawały do niej śledzie lub pokrojoną w kostkę szynkę, ale to już było bardzo ekskluzywne danie - zaznacza pani Leokadia. Na kolację serwowano wtedy też bigos i grzaną kiełbasę. - W bardziej ekskluzywnych wersjach - kotlety schabowe lub smażoną mortadellę, wcześniej obtoczoną w jajku i bulce tartej na wzór schabowych - dodaje kucharka.*

Kolejnym sztandarowym daniem były galaretki z nóżek wieprzowych, zwane wówczas „meduzą”. - *Było ono stosunkowo proste do zrobienia, bo nóżki można było w miarę łatwo dostać w sklepie. I nie było trzeba tu dodawać trudno dostępnej żelatyny - wyjaśnia emerytowana kucharka. Dodaje, że sporadycznie nóżki zastępowano mięsem z kury, na której gotowano wcześniej potrzebny do galartu rosół. W czasach PRL-u galareta wylewana była do wielkiej miski albo na ogromny półmisek, a nie jak dziś - w małe foremki. - Danie przed konsumpcją koniecznie trzeba było skropić octem, który królował wówczas na sklepowych półkach. Oczywiście spirytusowym, bo innych nie było. A o cytrynie można było... pomarzyć - wspomina pani Leokadia.*

Popularnymi zakąskami w tamtym okresie były śledzie, zwłaszcza rolmopsy, kiszzone lub słodko-kwaśne ogórki oraz marynowane grzybki. Zdarzało się, że na stołach pojawiała się krojona kiełbasa i plastry szynki. Do kawy podawany był na ogół sernik, makowiec, bezy, blok czekoladowy, wafle przekładane albo ptasie mleczko. - *Towaru brakowało, ale dawałyśmy radę i nikt nie narzekał tylko cieszył się ze zbliżającej się imprezy. I nikt nie zamawiał cateringu - śmieje się pani Leokadia.*

(HD)



Sałatka warzywna

SKŁADNIKI:

- 3 ziemniaki
- 2 marchewki
- 1 mały seler
- 1 pietruszka
- 4 ugotowane jajka
- 3 ogórki kiszone
- 1/4 cebuli
- 1/2 jabłka (bez gniazda nasiennego)
- 1 mała puszka zielonego groszku
- ok. 1 szklanka majonezu
- 1 łyżeczka musztardy
- sól, pieprz do smaku

WYKONANIE:

Umyte ziemniaki, marchewkę i pietruszkę (w łupinach) wkładam do garnka, zalewam wodą i gotuję pod przykryciem do miękkości (ok. 30-40 minut). Odcedzam, studzę, obieram ze skórek i kroję w kostkę. Również w kostkę kroję ugotowane i obrane ze skorupy jajka, ogórki, cebulę oraz jabłko. Razem z dobrze odsączonym groszkiem mieszam w dużej misce. Dodaję majonez, musztardę, sól i pieprz. Mieszam. Doprawiam do smaku. Przekładam do salaterki i dekoruję według uznania.

MARYNATY: W czasach PRL-u w każdym domu przygotowywano liczne przetwory na zimę. Bardzo popularne były marynaty. Dlatego też na stole podczas każdej imprezy nie mogło zabraknąć, m.in. marynowanych grzybków, dyni, buraczków, gruszek czy śliwek w zalewie octowej. Koniecznie trzeba było też poczęstować gości domowymi ogórkami kiszonymi czy korniszonami.

Jajka w majonezie

SKŁADNIKI:

- 8 jajek
- 8 łyżeczek majonezu
- pęczek szczypiorku
- sól i pieprz

WYKONANIE:

Jajka gotuję na twardo. Po ostudzeniu obieram z łupiny i kroję na połówki. Posypuję solą i pieprzem. Na każdej połówce jajka kładę łyżeczkę majonezu. By wyglądało to dekoracyjnie, zamiast użycia łyżeczki, majonez nakładam szprycą. Wierzch posypuję szczypiorkiem.



Czekoladowy blok

SKŁADNIKI:

- 2 szklanki cukru
- 1 kostka margaryny
- 1/2 szklanki wody
- 1 paczka mleka w proszku
- 1 cukier waniliowy
- 3 łyżki kakao
- 1/2 kg ciastek

WYKONANIE:

Cukier, wodę, margarynę, cukier waniliowy, kakao zagotowuję. W gotujące się składniki wsypuję mleko w proszku - dokładnie mieszam. Ciastka kruszę na małe kawałki i dodaję do masy czekoladowej. Mieszam. Wylewam do wybranej formy (najlepiej tzw. keksówki). Odstawiam na kilka godzin do stężenia. Kroję na mniejsze kawałki.





Domowy bigos

SKŁADNIKI:

- 500 g mięsa wieprzowego (najlepiej różne rodzaje mięs)
- 200 g kiełbasy wiejskiej
- 1 cebula
- 2 łyżki oleju roślinnego
- 3 szklanki wody
- 30 g suszonych grzybów
- 2 łyżki powideł śliwkowych lub kilka suszonych śliwek
- 1 jabłko - renetka lub antonówka
- 1 kg kiszzonej kapusty
- 1 łyżka koncentratu pomidorowego
- 1 łyżka mąki
- 1 łyżka masła
- przyprawy: sól i pieprz, 1 listek laurowy, 2 ziela angielskie, 1 łyżeczka kminku, 2 łyżeczki majeranku

WYKONANIE:

Mięso kroję w kostkę. Cebulę pokrojoną w kosteczkę podsmażam na oleju w dużym garnku. Dodaję mięso i dokładnie je obsmażam. Dolewam 2 szklanki gorącej wody, doprawiam solą i pieprzem, zagotowuję. Następnie dodaję połamane suszone grzyby i tak pod przykryciem, na wolnym ogniu, gotuję przez ok. 45 minut. Dodaję listek laurowy, ziele angielskie, kminek, majeranek, powidła śliwkowe lub posiekane śliwki, obrane i pokrojone w kosteczkę obrane jabłko. Po wymieszaniu dodaję kiszoną kapustę (jeśli jest kwaśna, należy ją wcześniej wypłukać na sitku lub dodać około 300 g słodkiej, poszatkowanej białej kapusty), wlewam szklankę wody, mieszam, przykrywam i gotuję do miękkości kapusty przez ok. 45 minut. Pokrojoną kiełbasę (można dodać również trochę wędzonego boczku) obsmażam razem z koncentratem pomidorowym, po czym mniej więcej w połowie gotowania dodaję do kapusty. Wszystko razem mieszam, doprawiam do smaku i zagotowuję. Gotując bigos, należy pamiętać o jego częstym mieszaniu - niestety łatwo przywiera do dna. Doprawić pieprzem oraz w razie potrzeby solą. Według mnie przygotowanie dobrego bigosu powinno być rozłożone przynajmniej na 2-3 dni. Każdego dnia gotuję go przez około godzinę. Gotowy można zamrozić w słoikach i przechowywać w lodówce kilka tygodni.

„Meduza” z nóżek

SKŁADNIKI:

- 1 duża golonka wieprzowa ze skórą
- ok. 500 g żeberek wieprzowych
- 4 oczyszczone nogi wieprzowe, przekrojone na pół
- 2 marchewki
- 1 pietruszka
- kilka liści selera
- opalona cebula
- por
- 5-6 zmiądzdzonych ząbków czosnku
- sól, pieprz, ziele angielskie, liście laurowe

WYKONANIE:

Umyte mięso zalewam zimną wodą tak, aby woda przykrywała dobrze mięso. Dodaję resztę składników i zagotowuję, po czym zmniejszam ogień i gotuję przez 4-5 godzin. Gotowy rosół przecedzam. Mięso oddzielam od kości, chrząstki i skóry. Wybrane kawałki mięsa kroję na kawałki. Przekładam je na dno formy. Na kawałki mięsa wykładam pokrojoną w kawałki marchewkę z wywaru. Zalewam foremkę wywarem i wkładam do lodówki na całą noc. Przez ten czas galareta powinna stężeć.



Tatar z siekanej wołowiny

SKŁADNIKI:

- 250 g wołowiny
- 1 łyżka oleju roślinnego
- 2 łyżki zimnej, przegotowanej wody
- 1 łyżka maggi
- sól i pieprz

DODATKOWO:

- 2 surowe żółtka
- 1 mała biała cebula
- 2 ogórki kiszzone
- 2 łyżeczki musztardy
- pieczywo, masło

WYKONANIE:

Mięso 15 minut przed siekaniem schładzam w zamrażarce. Skorupki jajek sparzam wrzątkiem. Cebulę i ogórki drobno siekam. Przy użyciu dużego, ostrego noża mięso najpierw kroję na cienkie plastry, potem paski, na końcu w małą kosteczkę. Mięso ewentualnie można też zmielić w maszynce. Masę przekładam do miski, dodaję olej, wodę i maggi, doprawiam solą i pieprzem, po czym dokładnie wyrabiam. Masę dzielę na dwie części i każdą kładę na talerz. Delikatnie je spłaszczam i robię wgłębienia. Żółtka oddzielam od białek i wkładam we wgłębienia. Całość obkładam posiekanymi dodatkami oraz musztardą. Posypuję świeżo zmielonym pieprzem. Podaję od razu z chlebem i masłem.

Rolmopsy śledziowe

SKŁADNIKI:

- 300 g matiasów śledziowych
- 1 łyżeczka musztardy
- 1 cebula
- 2 małe ogórki konserwowe

SKŁADNIKI NA ZALEWĘ:

- 1 szklanka wody
- 1/2 szklanki octu 10%
- listek laurowy
- 3 ziarna ziela angielskiego
- 1/2 łyżeczki gorczycy
- 1 łyżka cukru, pieprzu

WYKONANIE:

Składniki na zalewę mieszam i doprowadzam do zagotowania, po czym odstawiam do całkowitego ostudzenia. Ogórki konserwowe kroję wzdłuż na 4 części każdy, a cebulę w cienkie krążki. Matiasy moczę w wodzie, aby pozbyć się słonego smaku. Następnie każdy filet przekrawam wzdłuż na pół i smaruję cienko musztardą. Na koniec paska śledziowego kładę krążek cebuli, na to kawałek ogórka konserwowego. Następnie ściśle zawijam każdy kawałek śledzia, tworząc roladkę. Rolmopsy spinam małymi wykałaczkami, aby się nie rozpadły. Układam w naczyniu i zalewam zimną zalewą. Dodaję pozostałą cebulę. Naczynie z rolmopsami i zalewą odstawiam do lodówki na 3-4 dni.

OGŁOSZENIA

Z pola wzięte

Bawarska tragikomedie

W styczniu niemieccy rolnicy byli za sprawą ogólnokrajowych protestów częstym tematem rozmów, dyskusji na forach, łamach gazet i stacji telewizyjnych. Bardzo aktywnie zajmowały się tym tematem również media społecznościowe. Na mojego WhatsAppa dotarła istna perełka.

Filmik, który dostałam, zawiera fragment przemówienia bawarskiego polityka o nazwisku Huber Aiwanger z partii wolnych wyborców (Freie Wähler). Ubrany w bawarski żakiet i białą koszulę, zwrócił się głosem jak dzwon z bawarskim dialektem do swoich partyjnych koleżanek i kolegów tymi słowami:

Postrzegam to, co teraz robią (rolnicy w ramach protestów) jako polityczną obronę rolników. To są żywiciela naszego narodu, którzy od tysięcy lat dbają o nas. To im zawdzięczamy to, że możemy dzisiaj tutaj siedzieć, że nasze lodówki są pełne, że nasza żywność w Niemczech należy do jednej z najtańszych na świecie. Ci ludzie muszą się codziennie tłumaczyć, dlaczego nie pracują jeszcze więcej, dlaczego nie płacą jeszcze więcej podatków. Ludzie, którzy nie potrafią odróżnić

maciory od krowy, przywiązują im codziennie nową kulę do nogi i mówią im, jak powinni prowadzić swoje gospodarstwa. Wołam do was wszystkich: Cemowie (Cem Özdemir minister rolnictwa), Lindnowie (Christian Lindner minister finansów), Baerbockowie (Annalena Baerbock minister spraw zagranicznych)! Weźcie sobie gospodarstwo w dzierżawę i pokażcie nam, jak powinno się gospodarować! Pracujcie dobrze i za marne pieniądze, pracujcie możliwie dużo, możliwie ekologicznie, bez środków ochrony roślin, bez sztucznych nawozów, bez puszczenia bąków przez krowy i dalej wyżywcie naród! Ten eksperyment się nie uda, a na końcu pomrzemy z głodu!

Nie wiem, co było słyhać głośniej: śmiechy czy oklaski. Jedno jest pewne - Hubert Aiwanger porwał za sobą wszystkich słuchaczy na sali i tych w mediach społecznościowych również, a to za sprawą swojego przemówienia wg receptury: komedia + tragedia + głos jak dzwon z bawarskim akcentem = przemówienie godne posłuchania!

Anna Malinowski

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW

• **POD ZASTAW ZIEMI**

• **POD INWESTYCJE I NIERUCHOMOŚCI**

LEASING na maszyny i urządzenia

RESTRUKTURYZACJA ZADŁUŻEN

LEASING zwrotny

Tel. 798-751-849

MikroMasz

PLATNE GOTÓWKĄ
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

KUPIĘ KAŻDY

CIĄGNIK ROLNICZY
ŁĄDOWARKE - KOPARKI
WÓZEK WIDŁOWY

mikromasz@vp.pl

tel. 694 400 305

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różnorodne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały kraj
Automatyka do bram

81 812 54 89 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 844
62 727 20 26 85 619 34 15 22 100 45 96 509 058 388

www.konstal-garaze.pl

UNIROL

tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

KUPIE

JAŁOWICE HODOWLANE

cielne 3-6 miesięcy

Proszę zgłaszać grupy zwierząt ponad 10 sztuk

magdabis@poczta.onet.pl tel. 698894159

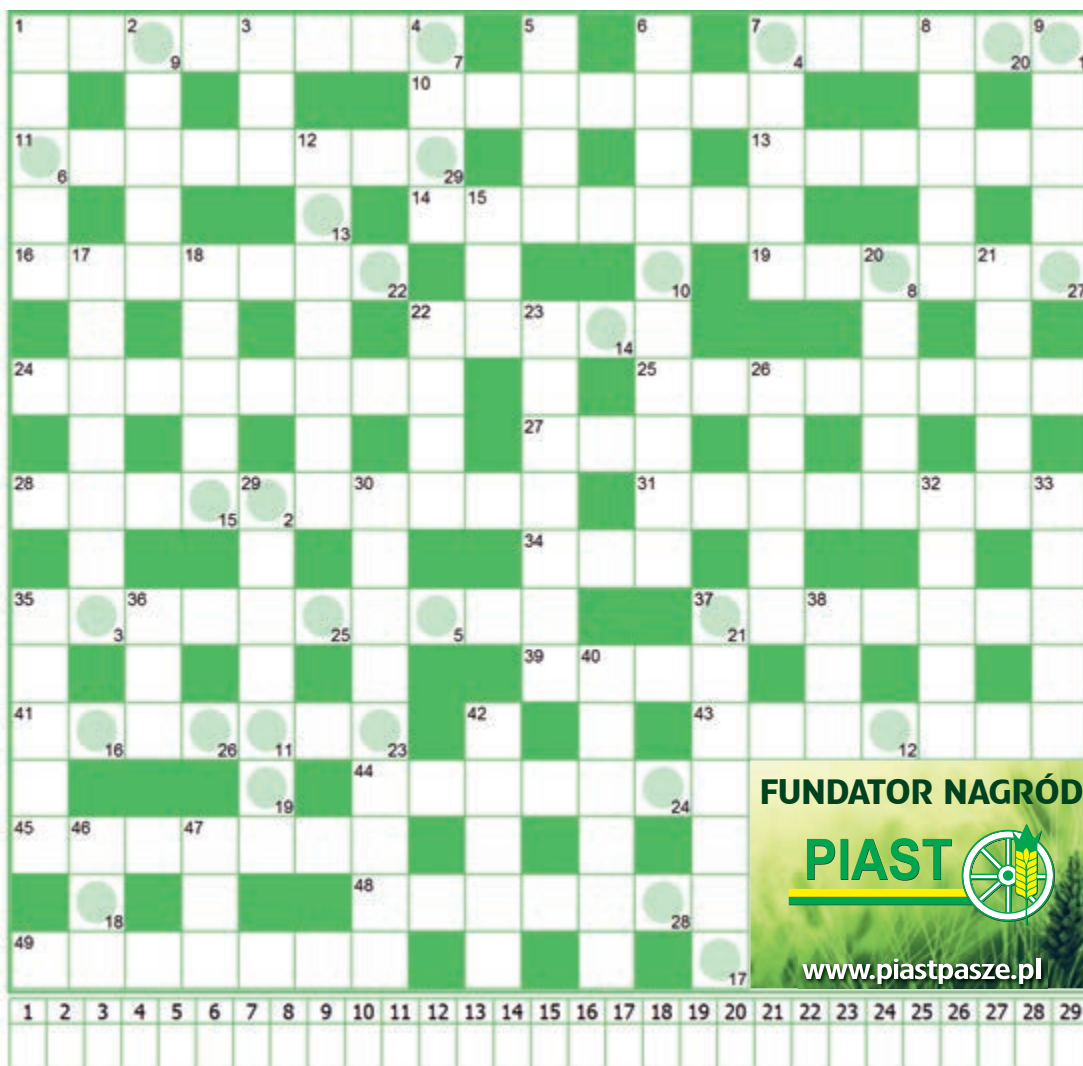
DANMAT
Daniel Grobriński

KOREKCJA RACIC

tel. 517-139-166



fot. bauernverband.de



Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **7148**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 22.02.2024 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

**Do wygrania
3x
TOSTER**



FUNDATOR NAGRÓD

PIAST

www.piaszpasze.pl

POZIOMO:

- 1) Pokarm umieszczony w celu zwabienia zwierzyny.
- 7) Oddarty kawałek.
- 10) Kiepski robotnik, fuszer.
- 11) Stan liczebny stada zwierząt.
- 13) Trawa z powtórnych sianokosów, otawa.
- 14) Pijatyka, bibka.
- 16) Bity kotlet cielęcy.
- 19) Mieszkaniec Pobrzeża Wschodniopomorskiego.
- 22) Gwóźdź w podkowie.
- 24) Głos wydawany przez kurę wodzącą kurchęta.
- 25) Mięso z przedniej części tuszy wołowej lub cielęcej.
- 27) Pora snu.
- 28) Przywracanie do życia, ożywianie.
- 31) Obszar porośnięty borówkami.
- 34) Wymarłe ptaki, nietoty.
- 35) Dawna forma hodowli pszczoł w barciach.
- 37) Zwarty splot traw z ziemią.
- 39) Cielęca skóra na cholewki.

41) Wyrafinowanie.

- 43) Wielki targ.
- 44) Leśny gryzoń.
- 45) Pędy płożące się po ziemi.
- 48) Naturalny nawóz.
- 49) Miasto w Kraju Ałtajskim nad Obem.

PIONOWO:

- 1) Postój w podróży konnej.
- 2) Pas ziemi uprawnej.
- 3) Przylądek we wsch. Hiszpanii.
- 4) Zew, wezwanie.
- 5) Kura lub gęś.
- 6) Podział gruntu.
- 7) Ptak parkowo-leśny.
- 8) Ułożenie zębów szczęki i żuchwy.
- 9) Czar, urok.
- 12) Państwo w Azji.
- 15) Gatunek wierzby.
- 17) Śnieżyca.
- 18) Rzeka w USA i Kanadzie, wpada do Morza Beringa.
- 20) Tablica nad sklepem.

21) Żyje w nędzy.

- 22) Jednostka częstotliwości.
- 23) Przyprawa.
- 26) Orzechy, nasiona sionorośli; używane do wyrobu guzików.
- 29) Włoski Ignacy.
- 30) Michał, Rafał, Gabriel.
- 32) Jednostka monetarna Nigerii, równa 100 kobo.
- 33) Mniejszy od atomu.
- 35) Zderzak wagonu.
- 36) Przepływa przez Bonn.
- 37) Urządzenie niezbędne właścicielowi mlecznej farmy.
- 38) Rachunek oszczędności-rozliczeniowy.
- 40) Sojusznik.
- 42) Powieść Rodziewiczówny.
- 46) „Kaśliwy” dopływ Wisły.
- 47) Włoka

Rozwiązanie krzyżówki

nr 1/2024. Hasło:

**„NIECH ZWIERZĘTA ROZPOCZNĄ
NOWY ROK Z PIAST PASZE”**

Laureatami zostają:

Anna Podgórna, Zemborzyce
Podleśne

Elżbieta Średniarska, Borówno
Irena Rusinek, Modliborzyce



GRUNT TO URODZAJ



Poznaj wszystkie nawozy, skanując kod lub odwiedzając stronę:



www.nawozy.eu

www.grupaazoty.com

www.polifoska.pl